

*Prima collatio*

C. I. 4



**N A U K A**  
**CHRZESCIANSKA**  
wielce pożyteczna

y

Barzo potrzebna o tym, co  
każdy prawdziwy

**CHRZESCIANIN**

Powinien wiedzieć, wierzyć, y czy-  
nić, ażeby był zbawiony.

Przy tym

**INFORMACYA**

dostateczna o spowiedzi y  
**KOMMUNII SWIĘTEY,**  
za pozwoleniem Starszych

**PRZEDRUKOWANA**

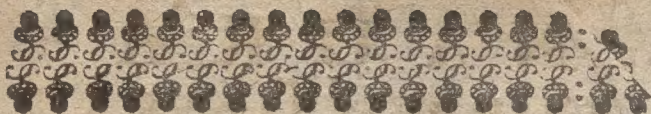
w Roku Pańskim 1760.



w W I L N I E

w Drukarni J. K. M. Akademickiey  
*Societatis JESU.*

*Ad usum P. D. Adalberti G. S. S.*

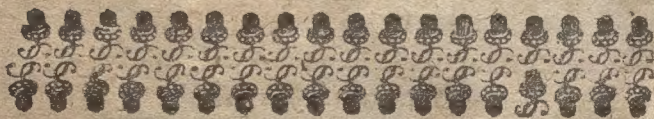


APPROBATIO  
CENSORIS.

Reimprimatur.

ADAMUS THADDÆUS  
KOŁŁĄTAY,  
Sacrae Theologiae Doctor,  
Prælatus Cantor Vilnensis,  
Præpositus Wołkowyscen-  
sis, Librorum Censor.

*mpp.*





# PRZEDMOWA

## Do nabożnego Czytelnika.

**N**Abożny czytelniku miły tu zmyczaj, że jakakolwiek książkę dostaniesz, nim ją zacznieś czytać, przynajmniej choć raz przeczytaj piérwię przedmowę do siebie, żebyś się z nięą informował, co też ona książka w sobie zawiera, jak ją trzeba czytać, y jaka jęć przecie zaleta? do czego? y komu jest potrzebna? na co zgodna?

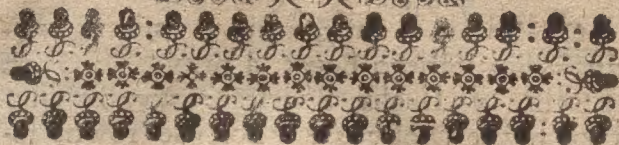
Ja tobie tę książeczki duchownę nie zalecam, bo mi zaraz kiedy nie powiesz, to w duchu może sobie pomyślisz: mam lepsze książki, abo tak: nic tu nowego y osobliwego nie znajdę. Na co tak odpowiadam: masz lepsze, to się nie chwal, ale Bogu dziękuy; bo z jego Opatrzności masz, y to nie dla próżnę twojey chluby, ale dla chwały Jego Świętę. A jeżeli tą książeczką gardząc, tak się reflektujesz, nic tu nowego y osobliwego nie znajdę, to ci krótko mówię: że się w tym mylisz, bo jakże to wiesz, nic jeszcze sam w nięą nie czytając? tak właśnie, gdybys jakiey potrawy na stoł danęą nie skosztowawszy, powiedział: że ona wcale nie smaczna, nie do gustu. Dopieroż sam tu wyznaję, że co do Katechizmu osobliwie dzieciom potrzebnego, prawda, nic tu nowego nie masz, co zaś do niektórych przytym Katechizmie informacyi duchow-  
nych.

wnych, nie upewniam ciebie, ale taką daje re-  
zolucyą, że może znaydziesz dla siebie co osobli-  
wego, y co lepszego w tęg książeczce, jak w in-  
nych malenkich książeczkach, tylko uważnie y  
z wolna czytaj, bo na wielu mięyscach tęg kszą-  
żeczki trzeba koniecznie zatrzymywać się zwa-  
gą zbanienną, y z rostrząszeniem zupełnym, co  
też osobliwego te y te reflexye w sobie zawiera-  
ją, y co nam na pamieć przywodzić w serce wra-  
żają? Co jeżeli uczynisz, sam to wszystko wyzna-  
sz.

Ja tu po prostu do zrozumienia każdego wy-  
raziłem to, co jest bogoboynemu Chrześcianinowi  
do wiadomości potrzebnięyszego. zaletę tęg kszą-  
żeczki masz zupełną, wyrażoną na samym tytule,  
tylko uważ dobrze, y doświadczając tego, co tytuł  
skazuje przynamnięć raz całą przeczytaj. Czego  
całym sercem życząc, przypominam ci to, o czym  
już mogłeś czytać abo słyszeć, że przed czytaniem  
tęg, czy też jakieýkolwiek książki duchowney,  
trzeba piernęć zamsze westchnąć do Ducha  
Przenayśmiętszego, do Naysmiętszęg Panny, do  
Świętego stróża Anjola, do Świętych Pańskich,  
osobliwie Patronów swoich, a zmówić nabożnie,  
kiedy nie trzy Zdrowaś Marya, to choć jedno  
pożarowienie Anjelskie. Czytając, toż samo czyn,  
jak na co osobliwszego napadniejsz, z czego byś  
się mógł skruszyć. A tak w Imię Pańskie za-  
czynać radzę.

W Imię





*W Imię Oyca, y Syna, y Ducha Świętego, Amen.*

*Pytanie:* Co jest Chrześcianin?

*Odpowiedź:* Jest uczeń Chrystusów, który będąc ochrzczonym, wierzy y wyznawa zbawienney Zakon Jezusów, w prawdziwym jego Kościele przeciw wszystkim sektom.

*P.* Co go czyni Chrześcianinem prawdziwym?

*O.* Wiara Święta, dobre uczynki y używanie Sakramentów Świętych, od Chrystusa Pana ustanowionych.

*P.* Po czym poznać chrześcianina?

*O.* Po znaku Krzyża Świętego.

*P.* Cóż zowiesz znakiem Krzyża Świętego?

*O.* Wyrażenie Krzyża, na którym Zbawiciel przybity, Męką y śmiercią swoję odkupił naród ludzki, y moc czartowską skruszył, Które to wyrażenie czyniemy na nas, gdy się żegnamy.

*P.* Co wyrażamy, kiedy żegnając się mówimy: w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S.

*O.* Wyrażamy Tajemnicę Trójcy SSS.

*P.* Jakże wyznawamy Tróycę Najświętszą, gdy się żegnamy?      *Az*      *O.*



O. Mówiąc w Imię, a nie w Imiona, wyznawamy jednego Boga; a przydając Oyca, y Syna, y Ducha Świętego: wyznawamy trzy różne Osoby, ale w Bóstwie równe sobie we wszystkim.

P. *Co Powtórę wyznawamy?*

O. Wcielenie Syna Bożego, abowiem kładąc rękę niżej piersi, dajemy znać, że Syn Boży wziął Ciało y Duszę ludzką w żywocie Najsłodszej Panny.

P. *Co potrzebie żegnając się wyrażamy?*

O. Wyrażamy, że Duch Święty pochodzi od Oyca, y od Syna, bo przenosząc rękę z piersi na lewe ramię, kładziemy go we środku między Oycem y Synem, jako od obudwóch Osób równie pochodzącego.

P. *Co począwszy wyrażamy, gdy kładąc rękę na prawym ramieniu, mówimy: Świętego.*

O. Wyznawamy znowu na końcu Krzyża, że jest jeden Pan Bóg we trzech osobach; bo nie mówimy, w Imię Oyca, y Syna y Ducha Świętych ale Świętego.

P. *Po piątę co wyrażamy, że żegnając się, z lewey strony na prawą stronę rękę przenosimy?*

O. wyznawamy to, że Pan Jezus przez Krzyż przeniósł nas grzesznych z lewicy na prawicę, to jest z przekleństwa do błogosławieństwa.

P. Po-



P. Ponieważ wszystkie trzy osoby są równe, czemuż na ciele kładąc rękę, mianujemy Boga Oycę?

O. Bo jest pierwsza Osoba.

P. Czemu potym mianujemy Boga Syna?

O. Bo jest druga Osoba.

P. Czemu po Bogu Oycu y Synie Bożym mianujemy Boga Ducha Świętego?

O. Bo jest trzecia Osoba.

P. Czemuż Bóg Ociec jest pierwszą Osobą?

O. Bo niepochoǳi od Boga Syna, ani od Boga Ducha Świętego.

P. Czemu Bóg Syn jest drugą Osobą?

O. Bo pochoǳi od Boga Oycy.

P. Czemu Bóg Duch Święty jest trzecią Osobą?

O. Bo pochoǳi od Boga Oycy y od Syna Bożego.

*Co wszystko razem wyznajemy, gdy się zegnamy.*

P. Coż Prócz tego, co się już powiedziało, za pożytki z tego mamy, że się zegnamy?

O. *Najpierwię*: przypominamy sobie mękę y śmierć Odkupiciela naszego za nas podjętą, abyśmy jej wdzięcznemi byli.

Otoż dla tego y przy drogach Krzyże stawiamy, żeby człowiek jadący czy też idący, spóyrzawszy na Krzyż, wspomniął na mękę y śmierć Jezusową, wspomniawszy, żeby

przynajmnię przez zmówienie jednego  
Pacierza dziękował za tak wielkie nad sobą  
miłosierdzie Zbawiciela Pana, y razem jego  
o śmierć szczęśliwą dla siebie y dla bliźnich  
swoich prosił. *Powtórę* żegnając się wyzna-  
wamy wiarę w Pana ukrzyżowanego. *Potrze-*  
*cie* wyrażając Krzyż na sobie, broniemy się  
od nieprzyjaciół widomych y niewidomych;  
bo (jako Oycowie Święci nauczają, ) Krzyż  
jest uzbrojenie duszy y ciała. *Po czwarte* przez  
wyrażenie na sobie Krzyża Świętego, w ja-  
kimkolwiek utrapieniu, w dolegliwości,  
siebie samych do cierpliwości pobudzamy, y  
razem na to zasługujemy, żeby nas Pan Je-  
zus w tej cności świętej łaską swoją wspo-  
mógł, y utwierdził.

P. Kiedy osobliwie mamy się żegnać?

O. Przed wstaniem, zaraz ze snu się obu-  
dziwszy, Przed Paćierzami, Przed jedzeniem,  
przed spaniem y Przed każdą zabawą, nay-  
barżię zaś w jakim utrapieniu, czy też prze-  
śladowaniu y pokusie.

P. Zkad mają Chrześciane ten znak krzyża?

O. Od dawnych Oyców Świętych jeszcze  
za czasów Apostolskich, a zgoła od samego  
Chrystusa Pana, który przez swóy Krzyż  
odkupił y zbawił świat.

P. Dopieroż co każdy Chrześcianin po-  
winien





winien koniecznie pod utratą zbawienia dusznego wiedzieć?

O. Cztery rzeczy. 1. Ze jest jeden Pan Bóg we trzech Osobach, 2. Ze Syn Boży stał się Człowiekiem, narodził się, umęczon, y umarł za nas grzesznych. 3. Ze Pan Bóg w Trójcy jedyny za dobro Niebem płaci, a za złe piekłem karze. 4. Ze dusza ludzka jest nieśmiertelna.

P. Po wtóre co więcę powinien wiedzieć y umieć, chociaż już nie pod tak wielkim obowiązkiem?

O. Powinien Chrześcianin umieć 1. Zegnać się 2. Oycze nasz. 3. zdrowaś Marya. 4. Wierzę w Boga Oyca &c. &c. 5. Przykazania Boskie y Kościelne: powinien wiedzieć, wiele jest Sakramentów? wiele jest głównych grzechów? wiele jest grzechów przeciwko Duchowi Świętemu? wiele jest cnot Teologicznych &c. Wiele jest ostatecznych rzeczy &c.

P. Co jest Pan Bóg?

O. Stworzyciel Nieba y ziemi, y wżech rzeczy widomych y niewidomych.

P. na co nas Pan Bóg stworzył?

O. Abyśmy jego chwalili, kochali, jemu na tym świecie służyli, a potym znim w Niebie Królowali,

P. Gdzie jest Pan Bóg?

O. W

O. W Niebie, na ziemi. y na każdym miejscu.

P. A w piekle czy jest? O. jest.

P. Coż tam robi?

O. Potępionych sprawiedliwie ogniem wiecznym karze.

P. Wiele jest Bogów? O. Jeden tylko.

P. Wiele jest Osob w Bogu?

O. Trzy; Bóg Ociec, Syn Boży, y Duch Święty, trzy Osoby, a jeden Pan Bóg.

P. Czy jest z tych Osob która starsza, większa, mędrsza, abo dawniejsza?

O. Niemasz, wszystkie są równe we wszystkim.

P. Czemuż to jeden Pan Bóg, a trzy Osoby?

O. Bo jedną y tęż samą mają istotę y naturę Boską, równie są wieczne, jedną mają Mądrość, Wszecchnocność, Niezmierność, Opatrzność, Miłosierdzie, Sprawiedliwość, Dobroć.

P. Jakby to jasniey wyrazić, że wszystkie te trzy Osoby Boskie mają jedną naturę Boską?

O. Oto tak: że wszystkie trzy Osoby jedną są myśli y woli, co myśli Bóg Ociec, to razem myśli Bóg Syn y Bóg Duch Święty; co chce Bóg Ociec, toż samo chce Bóg Syn y Duch Święty; co czyni Bóg Ociec, toż razem czyni Bóg Syn y Bóg Duch Święty.

P. Ze jest jeden P. Bóg, a trzy Osoby, Bóg Ociec



Oćiec, Bóg Syn, y Duch Święty, czy nie masz tego podobieństwa w jakiej rzeczy.

O. Jest w ogniu, oto: jeden jest Ogień, a trzy rzeczy ma w sobie: światłość, ciepłość, y gorącość; światłość oświeca, ciepłość rozgrzewa, gorącość pali, a wszystko razem to się czyni: bo jak tylko ognia na przykład wykrześwisy, świecę zapalasz, wraz razem knot pali się, światło w izbie, y ciepło w ręku, jeżeli ja blisko ognia trzymasz.

To tylko uważ: że ogień nie jest podobny Panu Bogu, ale Boga w Trójcy jedynego podobieństwo tylko jest w ogniu. Które się tu kładnie dla większego zrozumienia Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

P. A czy może kto pojąć Pana Boga?

O. Nikt, nie tylko człowiek, ale ani żaden Anioł w Niebie nigdy nie pòymie Boga Wszechmogącego.

P. Cóż powinniśmy czynić?

O. Wierzyć tylko, jak Bóg sam objawił, y Kościół S. naucza.

P. Czy nie ma która Osoba drugiej natury?

O. Syn Boży ma dwie natury, Boską y Ludzką.

P. Czemuz Syn Boży ma dwie natury?

O. Bo jest prawdziwym Bogiem, prawdziwym człowiekiem.

P. Ktò.

P. Która Osoba stała się człowiekiem?

O. Druga to jest Syn Boży tylko, a nie Bóg Ociec, ani Duch Święty.

P. Coż to rozumiesz: stał się człowiekiem?

O. Wziął ciało y Dulzę ludzką w Zywocie Najsświętszey Panny: za sprawą Ducha Świętego.

P. Coż to się znaczy za sprawą Ducha S.

O. Ze Najsświętsza Panna przez łaskę Ducha Świętego, Pana Jezusa poczęła bez Oycy.

P. A Święty Józef jakim Oycem był Pana Jezusa?

O. Mniemanym tylko, to jest, nie dla tego, żeby był Oycem przyrodzonym Pana Jezusa: ale dla tego nazywał się Oycem, że miał o nim Oycowskie staranie, jakie Oycowie czynią, dziełki swe wychowując; y dla tøy przyczyny mniemali ludzie, że Pan Jezus był Synem jego.

P. Dla kogo Pan Jezus stał się człowiekiem?

O. Dla nas grzesznych y dla zbawienia naszego, to jest, aby nas wybawił od piekła, y zasłużył nam na Niebo śmiercią swoją.

P. Bóg Ociec czy mógł się stać człowiekiem?

O. Mógł.

P. Bóg Duch S. czy mógł się stać człowiekiem?

O. Mógł.

P. Czemuż ani Bóg Ociec, ani Duch Świę-

ty

ty nie stał się Człowiekiem, ale Bóg Syn?

O. Bo jak przed wieki przysłało mu być Synem Bożym, tak y w czasie.

P. Co przyimujesz, gdy przystępujesz do stołu Bożego?

O. Ciało y Krew, Duszę y Bóstwo Pana Jezusa Chrystusa pod osobą chleba.

P. A czy jest tam chleb?

O. Niemałz; bo się przemienia w Ciało Chrystusowe, mocą słów Sakramentalnych, których Kapłan używa.

P. Czy zostaje tam co od chleba?

O. Istoty chleba całe tam niemałz, ale tylko przymioty chlebowe, jako to białosc, okraglosc, smak.

P. A czy też białosc, okraglosc, smak jest Chrystusem Panem?

O. Nie, ale pod niemi Chrystus jest utajony?

P. Czemuż to Pan Jezus dał się nam pożywać utajony pod osobami chleba?

O. Bo nie mogliby ludzie pożywać widomego w ciełe ludzkim Pana Jezusa. *Po wtóre* nie śmieliby przyimować tego Pana Naywyższego, widząc go na oczy swoje. *Po trzecie* Wiaryby nie mieli ludzie, gdyby widome Ciało Chrystusowe pożywali, bo toby na oczy swoje widzieli: w co teraz wierzymy, przez co,  
nie



nie z tak wielką załugą Komunią Świętą przyimowaliby.

P. Kiedy Kapłan łamie Hostyą poświęconą, czy łamie Ciało Chrystusa?

O. Nie łamie Ciała, lecz tylko przymioty chlebowe.

P. W każdej części złamaney Hostyi czy cały Pan Jezus?

O. Nie tylko w części złamaney Hostyi, ale w naymniejszyż drobince jest cały Pan Jezus, z Ciałem, z Krwią, z Duszą y Bóstwem.

P. Dla czego Pan Jezus ustanowił Nayświętzy Sakrament Ciała, y Krwi swojej?

O. Dla pożywienia dusz naszych, y dla pokazania przez to nieskończoney ku nam grzesznym miłości swojej.

P. Czy byłby zbawiony, żeby kto wyśpowiadał się, bez Komunii umarł?

O. Byłby: bo spowiedź, święta grzechy śmiertelne znasza y od kary piekielney uwalnia: a Komunią Świętą przyimujemy dla większego pożywienia duszy naszej, y dla zniesienia kary doczesney przy odpuszczeniu. Ale jednak gdziekolwiek jest Odpust zupełny, nie tylko trzeba się szczerze spowiadać, y nabożnie Komunią S. przyimować dla zniesienia kary doczesney; ale też trzeba koniecznie każdemu modlić się za pod-

wyż-

święta wywyższenie Kościoła, za wykorzenienie here-  
tyków, to jest, żeby ich pan Bog oświecił, za  
zgode panów Chrześciańskich, y za Oyca S.  
Na którą intencyą trzeba odprawić Litanią  
do wszystkich Świętych, abo zmówić siedm  
Oycze nasz, siedm zdrowaś Marya, y raz  
czy Wierzę w Boga Oyca.

P. która rzecz jest naypotrzebniejszy do  
godnego przystępowania do stołu Pańskiego?

O. Nie mieć żadnego grzechu śmiertelne-  
go na sumnieniu, ani chęci do niego. Y dla tego  
trzeba się pierwię dobrze do spowiedzi  
świętę przygotować, potym się szczerze ze  
wszystkich grzechów od przeszłę spowiedzi  
przypomnionych spowiadać, żadnego, choway  
Boże, ze wstydu abo bojaźni nie tać: potym  
tedy nie zaraz do Kommunii S. przystępo-  
wać, ale się pierwię modlić do samego Pana  
Jezufa. którego maż przyjać do serca swego:  
do Nayswiętšzëy Panny Matki jego, y razem  
twojey opiekunki, do Anjoła Stroża swego:  
do Świętych Pańskich, osobliwie Patronów y  
Patronek swoich. Kto umie czytać, a ma  
książkę, Akty wiary, nadziei, miłości, y ża-  
łu serdecznego odprawić powinien. Dowie-  
róż tak się pomodliwszy do stołu Bożego  
przystąpić. Przyjawszy Zbawiciela Pana w  
Nayswiętšzym Sakramencie utajonego, nie

zaraz



zaraz z Kościoła uciekać: (jak wielu jest takich, którzy przyjąwszy Komunię bez żadney uwagi, y kilka pacierzy nie zmówiwszy, wraz wychodzą, y do karczmy czy też do gospody na gorzałkę niešťczęśliwą abo na śniadanie pośpieszają,) ale także znowu pomodlić się jakom już namienił. Potym tego dnia w domu ze wfzytkiemi w osobliwfzey łaskawości, cichości, miłości obchodzić się: y choćby było czatem za co napomnieć kogo, to abo barzo mało y skromnie, abo lepięy y całę nie; Pamiętając na to, że małz w sercu twoim przytomnego Gościa Niebieskiego, Pana y Zbawiciela twego w Nayswiętfszym Sakramencie przyjętego. Tego dnia także, kto ma książeczki, niech książkę duchowną czyta, abo żywoty świętych Pańskich, abo piońki nabożne śpiewać, Godzinki, Rożaniec odprawować. Także tego dnia w domu swoim Gospodarz powinien czeladkę swoję uczyć, jak trzeba się do Kommunii gotować, jak się trzeba z bliźnim urażonym pogodzić, jak trzeba się modlić: wyżey wyrażoną naukę o Nayswiętfszym Sakramencie przekładać; w pamięć y w serce to wraźać, jak wielkie jest szczęście prawowiernych Chreścian, że przyimujemy Nayswiętsze Ciało y Krew, z Duszą y Boitwem Chrystusa Pana, y samemu to trzeba rozmyślać. Tego

Tego dnia, gdy kto Komunikuje, nie godzi się tańcować y innych światowych krotofil zażywać, ani też drugich do tego prowadzić,

P. Po spowiedzi przypomniałszy grzech jaki śmiertelny, czy wolno do Kommunii przystępować?

O. Nie wolno, ale trzeba wrócić się do spowiednika, czy tego samego, czy też do drugiego, y ten tylko przypomniony grzech powiedzieć. A jeżeli mały iaki grzech powzedni przypomni, to nie trzeba się wracać, ależal wzbudziwiży wpierśi uderzyć się, y do Kommunii przystępować.

P. Czy często trzeba się spowiadać y Komunikować?

O. Często, kto może, co święto uroczyste, albo kiedy gdzie jest nie daleko odpust zupełny, powinien się spowiadać y Komunia nabożnie przyimować. Panowie y gospodarze czeladzi swojey nie powinni także tego bronić, ale y owszem do tego przyprowadzać; a jeżeliby kto był taki, że nie chciałby przynajmnięć sześć razy na rok spowiadać się, co y przypędzić do tego trzeba takich koniecznie, do wiary świętę heretyków tylko postronnych nie godzi się gwałtem nawracać, y do tego przynaglać, żeby się błę-



dów swoich wyrzekli, a wiarg świętą przy-  
jęli: ale w wierze świętey zostających, trzeba  
leniwych do chwały Bożey, do używania  
Sakramentów, y gwałtem napędzać, a nieflu-  
chających karać.

P. Komu jest każdy człowiek podobny?

O. Samemu Panu Bogu wszechmogącemu:  
bo go Pan Bog stworzył na wyobrażenie y  
podobieństwo swoje.

P. Z czego człowiek jest podobny P. Bogu?

O. Z duszy.

P. Jakież y wielorakie podobieństwo du-  
szy ludzkiej do Boga?

O. Trojakię: *Pierwsze*: jak Bóg sam jest nie-  
śmiertelny, tak y dusza ludzka niesmiertelna.  
*Drugie*, jak Bóg sam jest po całym świecie  
rozdzielny, tak y dusza ludzka jest po ca-  
łym ciełe nierozdzielna. *Trzecie* podobień-  
stwo, jak Bóg sam ma trzy siły: rozum, wolę,  
y pamięć, tak y dusza ludzka ma te trzy siły:  
rozum, wolę, y pamięć, od Boga sobie dane.

P. To przez takie podobieństwa, y żyd  
jest podobny Panu Bogu?

O. Nie tylko żyd niewierny, ale każdy  
pożanin lubo Pana Boga nie wyznaje, jednak  
podobny jest Stwórcy swemu, bo ma takż  
duszę, jako y każdy Katolik.

P. A jednakże Chrześcianin czy nie podo-  
bniejszy P. Bogu?

O. Po-

przy- O. Podobnięyszy; bo ma na duszy znak  
trzeba samego Chrystusa, przez Chrzest Święty od  
zwania Boga sobie dany.

nieśtu P.W piekle dusza potępionego Chrześcia-  
ny? nina czy różni się od duszy potępionego ży-  
da, czy też poganina?

cemu O. Różni się; bo ów znak Chrystusowy  
nie y przy Chrzcie Świętym na duszy wyrażony,  
Bogu nigdy nie może być wygłozowany, ani go  
ogień piekielny nie zniesie.

o du P. A czy spali się dusza ludzka w piekle?

ft nie O. Nigdy, lubo tak jest ogień piekielny  
telna pożerający, że go rozum ludzki żadną miarą  
wiecie pojąć nie może y sami Oycowie Święci opisu-  
o ca jąc, wyrazić dostatecznie nie mogli, atoli je-  
obien jednak jak nigdy przenigdy z piekła potępie-  
wola ni nie będą wybawieni, tak też nigdy tam za-  
y siły den nie zgore, póki Bóg Bogiem będzie, póty  
dane potępieni w piekle gorzeć będą, a Bóg Wszech-  
żyd mogący jak nigdy nie miał początku, tak też  
grzeszniku nigdy przenigdy nie będzie miał końca. A tu  
zapamiętały pomyśl sobie: co ty  
najlepszego czynisz, kiedy sam dobrowolnie,  
ażdy przez cielesność wszeteczną, przez pijaństwo,  
dnak łakomstwo, chciwość zbiorów, przez zazdrość,  
takąż przez gniewy, rankory, zawody, kłótnie z bli-  
znim twoim na piekło zarabiasz? za lada ro-  
odo skosz światową, za moment cielesnego ukon-  
Po-



tentowania, całą wieczność szczęśliwą samochcąc traćisz, za gorzałkę nieszczęśliwą, za lada jaki trunek, całą słodycz Niebieską gubisz? *nie dość tego!* ale przytym na wieczne, z samemi diabłami społeczne męki piekielne zaślugujesz? żebyś rozumu nie miał, y otym nie, wiedział, że Bóg sprawiedliwy za złe piekłem karze, tobym się nie dziwował temu, że o Niebo nie stoisz, o zbawienie duszy twojej nie trwasz! ale masz rozum, znasz co jest złego, co dobrego, wiesz przytym przez wiarę świętą, że jest na bezbożnych pożerające piekło: a dla bojących się Pana Boga, Królestwo Niebieskie, y na to wszystko choć nie chcesz pamiętać, jednak ci często gości na pamięć to przychodzi, w głowę gwałtem to leżie: *co za koniec będzie złego twego życia! Wszak kiedyż tedyż trzeba umrzeć! a może y nie za długo! darmo! chcąc nie chcąc trzeba się z tym światem rozstać, ze wszystkiemi się pożegnać! a po śmierci wraz przed Bogiem Wszechmogącym, Sędzią sprawiedliwym stanąć, y ścisły z całego życia zdać rachunek.*

Pomyśl sobie o tym choć krótko rano y w wieczor: a naybarżiej stanawszy czasem przed piecem, kiedy się w nim ogień pali, choć króciusięńko pomyśl tak, gdyby mnie kto teraz, w ten ogień wrzucił, ach mój Je-

zu!  
nym  
ustai  
jest  
P.  
O  
P.  
O  
złoż  
Prze  
o co  
P.  
O  
P.  
twoje  
daley  
P.  
Niebi  
O  
P.  
O  
nauka  
twy.  
P.C  
były  
O  
telne  
zu!

mo- zu! coby zemna było? cóż mówić o piekiel-  
 , za nym ogniu, o pożarze wiecznym nigdy nie-  
 gu- uftajacym? względem którego, ogień nasz  
 zne; jest ochłodą.

P. Która jest modlitwa nayprzednięysza?

O. Oycze nasz &c.

P. Coż jest Oycze nasz &c.

O. Jest modlitwa Pańska: czemuż? bo ja  
 wo- złożył tam Pan Jezus, Syn Boży, Mądrość  
 jest Przedwieczna, w nięę zamknął wszystko,  
 wia- o co tylko Pana Boga prosić mamy.

P. Wiele prozb w łobie zawiera ten paćierz?

O. Siedm.

P. Ktorąż *piernszą*? O. Święć się Imię  
 na twoje, druga: przyidź Królestwo twoje, y tam  
 m to dalej, jako niżęę nasz.

yćia! P. A te słowa: Oycze nasz, któryś jest w  
 że y Niebieśiech, co to jest?

ig z O. Przystęp do paćierza.

gnac! P. Coż rozumiesz przez to?

uoga- O. Oto: w tych słowach jest zamknięta  
 z ca- nauka, czego potrzeba do skutecznęę modli-  
 twy.

o y P. Czegoż potrzeba, żeby nasze modlitwy  
 asem były Panu przyjemne a nam pożyteczne?

pali, O. Trzeba najpięerwięę bez grzechu śmier-  
 mniel- telnego modlić się, *po wtóre* z żywą wiara, *po*

y Je- B3 *trzecie*  
 cu!

trzecie z mocną ufnością, po czwarte z sto-  
waniem się do woli Boskiej, po piąte z wy-  
trwaniem w modlitwie.

P. A kiedy człowiek w śmiertelnym grze-  
chu zostaje, co trzeba czynić?

O. Trzeba jak najsprężej się spowiadać,  
a nim przyjdzie się spowiadać, zawsze przed  
modlitwą zał serdeczny za grzechy wzbu-  
dzić z mocnym przedsięwzięciem szczerą  
poprawę.

P. Która jest po Paćierzu najzacnięysza  
modlitwa y najprzyjemnięysza Pannie Naj-  
świętszëj? O. Pozdrowienie Anjelskie.

P. Dla czego się nazywa Pozdrowieniem  
Anjelskim?

O. Ze się poczyną od słów, któremi ja Po-  
zdrowił Archanjół Gabryel z rozkazania Bo-  
skiego, zwiastując jęj, że ja Bóg obrał za Ma-  
tkę Syna Swego Jednorodzonego.

P. Wiele ma części pozdrowienie An-  
jelskie.

O. Trzy, pierwsza od Anjola Gabryela zło-  
żona: *Zdrowaś Marya łaski pełna, Pan z tobą,*  
*druga od Świętëj Elżbiety Duchem Świętym*  
*napelnionej: Błogosławionaś ty między Nie-*  
*wiastami, y błogosławion owoc żywota twego,*  
*Trzecia od Kościoła Świętego dodana: Świę-*  
*ta Marya, Matko Boża, módl się za nami grze-*

sznemi



ofo. sznemi teraz y w godzinę śmierci naszey, Amen.

wy. P. Co to jest Wierzę w Boga Oycę, &c.

O. Jest skład Apostolski.

grze. P. Coż rozumiesz przen ten skład Apo-  
stolski?

adać, O. Dwanaście Artykułów wiary świętęj  
rzed według liczby dwunastu Apostołów Świę-  
zbu. tych, którzy po wzięciu Ducha Świętego,  
eręy nim się rozeszli po świecie na rozgłoszenie  
yfa przednicych Artykułów teyże wiary świę-  
Nay. tę aby ją jednomyślnie ogłaszali.

e. P. Czemu tak krótki skład złożyli?

niem O. Zeby go y prości nauczyć się mogli bez  
wielkiej trudności.

Po. P. Wiele jest przykazań Boskich?

Bo. O Dziesięć.

Ma. P. Wiele jest przykazań Kościelnych?

O. Pięć przednieyich.

An. *Które niżej znaydziesz.*

# O S A K R A M E N T A C H.

zło. P. Wiele jest Sakramentów?

tobę, O. Siedm: Chrzczt, Bierzmowanie, Pokuta,  
nym Ciało y Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa,  
Nie. Ostatnie pomazanie, Kapłaństwo, y Mał-  
wego, żeństwo.

Swię. P. Któż te Sakramenta postanowił?

grze. O. Sam Pan Jezus na poświęcenie nas grze-  
ni

sznych, to jest na dostąpienie łaski Bożej.

P. Co to jest Sakrament, abo co się rozumie przez te słowa, Sakrament?

O. Jest znak widomy niewidomey łaski Boskiej. Widziemy bowiem w Świętych Sakramentach znaki powierzehowne, ale łaski, którą przez owe znaki otrzymujemy, widzieć nie możemy. Naprzykład widziemy na Chrście Świętym polewanie wodą, ale obmycia od grzechu pierworodnego, ani odrodzenia na żywot wieczny widzieć nie możemy. Toż się swym sposobem o innych Sakramentach ma rozumieć.

P. Bez którego Sakramentu żaden zbawiony być nie może? O. bez Chrztu Świętego.

P. Człowiek ochrzczoney do rozumu doskonałego przyszedszy, kiedy zgrzełszy śmiertelnie bez jakiego Sakramentu nie może być zbawiony?

O. bez pokuty Świętęy.

P. Wieloraki jest Chrztęś Święty?

O. Trojaki: z wody, krwi, y żądzy.

P. Jakiż Chrztęś wody?

O. Którym my jesteśmy ochrzczeni.

P. Jaki krwi Chrztęś?

O. Gdy kto nie będąc ochrzczoney, wierzy w Pana Boga, y za niego krew swoją przelewa, jakim Chrztęśm są ochrzczeni Męczennicy Chrystuśowi.

P. Ja-

P. Jakiż to Chrzest żadzy?

O. Kiedy ten, który się do chrztu gotuje, umiera nie ochrzczony, albo gdyby który Żyd, czy też Tatar pragnął Chrztu Świętego, a jego tym czasem udułżono. Taki bowiem bierze od Ducha Świętego łaskę Chrztu Świętego.

P. Od kogo jest postanowiony Chrzest? y na co?

O. Od samego Chrystusa Pana na zniesienie grzechu pierworodnego.

P. A kiedy w leciech zupełnych ochrzcza Żyda czy też Tatarą, czy znośi chrzest grzechy śmiertelne?

O. Znośi y wszystkie śmiertelne, tylko trzeba, żeby ten Żyd, czy też Tatar, przed chrztem pierwiy żał za grzechy wzbudził. Jakoż kiedy bywa w wieku zupełnym ochrzczony, nie trzeba się spowiadać z tam tych grzechów które się trafiły pierwiy, nim był ochrzczony, ale tylko z tych, które się trafia po przyjętym Chrzcie świętym.

P. Gdyby Matka nie możąc dziecięcia porodzić, umarła, a dziecko wniy jeszcze żywe było, co by z tym czynić trzeba?

O. Jak tylko skona, trzeba zaraz w gębę knibel włożyć, żeby się dziecko tym czasem nie udułżo, y zaraz bez odwłoki trzeba wy-  
rzy-



rzynać z żywota Matki umarłej, y to dzie-  
cie ochrzcić.

P. Dziecie słabe y bliskie śmierci, kiedy  
do Xiędza nie można dowieść, czy trzeba ko-  
mu ochrzcić?

O. Trzeba chrzcić temu, kto jest przyto-  
mny, a jeżeliby nie było nikogo, abo choćby  
kto y był, y nie umiał chrzcić, tedy w ten  
czas wolno Oycu rodzonemu, abo Matce sa-  
mę swoje dziecko ochrzcić. Jeżeliby zaś było  
komu z przytomnych ochrzcić, tedy nie go-  
dzi się Oycu y Matce rodzonej chrzcić.

P. Jakże trzeba chrzcić?

O. Naypierwicy trzeba intencyą uczynić  
taką: *Panie Boże, Chce, to dziecko ochrzcić, jak  
Kościoł Święty Chrzci*: Ktore te słowa nie ko-  
niecznie potrzeba mówić, wolno w duchu  
pomyśleć tylko Intencyą taką uczyniwszy,  
wodą polewać dziecko, y razem te słowa mó-  
wić: *Ja ciebie chrzczę w Imię Oycy, y Syna, y  
Ducha Świętego, Amen.*

P. Czy wolno jakąkolwiek wodą chrzcić?

O. Kiedy jest święcona woda, to Święco-  
na, a nie masz święconę, to aby woda, choć-  
by y nie czysta, w niedostatku, choćby z ka-  
łuży wziąć, abo z błota wycisnąć, kiedy  
dziecko już całe bliskie śmierci, a tu nie masz  
wody czystey.

P. Gdy

P. Gdyby pierwśy wodą polał, potym powiedział ja ciebie chrzczę w Imię Oyca y Syna y Ducha Świętego, czy ważny byłby Chrzczt?

O. Nie ważny, koniecznie trzeba razem wodę lać y pomienione słowa mówić.

P. Czy może być Chrzczt powtorzony?

O. Nie tylko Chrzczt, ale Bierzmowanie y Kapłaństwo, te trzy Sakramenta nie mogą być powtorzone; bo te Sakramenta wyrażają na duszy charakter, abo znak, który jest niezmazany.

P. Co za powinność jest Oyca y Matki Chrzcstney, który trzymają do Chrztu?

O. Jeżeliby tego dziecięcia Rodzice obumarli, abo niedbali o to, żeby umiało rzeczy do zbawienia potrzebne, tedy Oćiec chrzczony abo Matka chrzczona powinni Katechizmu, Paćierza y czego potrzeba do zbawienia duszy, nauczyć, abo od siebie komu to zlecić.

P. Czy wolno pijanemu trzymać do chrztu dziećcie?

O. Nie wolno, ale powinni być trzeźwi Rodzice Chrzcstni, przeto grzesza, gdy napili do Chrztu Świętego dziećcie trzymają.

P. Co jest bierzmowanie?

O. Jest Sakrament, ochrzczoneym już od Bisku-

Biskupa dany, w którym Przez pomalzczenie y słowa Święte, daje się łaska y moc na łateczne wyznanie wiary Świętèy.

P. Co za skutki tego Sakramentu?

O. Umacnia duszę do sprzeciwiania się zafadzkom y pokusom diabelskim do wyznania wiary świętèy, choćby szło o utratę życia.

P. Czy może być człowiek zbawiony bez Bierzmowania?

O. Może: ale jednak: gdyby można było bierzmować się nie trzeba zaniedbywać tego Sakramentu Świętego.

P. co jest pokuta y od kogo ustanowiona?

O. jest Sakrament Święty od Chrystusa P. ustanowiony na zniesienie grzechów tak śmiertelnych jako y powszednich.

P. Kiedyż człowiek przez pokutę dostępuje wszystkich grzechów odpuszczenia?

O. Kiedy Kapłan wyznającego szczerze grzechy swoje z żalem prawdziwym, y mocnym postanowieniem poprawy, rozgrzeźla.

P. Wiele jest części pokuty Świętèy? abo wieloraka jest pokuta?

O. Trojaka: skrucha, spowiedź, y za dosyćczynienie.

P. Co jest skrucha?

O. Jest żal serdeczny, y brzydzenie się grze-



grzechami popełnionemi, z mocnym! przed-  
sięwzięciem, więcę się do nich nie wracać.

P. Wieloraka jest skrucha?

O. Dwojaka doskonała, y niedoskonała.

P. Cóż jest doskonała?

O. Która z miłości Boskiey pochodzi, to  
jest, kiedy człowiek żałuje za grzechy swoje  
nie dla tego, że Niebo utracił, na piekło zasłu-  
żył, ale dla tego szczegulnie, że Boga Wszech-  
mogącego, Naywyższe Dobro obraził.

P. Co jest niedoskonała?

O. Która nie z miłości Boga, ale z miłości  
Nieba, y bojaźni piekła pochodzi. To jest, kie-  
dy człowiek żałuje za grzechy nie dla tego,  
że Boga obraził, ale dla tego, że Niebo utracił,  
y na piekło zasłużył.

P. Skrucha niedoskonała czy może czło-  
wieka w nieposobności spowiedzi zbawić?

O. Bez spowiedzi skrucha niedoskonała ni-  
kogo nie zbawi; przy spowiedzi zaś żeby nie  
mógł człowiek zdobyć się na skruchę dosko-  
nałą, tedy może zbawienia doświadczyć, aby tylko  
przy takowym żalu niedoskonałym miał sku-  
teczną wolę, strzedz się obrazy Boskiey. Do-  
skonala zaś skrucha, y bez spowiedzi może  
zglądzić grzechy śmiertelne, ale tak: żeby na-  
przykład kto umierając nie miał komu się  
spowiadać, a żałował za grzechy swoje szcze-  
gulnie.

gulnie dla miłości Bożej z mocnym przed-  
sięwzięciem poprawy, nie byłby potępiony.

Przeto dobrze ten o zbawieniu swoim  
radzi, kto się do skruchy doskonałej zawczasu  
przyzwyczają, bo, gdyby mu umierać przy-  
szło bez spowiednika, może przez nią być  
zbawiony, y dla tego trzeba często, osobliwie  
rano y w wieczor, żal wzbudzać.

P. Jakże mamy wzbudzać skruchę dosko-  
nałą to jest, żal serdeczny?

O. Trzeba żałować za grzechy serdecznie  
dla miłości Boskiej y mocne czynić posta-  
nowienie szczerą poprawy, co, kiedy kto  
choć dla miłości Boskiej żałuje, a wcale ża-  
dnej poprawy życia swego nie czyni, takiego  
człowieka za nic spowiedź y żal. To jest, kiedy  
się spowiada z ciężkich grzechów śmiertel-  
nych, y często się do tych samych dobro-  
wolnie wraca, rady swego Spowiednika nie  
słucha, co on każe, nie czyni, okazyi do grze-  
chu nie strzeże się, ale jeszcze sam szuka, y  
drugim okazyą do obrzydzenia Boskiej daje, za  
nic wszystko.

Akt żalu serdecznego bardzo dobry, znay-  
dziesz niżej położony między modlitewka-  
mi porannemi.

O SPO-

O S P O W I E D Z I.

P. Wieloraka jest Spowiedź?

O. Dwojaka: powszechna y Sakramentalna,

P. Jakąż powszechną?

O. Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy S. jedynemu, &c.

P. Jakież grzechy znośi ta spowiedź powszechna?

O. Tylko małe powszednie.

P. Co to jest Spowiedź Sakramentalna?

O. Jest sekretne wszystkich swoich grzechów w szczególności przed Kapłanem, jako Namieśnikiem Chrystusowym, wyjawienie, y samego siebie z żalem serdecznym y z mocnym przedsięwzięciem szczere oskarżenie.

P. Co to jest szczere oskarżenie?

O. Nie tylko nie trzeba z bojaźni, ze wstydu żadnego grzechu tać; ale trzeba każdemu według możności swojej liczbę grzechów wyrazić, nieć nie umniejszać, ani przydając, y trzeba okoliczności grzechu wyznać, jako to, nie dość powiedzieć zgrzeszyłem, ale trzeba dołożyć, z jaką osobą, czy z wolną, czy nie?

P. Co za skutek spowiedzi?

O. Taka ipowiedz za otrzymanym rozgrzeszeniem Kapłańskim, wszystkie grzechy, choć-



choćby najcięższe znoś, Majeſtat Boſki błaga,  
od piekła uwalnia, Niebo otwiera, od wſzyſt-  
kiego złego odprowadza, a do dobrego pro-  
wadzi, ſumnienie uſpokaja, z niewoli czarto-  
wiſkiej oſwobadza, z tynow diabelſkich, Syna-  
mi Boſkiemi, y dziedzicami Królestwa Nie-  
bieſkiego czyni, takżę pokatne excoſia, ſkry-  
te ſwawoli uſmierza, gniewy, rankory, niena-  
wiſci, zawody, zawziętoſci gaſi, pokoy w Rze-  
czypoſpolitey, jedność między ſiaſiadami, zgo-  
dę, miłość między małżonkami czyni.

P. Zeby tedy ſpowiedź była tak ſkuteczna,  
czego do nięj trzeba?

O. Naypierwięj trzeba intencyi, okrom  
którey jeſt, intencyi potrzebnych pięć.

P. Jakież one ſą?

O. 1. Rachunek ſumnienia, 2. żal ſerde-  
czny za grzechy, 3. wyznanie wſzyſtkich  
w ſzczeguloſci grzechów ſwoich, 4. mocne  
przedſięwzięcie, 5. zadoſycuczynienie.

P. Jak ſię tedy trzeba gotować do ſpo-  
wiedzi?

O. Naypierwięj nim zaczniesz grzechy  
przypominać, oſiarowaw ſzy ſpowiedź ſwię-  
ta, trzeba ſię modlić do Boga Wſzechmoga-  
cego, do Nayswiętſzey Panny, do Anjoła  
Strożę, do Świętych Pańſkich, proſząc o o-  
ſwiecenie rozumu, o wſpomnienie pamięci,  
żebyś

łaga, żebyś przypomniat, co się od przeszłëy spowiedzi traŃiło, o wzbudzenie woli do dobrego, y utwierdzenie oney we wszystkich zbawiennych przedsięwzięciach.

P. Jak się trzeba modlić, jakie Paćierze mówić?

O. Jeżeli umiesz czytać, a małz książkę; to znaydziesz w niëy modlitewki przed spowiedzią; a nie umiesz czytać, abo niemasz książki, czy też rano będąc w Kościele zimowa pora, kiedy ciemno, mów Paćierze tylko nabożnie, y z uwagą zawsze, jaką możesz mieć. Tak *Naypiërnij* do Trójcy Nayswiętszëy trzy Oycze nasz, trzy Zdrowas Marya, trzy razy Chwała Oycu y Synowi y Duchowi Świętemu &c. *Po wtóre* do Piąciu Ran Jezusowych, pięć Oycze nasz y pięć Zdrowas MARYA. *Po trzecie* do Nayswiętszëy Panny przynamniëy siedm Zdrowas MARYA, na pamiątkę siedm jëy boleści y radości, prosząc o przyczynę za sobą. *Po czwarte* do S. Anjoła Stróża twego, trzy Oycze nasz, trzy Zdrowas MARYA, *Po piąte* do tego Świętego, czy też do tëy Świętëy, jak tobie Imię na Chrzcie Świętym dane: trzy Oycze nasz, trzy Zdrowas MARYA. *Przytym* nie przepominay y dusz w czyscu będących, za które zmów trzy Zdrowas MARYA,

C &c.

Sec. y wieczne odpocznienie. Tak się po-  
modliwszy przypominay sobie grzechy  
wszystkie przez dziesięć przykazań Boskich,  
pięć Kościelnych, roztrząsniy siedm gło-  
wnych grzechów, iżeś grzechów prze-  
ciwko Duchowi Świętemu, cztery grzechy do  
Nieba wołające, roztrząsniy także stan życia  
twego, do czego jesteś w tym stanie obowią-  
zany? A nadewszystko czy nie zostajesz z  
kim w gniewie, w nienawiści? Czy odprawi-  
łeś pokutę na przeszłą spowiedzi sobie na-  
znaczoną, także y to trzeba koniecznie wy-  
rażić, czy poprawiłeś się? Czy nie wróciłeś  
się dobrowolnie do tych samych ciężkich  
grzechów? czy uczyniłeś restytucyę sławy  
komu odebraney, abo szkody uczynioney?  
Czy nie zgorzyleś kogo? Przygotowawszy  
się według możności, do spowiedzi S. żal-  
ferdeczny wzbudzić za te grzechy, które  
przypomniał, y za wszystkie, który nay-  
dzień między modlitewkami porannemi.  
Y Wolno ten akt krótki, ale Panu Bogu bar-  
zo miły, a nam wielce pożyteczny z uwagi  
zmówić w duchu.

**P**anie Boże Wszchemogący, Stwórco mój naj-  
tąskawszy, chciałbym jak najs doskonaley do spo-  
wiedzi Świetey przygotować się, jak najlepiej  
wszystkie moje grzechy nie tylko śmiertelne, al-



Tak w duchu nabożnie westchnawszy, przyśtań do spowiedzi, przyśtań, głowę twoją pod błogosławieństwo Kapłańskie nakłoń mówiąc: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, y zaraz tak zaczynaj:

**J**A grzeszny człowiek sponiadam się Panu Bo-  
gu wszechmogącemu, w Trójcy Świętęj jedy-  
nemu, Najswiętszemu Pannie Matce Bożej, Świę-  
temu Michałowi Archaniołowi, Świętym Pio-  
trowi y Pawłowi Apostołom, wszystkim świętym  
Pańskim, y Tobie Ojcze Duchowny, iżem zgrze-  
szył myślą, mową, y uczynkiem: Moja wina! Mo-  
ja wina! Moja bardzo wielka wina! Tego mnie  
żał, że Boga mojego Dobro nie skończono obraził.

Zmówiwszy tę spowiedź powszechną, **C2** **odpra-**  
 pierwiy powiedz spowiednikowi, dawno  
 byles w spowiedzi, pokute naznaczona czy

odprawiłeś, sławę odebrana bliźniemu czy wróciłeś, szkody poczynione czy nagrodziłeś? Dopieroż zaczynay w szczególności wszystkie grzechy a osobliwie śmiertelne, które tylko możesz pamiętać, z pokorą y z żalem serdecznym wyznawać, ( ale choway Boże, nie nie tay, ) wyznawszy, słuchay pilno przestrogi Kapłańskię y rady jego, pokutę naznaczoną z ochotą przyimi, jeżeli ją możesz odprawić, a kiedy nie możesz, to proś spowiednika, żeby ci infazę naznaczył; potym nim da Kapłan rozgrzeszenie, biy się z rzadka w pierśi żal serdeczny wzbudzając y mocne przedsięwzięcie czyniac, z taką uwaga: Jakbyś u nóg Jezusowych klęczał, a on cię sam rozgrzeszał, bo spowiednik na mieycu Zbawiciela Pana siedzi, y mocą sobie od jego dana każdego rozgrzesza.

Po spowiedzi uklękawszy przed Najświętszym Sakramentem, nie pokutę naznaczoną odprawuy, ale piérwię Panu Bogu Podziękuy za rozgrzeszenie, po wtóre odnow mocne przedsięwzięcie, stanowiąc to, że już się poprawisz, y gdybyś w tym wytrwał, proś o łaskę jego y pomoc świętą, żebyś się do dawniejszych grzechów nie powrócił, y wszystkich innych dla miłości jego

czy jego wystrzegaj się, żebyś pokutę nazna-  
 czoną odprawił, restrytucyą sławy czy też  
 szkody jakiej uczynił. O co wszystko pro-  
 sząc, y razem za miłosierdzie Boskie nad so-  
 bą w odpuszczeniu grzechów bardzo wiel-  
 kie dziękując, znowu tymże sposobem po-  
 módl się, jak y przed spowiedzią, jako to: do  
 Trójcy Najświętszèy trzy paćierze, trzy  
 razy Chwała Oycu: y Wierzę w Boga raz:  
 do pięciu Ran Jezusowych pięć paćierzy,  
 do Najświęt: Panny siedm Zdrowaś Marya,  
 do Anjoła Stróża trzy paćierze, do Patro-  
 nów swoich y Patronek po trzy Paćierze,  
 abo też przynamuię po jednym Paćierzem,  
 za dusze w czyścju będące trzy Zdrowaś  
 Marya, y trzy razy wieczne odpocznienie.  
 Skończywszy to, dopieroż już, jeżeli czas  
 jest, pokutę naznaczoną odpraw nabożnie,  
 a nie masz czasu, to po Kommunii przyją-  
 tøy, a jeżeli y tak nie będziesz miał czasu,  
 to choć potym wdomu odprawisz, tylko  
 nie odkładaj na długi czas, ale według mo-  
 żności jak naysprzedzèy staraj się odprawić,  
 restrytucyą odebranèy sławy uczynić, szkody  
 poczynione bliżniemu, według rady y roz-  
 kazu Spowiednika nieodwłócznie nagrodzić  
 P. A z grzechów powszednich czy ko-  
 niecznie trzeba się spowiadać?



O. Nie koniecznie, tylko y powszednich ze wstydu abo bojaźni nie godzi się tać, ale gdyby jakiego grzechu. powszedniego na spowiedzi zapomniiał powiedzieć, a potem przed Komunią przypomniiał, tedy nie trzeba znowu do Spowiednika wracać się, ale żal serdeczny wzbudziwszy, wolno do Komunii Świętèy przystępować.

P Jeżeli się Spowiednika w. czym radzi, a nie na to nie odpowie, co z tym czynić?

O. Trzeba go powtórnie o to się spytać, abo za drugim razem znowu się poradzić, bo czasem Spowiednik examinując z innych grzechów, abo też same roztrząsając, jakie były ich okoliczności, zapomni na to odpowiedzieć, w czym się radziłeś.

P. Jak się często trzeba spowiadać?

O. Co Święto uroczyste, y co miesięczna Niedziela, abo gdzie odpust blisko jest: Taka jest rada Ojców Świętych. A ktoby z niedbalstwa, z leniwa dobrowolnie opuszczał spowiedź świętą podczas Święta uroczystego, ile mając sumnienie swoje grzechami obciążone, grzeszyłby śmiertelnie, bo leniwo ku służbie Bożèy, jest grzech śmiertelny.

A kiedy człowiek wpadnie w jakikolwiek grzech śmiertelny, powinien y Święta Uroczystego nie czekać, ale kiedy Kościół

niech jest blisko jak nayprędzëy spowiadać się,  
 bo każdy w grzechu śmiertelnym zostający  
 jest w niebezpieczeństwie zbawienia duszne-  
 go. Przeto w padłszy w jaki grzech śmiertel-  
 ny, niech się więcëy grzechów nie dopu-  
 szcza, ale niech się stara jak nayprędzëy za-  
 zdarzoną okazyą (jeżeli daleko jest od Ko-  
 ścioła) wyspowiadać, a tym czasem niech  
 często, osobliwie idąc spać y wstając, żal  
 serdeczny wzbudza z mocnym przedsię-  
 wzięciem poprawy. A to wiele jest takich  
 bezbożnych, o zbawienie duszy swojey nie-  
 trwających, którzy popełniwszy jaki grzech  
 śmiertelny, dopuszczają się więcëy jeszcze,  
 myśląc tak: razem się już wyspowiadam, a  
 nie uważają tego, że im Pan Bóg czy po-  
 zwoli wyspowiadać się? Czy nie dopuści  
 czasem czartu przekłëtemu tego, że mu się  
 urwie na nieszczęśliwym uczynku, a zdu-  
 sza y zciałem do piekła zanieść, jako barzo  
 wiele jest o tym historyi, że zapamiętałym  
 grzesznikom jednym głowy bies przekłëty  
 pourywał, drugich na samym uczynku po-  
 przebijał, trzecich żywo żęgnia pożarła,  
 czwartych nagła y straszna śmierć z tego  
 świata posprowadzała.

P. Co to sprawuje, że nie jeden do spo-  
 wiedzi często nie chodzi, od czasu do cza-  
 su

su odkłada, dobrowolnie opuszcza?

O. Raz: własne leniſtwo nasze, *Po wtóre* diabeł przeklęty od częſtey ſpowiedzi od wodzi, bo on to widzi, że ſpowiedź częſta y ſzczera kaźdego od złego odprowadza, od ciężſzkięy obrazy Boſkięy wſtrzymuje, od cieieſnoſci wſzetecznęy, od pijańſtwa, od gniewów, zawziętoſci, od wſzelkięy roſpuſty człowieka powſciąga. Y człowiek to wſzyſtko ſam zna, tylko nie uważa, oto: izbę im kto częſcięy umiata, tym jeſt czyſcięyſza, a niechże tylko raz, drugi, trzeci, czwarty raz nie umiecie, aż tam pełno będącie ſmieci, po ſcianach pełno robactwa, pajęczyny. Podobnym ſpoſobem, im kto częſcięy ſpowiada ſię, tym ſumnienie ma wolnięſze, ſpokoynięytze, a niechże tylko rzadko kiedy do ſpowiedzi chodźi, to w takowym ſumnieniu pełno jeſt ſmierci grzechowych pełno tam ſideł ſzatańſkich, pełno ſiatek czartowſkich do uſidlenia owego człowieka, do ułowienia niewinnęy duſzy jego. Do takiego człowieka, który nie częſto ſię ſpowiada, diabeł przeklęty ma łatwy przyſtęp, prędzęy go do wſzyſtkiego złego może przyprowadzić, do ciężſzkięy obrazy Boſkięy nakłonić.

P. Czy wolno unikać takiego ſpowiednika,



dnika, który roztrząsa dobrze sumnienie, y napomina, á szukać takiego, który za ciężkie grzechy nie nie powie, y okoliczności grzechów nie examинуje?

O. Wolno jakiemu chcąc spowiadać się Kapłanowi, á umyślnie szukać takiego, któryby nie nie mówił, za ciężkie grzechy nie napominał, okoliczności grzechów nie roztrząsał, niegodzi się; bo takowa spowiedź, tak byłaby zła jak świętokradzka.

P. Cóż się złego staje temu, który dobrowolnie tak na spowiedzi grzech śmiertelny?

O. Naprzód nie otrzymuje odpuszczenia grzechów swoich, *po wtóre* popełnia się świętokradztwo, *po trzecie* gryzienie sumnienia zawsze cierpi, *na ostatek* wielki wstydy y konfuzya nieznosna w dzień sądny mieć będzie, gdy wszystkie jego grzechy by najmnięysze wyjawione będą przed całym światem. Y gdyby kto pierwię ze wstydu albo zbojaźni tak na Spowiedzi grzechy, á potym się odważył wyjawić, nie dość jest: tamte grzechy pierwię tajone powiedzieć, ale trzeba y to przed spowiednikiem wyrazić że takie: bo krom tamtych grzechów tajonych, za każdą spowiedzią był grzech nowy śmiertelny, za każdą Komunią także, gdyż wszystkie spowiedzi

wiedzi y Kommunie były świętokradzkie. Y trzeba wyrazić, przez jaki czas taileś, to jest: tajac grzechy, wiele razy spowiadałś się

P. W którym roku trzeba się spowiadać?

O. W siódmym roku (kiedy ma rozum zupełny) trzeba żeby dziecko już wiedziało, co do spowiedzi należy, do czego Rodzice są obowiązani pod grzechem; w ósmym roku trzeba żeby się spowiadało, a do komunii jeszcze nie przypuszczać, aż chyba w dziesiątym roku, abo wolno y prędzëy za poradą Xiędza, tylkoż nie łatwo, żeby dobrze poznało tajemnicę tego Sakramentu Najsświętszego.

P. Czemuż to, kiedy ma rozeznanie zupełne w siódmym roku dziecko, trzeba żeby umiało, spowiadać się?

O. Dla tego: żeby, jak zachoruje czasem ciężko y będzie niebezpieczne życia, mogło się spowiadać; jakoż gdyby tak się trafiło, trzeba Xiędza sprowadzić, bo dziecko mając rozeznanie zupełne, (co się często zdarza, że rozum lata uprzedza,) może zgrzeszyć śmiertelnie; czy Matki, Oycy, ze złości nie posłucha, y będzie się gniewało, czy też swawolą jaką uczyni, co się między dziećmi często trafia, bo bywają zgorzzone małe dźiatki, już to przez szperne mowy  
abo

abo piosnki, już to y od samych Rodzi-  
ców nieuważnych przez ich nieostróżne  
z sobą przy dzieciach przestawanie, już to  
od czeladzi rospuśtnę. Y często to się zda-  
rza, osobliwie w prostym stanie, że dzieci  
nieprzyśtoynie z sobą swawoląc śmiertel-  
nie grzeszą; bo lubo nie znają, że to jest  
grzech, ale znają, że to jest zła rzecz, y  
dla tego bojąc się Ojca, Matki, czy też z  
domowych kogo, kryją się pokatach, po  
budynkach, gdy swawolą. Na co Matka,  
Ociec, wielką baczność mieć powinni, y  
małe tylko podobieństwo do tego postrzegł-  
szy po dzieciach, zaraz surowo za to ka-  
rać należy.

P. A gdyby syn abo Córka lat ośm, abo  
dziewięć, tym barżiej dziecięć mając bez  
spowiedzi umarła, czy trzeba Ojcu, Matce  
z tego się spowiadać?

O. trzeba, bo może być potępiona dusza  
tego dziecięcia w tych leciech umarłego,  
ale jednak nie trzeba tak trzymać, abowiem  
skryte są sady Boże, może w samym skona-  
niu dać taką swoją łaskę, że żal wzbudzi  
za grzechy, ile że nie dziecko temu winne,  
iż bez spowiedzi umiera, ale Ociec, Matka;  
bo do nich należy, wszystkiego dobrego  
y do zbawienia potrzebnego działki swe  
nauczyć.

P. Czy



P. Czy dobrze ci czynią, którzy nie mając nieznajomego Spowiednika, Xiędzu znajomemu niechcą się spowiadać, y dla tego spowiedź często opuszczają?

O. Zle czynią; bo zaślugę przed Panem Bogiem za opuszczenie spowiedzi tracą, a-bowiem spowiedź częsta jest barzo Panu Bogu miła, a nam wiele pożyteczna, którą daremno opuszczają, nie bez grzechu to jest. Dopieroż nie mając Spowiednika inszego, za co nie ma kto spowiadać się y znajomemu? Wszak każdy Xiądz nie może nikomu nic mówić, co słyszał na spowiedzi, żeby go ścinano, czwiertowano, gdyby żyły jego targano. Przytym y sam myśleć o tym nie powinien, co słyszał na spowiedzi, ale wraz zapominać.

P. Spowiedź wielkonocną w inszèy Parafii abo w inszym Kościele czy można odprawić?

O. Za pozwoleniem swego Xiędza Plebana można, bez pozwolenia nie. A jeżeli oddali się kto barzo daleko, a nie może powrócić do siebie, żeby w swojej Parafii odprawił spowiedź wielkonocną, tedy w tamtym Kościele Parafialnym, gdzie zostaje, niech odprawi.

P. Podczas odpustu zupełnego kto się

spo-

spowiada y Komunikuje, co powinien  
czynić?

O. Kiedy można, powinien od niešporu do niešporu być na nabożeństwie, przytym na intencya Kościoła Świętego modlić się, przynamnięy zmówić siedm Oycze nasz, siedm Zdrowaś MARYA, y Wierzę w Boga raz, y trzeba mieć intencya do došćapienia odpustu zupełnego, to ješć: przy tym nabożeństwie osobliwie po Komunii, czy też przed Komunią tak sobie w duchu mówić: *Panie Boże wszechmogący, chcę dziś došćąpić odpustu zupełnego od Stolicy Apostołskięy pozwolonego.*

P. Wielorakie ješć došć uczyńnienie?

O. Trojakie: modlitwa, pošć, jałmużna; to ješć, Trojakim sposobem możemy Panu Bogu z długu grzechów naszych wypłacać się, modlitwą, pošćm, y jałmużną, kiedy Kąpłan naznacza za pokutę jakie paćierze, czy Różaniec, Koronkę, czy też przez kilka dni siedm paćierzy do Najsświętšey Panny, abo pięć paćierzy do pięciu Ran Jezusowych, trzeba odprawić z ochotą y z uwagą. Jeżeli nakaże pošć, abo dać jałmużnę ubogiemu, czy też na Msza Święta, trzeba y to wypełnić. A odprawiwszy pokutę, wolno to nabożnie mówić: *Panie JEZU Chry-*

*Chryście, tę moję pokutę łączę z twoją Najsświętszą Męką y nieskończonemi twojemi zasługami Najsświętszemi.*

P. A kiedy czasem komu będzie na długi czas pokuta naznaczona, na przykład przez Niedziel dżiesięć po pięć paćierzy do 5. Ran Jeżusowych codzień mówić, abo po siedm paćierzy do Najsświętszèy Panny, nim tę pokutę odprawi, czy wolno do spowiedzi chodźić?

O. Wolno, tylko, przyszedszy do spowiedzi, potrzeba powiedzieć Kapłanowi tak: pokutę na Przeszłèy spowiedzi naznaczoną jeszcze odprawuję. Jeżeli zaś sam spowiednik uprzedzi ciebie a spyta się: czy odprawiłeś pokutę? *Odpowiedź* jeszcze nie odprawiłem, spyta się znowu Xiądz: czemu? *Odpowiedź*: bo mam naznaczoną przez tak wiele Niedziel odprawować. Jeżeli zaś z niedbalstwa tam jeszcze nie odprawiłeś, na inšy czas odkładając, tedy wyraż, że z lenistwa do tych czas nie odprawiłem.

P. Kiedy kto w ciężkie grzechy często wpada, z nich się spowiada, a po spowiedzi bez żadnèy poprawy znowu do tych samych śmiertelnych grzechów powraca do browolnie, czy ważne takie spowiedzi?

O. Jakże maja być ważne? Kiedy taki  
czło.

człowiek nie ma mocnego przedsięwzię-  
cia, y żalę za grzechy szczerego; bo mocne  
przedsięwzięcie nie na tym zawisło słowie:  
obietuję, aco jak się pyta spowiednik, czy  
poprawiłś się? Gdy kto odpowiada: popra-  
wił się, y poprzyśięgam, że już nie powrócę wię-  
cę do tych grzechów; ale na tym, że trzeba  
więcej do tych grzechów nie wracać się,  
y wszystkich innych według możliwości dla  
miłości Boskiej wystrzegać się, uczyniwszy  
przedsięwzięcie, trzeba dotrzymać. Zalu  
szczerego nie ma, bo żal szczery także ma to  
do siebie, żeby człowiek więcej Pana Bo-  
ga dobrowolnie nie obrażał. Oto naprzy-  
kład, gdyby kto jakiego swego Dobrodzie-  
ja, abo wielkiego przyjaciela uraził, roz-  
gniewał, to y to przeciwko woli jego u-  
czyił, o mój Boże, co by on robił, żeby  
go przeprosić, przebłagać! Przeprosiwszy,  
wszystkiemi siłami unikałby tego, co mu  
nie miło.

A możeż być dobrodziecy twój większy,  
jak sam Bóg wszechmogący? Który ciebie z  
niczego stworzył! Na co? Na podobienie! Wo-  
sobie samemu! Dla czego, czy dla tego, że-  
byś w pickle był? Nie! Ale żebyś go jako  
Stwórcę swego dobrotliwego chwalił, jemu  
według możliwości służył, jego kochał, a

po-



potym znim w Niebie wicznie y spo-  
 ecznie królował, cieszył się y welili. Je-  
 zeli byś przyjaciela jakiego swego nie chciał  
 urazić, uraził wśy, barzobyś tego żałował,  
 żałując wśyftkiegobyś się szczerze wy-  
 strzegął; a możeż być twój przyjaciel zna-  
 cznięyszy y podufalszy, jak sam Pan Jezus  
 Zbawiciel twój dobrotliwy? Który dla  
 ciebie z Nieba z stąpił, dla zbawienia du-  
 szy twojey stał się człowiekiem! Nie dość  
 tego! Dał się za ciebie tyrańsko umęczyć!  
 Sromotnie na krzyżu zawieścić, y niemilo-  
 ściernie zamordować! A ty nie tylko mu za  
 to nie dziękujesz, ale co większa! Ciężkimi  
 y barzo częstemi grzechami dobrowol-  
 nie obrażasz, powtórnie jego twojemi nie-  
 prawościami Krzyżujesz. Krew jego w  
 Przenayświętszym Sakramencie przez nie-  
 poprawę życia twego toczysz, okazyi do  
 grzechu nie strzeżesz się, sam onęyszukasz,  
 y drugim jeszcze dajesz, rzadko kiedy spo-  
 wiadał się, y to, aby tylko odbyć; bo zno-  
 wu dobrowolnie do tychże samych grze-  
 chów powracasz, a przez to coraz więc-  
 y a więc- Majestąt Boski żnieważasz! Y co  
 ty naylepszego czynisz, kiedy ani rady, ani  
 rozkazu Spowiednika twego nie słuchasz!  
 Po ipowiedzi do tężże samey ciężkiej  
 obra-

obrazy Boskiey samochcac powracasz? Oto gdybys ty kogo raz urazil y przeprosil, urazil drugi raz, choc juz z wieksza trudnoscia niechbys przeprosil, urazilbys trzeci, chocby y czwarty raz, az ow z wielkim gniewem, za trzecim razem, czy tez czwartym, okrzyknalbys ciebie w te, czy tez w podobne slowa: a coz to jest? Czy ty drwisz ze mnie? Zartujesz? Czy tez mnie probujesz? Y wrazby ciebie jakakolwiek konfuzya potkala.

Ach moy mily Katoliku! Coz dopiero mowic? Jak y pomyslic? Kiedy ty na spowiedzi nie Xiedz, nie, ale samemu Panu Bogu, Stworey twojemu, przed Xiedzem, Namiestnikiem, tylko jego obiecawszy poprawe nie raz, nie dwa, nie piec razy, ale moze wiecey dziesiatka razy, a nie nie poprawujesz sie, do tych samych cięszkich grzechow powracasz? Poprzysegnawszy na spowiedzi raz, drugi, trzeci, czwarty, piaty, dziesiaty raz, slowa swego samemu Panu Bogu danego dobrowolnie nie dotrzymasz? przysegg Stworey swemu uczyniona lamać! Co to jest za grzech! Co za wysteppek! Co za glupstwo! Ba co mowie! co za szalenstwo zapamietałych grzeszników!

Pytam sie, coz na to mowisz? Moze cieg  
D... czart

czart przeklęty utrzymując w cięśzkich  
nałogach twoich, tak do uszu szepce: cóż?  
Czy mało jest złych na świecie, a jednak  
żyją, chleb jedzą, pija.

Odpowiadam ci na to krótko tak: czy ma-  
ło też jest w piekle takich zapamiętałych  
bezbożników, którzy się tu gorzalką prze-  
klętą zalewali, a teraz imoż w piekle pija.  
Czy mało jest teraz w piekle takich, którzy  
na świecie żyjąc, rozum swój, pamięć w ró-  
żnych trunkach przez zbyteczne się napi-  
cie potopili, a potem y sami z duszą y z cia-  
łem w bezdennę przepaści piekielnę na-  
wieki! Na wieki! Utongli. Czy mało jest  
takich, którzy za cielesność wszeteczną, za  
moment uciechy światowej, kontentcy  
cielesnèy, całą roskosz Niebieską, chwałę  
wieczną z Bogiem samym y z Świętymi je-  
go społeczną utracili, za ogień pożadliwo-  
ści niebezpiecznèy, na pożar piekielny przez  
całą wieczność nigdy nieustający trafili!  
Czy mało jest takich w piekle, którzy za  
zazdrość przeklętą, za gniew, nienawiść,  
za próżną chwałę, za wyniośłość, ambicyę,  
aż na dnie piekielnym oparli się! Czy ma-  
ło jest takich w piekle, którzy od czasu  
do czasu poprawę życia odkładali, Pana  
Boga nie bojąc się, o zbawienie duszy swo-  
jey

jęć nie trwając, o piekło bynamnięć nie-  
dbając, z grzechu w grzech, z nieprawo-  
ści w nieprawość aż po uszy oślepi brnęli,  
bez żadnęć poprawy po spowiedziach co  
raz ciężęć a ciężęć Majestat Boski obrażali;  
a za to y z głową w piekle ponurzeni zo-  
stali! Y tyż chceś tam z niemi się dostać?  
Samocheć w piekło wleść? Z niemi y z  
diabłami przeklętymi tam się męczyć, drę-  
czyć? Póki Bóg Bogiem będzie, póty z ni-  
mi tam wickować! A gdzie zdrowy rozum?  
Gdzie miłość Boga wszechmogącego? Gdzie  
miłość Nieba? Gdzie miłość własnego zba-  
wienia dusznego? Cóż przecie na to?

P. Czy nie mówi jeszcze po óchu tobie  
czego szatan przeklęty! Czy nie podaje je-  
szcze do tego bezrozumnęć takięć uwagi:  
a cóż czynić, ułomność to ludzka.

O. Co? Ciężkimi y częstymi grzechami  
Boga obrażać, y po spowiedziach do nich  
się dobrowolnie wracać: ułomność to ludz-  
ka? Fałsz jest, diabelska to nauka, oto jest u-  
łomność ludzka: że grzechów powszednich  
nie może się żadną miarą ustrzedz, y nie  
jedząc, nie pijąc żyć na świecie nie może;  
ale grzechów ciężkich śmiertelnych, przy  
łasce Boskiej, przy pomocy jego świętęć ła-  
two może się ustrzedz, ażeby tylko szczer-

Da . . . . . rze





łóśierdziu jego ufajacych, ale dla tych, któ-  
rzy zbytecznie w nim ufajac, ciężkich  
grzechów dobrowolnie się dopuszczają, a  
jeszcze co większa: znowu do tęg samęg  
ciężkięg obraży Boskięg samochcac powra-  
caja jest barzo surowy y sprawiedliwy; z  
nieskończonego miłóśierdzia swego, czasem  
którego grzesznika długo czeka poprawy,  
ale też nie mogac się doczekać, strasznie y  
niemiłóśiernie przez sprawiedliwość swo-  
ję karze abowiem bywa to częstokroć, że  
y docześnie y wiecznie. Wiele barzo ta-  
kich zapamiętałych grzeszników już pie-  
kło pożarło, strzeż się y ty, ażeby y tobie  
się nie dostało, dla Boga! czym prędzęg po-  
praw się; bo miecz sprawiedliwości Bo-  
skięg wiśi nad tobą, a spowiaday się y z  
tęg zbytecznie ufności, która jest grzechem  
ciężkim śmiertelnym przeciwko Ducho-  
wi Świętemu, wyraż na spowiedzi, że za-  
mýslajac o tym y otym grzechu, tak sobie  
w duchu myśliłem: Pan Bóg miłóśierny,  
wyspowiadam się, odpuści mnie grzechy,  
abo czy nie mówiłś tak to tym barzięg  
wyraż; bo jeżeli kto słyszał taką twoję bez-  
bozną reflexyą, mógł się zgorzyc, to jest:  
tak się reflektujac, na grzech się odważać.  
Wyraż tedy to; a tym czasem uważ, co

ty myśliłeś: Pan Bóg miłosierny, odpuści grzechy, wyśpowiadam się? Czy toż Pan Bóg dla tego jest miłosierny, żeby ludzie barzciey jego obrażali, łatwiey się cięższych grzechów dopuszczali? Dopieroż: chcąc się spowiadać, nie trzeba umyślnie grzeszyć, ale trzeba ile możności wszystkiego złego strzedz się, a czego żadną miarą nie można się wystrzedz, jako to grzechów powszednich, abo czasem z nicostrożności trafia się y co ciężkiego popełnić, to na to spowiedź święta, nie zaś na to, gdybyś w nadzieję spowiedzi, samochcąc w ciężkie grzechy wpadał. A do tego jaka być powinna spowiedź, już wyżey wyrażilem, a jeszcze krótko namieniam: wszak to trzeba się spowiadać z żalem serdecznym, z wyznaniem szczerym nie tylko samych grzechów, ale nawet okoliczności ich, na przykład: ukradł kto co, powinien wyrazić, co, jak wielką rzecz, na jakim mięyscu; abo żebyś się spowiadał: że zgrzeszyłeś z kim, trzeba wyrazić: z jaką osobą, y czy dobrowolnie, czy też z przymusu, y przed grzechem czy nie myśliłeś tak: choć zgrzeszę wyśpowiadam się, Pan Bóg miłosierny odpuści grzechy. Przy tym spowiadając się trzeba mieć mocne przedsięwzięcie

y szczèrą wolą do poprawy.

P. Jeszcze co na pamięć? Czy nie przychodzi? Czy nie utrzymuje kogo diabeł w nałogach nieszczęśliwych y taką bezbożną reflexyą: nie mogą się wstrzymać, odzwyczaić, tày y tày obrazy Boskièy poprzestać?

O. Nieprawda, możesz, tylko że nie chcesz, szczèrze o to nie starasz się, żebyś się poprawił. Wszak to każdy człowiek do wszystkiego złego jest skłonny, y tychże samych ma nieprzyjaciół dusznych, świat, ciało y czarta przeklętego, których y ty, a przecie tak wiele się wstrzymuje, wszystkiego złego strzeżę się, tak wiele było, y jest takich, którzy obrażając P. Boga, jak się tylko postrzegli: że bezbożnie to, y to czynią, jak tylko usłyszeli na Kazaniu, czy też na spowiedzi Świętèy od Namieśtnika Chrystusowego, że się to y to niegodzi, tym y tym cięszko Majestat Boski obrażasz, łaskę jego traćisz, na piekło gorące samochcąc zaślugujesz, samego siebie wiecznie na duszy y na ciele dobrowolnie zgubisz, &c. oto masz te śródki, te sposoby do uycięcia obrazy Boskièy, do powściągnięcia się od wszystkiego złego; tak wraz rady Spowiednika usłuchali, podanych sobie śródków chwycili się, mocne przedsięwzięcie



uczyniwszy szczerze się poprawili, przy  
 łasce Boskiej, przy pomocy jego świętęj  
 więcęj się do grzechów nie wracali, a  
 tak szczęśliwie w bojaźni Bożej jedni  
 już aż do śmierci wytrwali, drudzy zaś  
 trwają y trwać będą. Cóż na to nieuwa-  
 żny y niebaczny ani na Boga ani na siebie  
 samego człowiecze? Czy tyż nie miałeś  
 nigdy od spowiednika twego przestrogi,  
 napomnienia? Czy nie miałeś od niego na-  
 uki? Czy tobie Spowiednik nie podawał za-  
 dnych środków, sposobów do poprawy  
 życia twego? Czy y sam nie mogłeś się do-  
 myśleć, jakim sposobem masz uchodzić o-  
 brazę Boskiej, jak się masz złego strzedz a  
 czynić dobrze? Czy ty nigdy na Kazaniach,  
 na naukach nie słyszałeś, że Bog zapamięta-  
 łych grzeszników za obrazę Majestatu swe-  
 go wiecznie w piekle karze; a do tego: czy  
 ciebież własne sumnienie twoje nie gryzło,  
 y nie gryzie? Czy tobież nigdy na pamięć  
 nie przyszło: co potym, że się spowiadaiz,  
 a żadney poprawy nie czynisz? Co z tego,  
 że ty przy spowiedzi za grzechy żalujesz,  
 a po spowiedzi znowu do obżalowanych  
 tych grzechów ciężkich dobrowolnie po-  
 wracasz? Czy tobie nigdy Duch Przenay-  
 świętszy przez swoje natchnienia, instyn-

cta

cta  
 nie  
 bie  
 tak  
 ani  
 śmi  
 nie  
 inś  
 duś  
 li, ó  
 oba  
 spa  
 jak  
 był  
 bez  
 cyi  
 wie  
 ra!  
 ma  
 na  
 y sa  
 gły  
 skin  
 stra  
 świ  
 ale  
 sam

ktą świętą do twego serca zakamiałego  
nie kołatał: *Ey popraw się! Pamiętaj, co cię-  
bie za to czeka! Dla Boga! Co za koniec będzie  
takiego życia twego? Wszak nie wiesz ani dnia,  
ani godziny, Ey strzeż się nagłej y strasznej  
śmierci!*

Czyś też sam nigdy nie słyszał, że jedni  
niespodzianie poumierali, drudzy potonęli,  
inni zdrowi poszli spać, a na zajutrz bez  
dużego znaleźieni, dziś jedli, pili, rozmawia-  
li, cieszyli się, a na zajutrz już się więcęć nie  
obaczyli, zdrowi y czerstwymi poszli  
spać, aż ocknęli się na tamtym świecie! na  
jakieżyż drodze? Bóg wie! Czy mało takich  
było, którzy w drodze bez spowiedzi świętęć  
bez żalu serdecznego y bez żadnęć dyspozy-  
cyi z tego świata zeszli, nikt ni słyszał, ni  
widział, jak Bóg z świata tych y tych pozbie-  
rał! Czy mało potrutych! poduszonych! Czy  
mało pozabijanych, potopionych, letargiem  
na wieki utpiónych! *Cóż na to mówisz? Czy tyż  
y sam temu wszystkiemu nie jesteś podle-  
głym? Wszak toż samo za dopuszczeniem Bo-  
skim może cię spotkać, co y drugich? tymże  
straszny sposóbem możesz zęysć z tego  
świata, jak y inni. Może jeszcze odpowiadasz  
ale także bezrozumnie: znam ja to wszystko, y  
sam wiem, ale cóż czynić? Kiedy mnie Pan Bóg nie  
dał*

dał takię łaski swojey, jaką drugim, że się poprawili, a ja się nie mogę powściągnąć, poprawić.

O. Mylisz się w tym bardzo nieuważny grzeszniku; dał Pan Bóg tobie też same łaski swoje święte, a jeszcze może y większe, tylko pomiarkuy się dohrze sam z sobą, oto weftchniyy tylko pierwię szczerze do Boga wszechmogącego, zmów choć jedno Zdrowaś Marya teraz do Nayswiętszey Pańny, prosiąc o oświecenie rozumu: odar Ducha przenayswiętszego, y uderz się w pierśi, nim to przeczytasz, co następuje, czytając, zatrzymuy się mało wiele, y uważay.

Móy miły Katoliku! Mamy wiele bardzo łask Boskich, tylko to biada nasza, że ich nie uważamy. Ja ci niektóre tylko napamięć przywodzę y do żywey uwagi podaję, kiedy masz czasu trochę wolnego, zastanów się mało wiele nad każdym punktem, myślą to roztrząsając, co będziesz czytał.

Czy to nie łaska Boska naypięwsza: że ciębie Pan Bóg wszechmogący stworzył nie bestyą nierozumną, nie bydłciem niemym, nie nieznanym; uważay tylko, z czego cię Bóg stworzył? Z niczego. Na co cię stworzył? na wyobrażenie y podobieństwo tobie samemu, udzielił tobie trzech swoich Boskich kleynotów: bo dał ci rozum, pamięć y wolę, które

które sam ma; przez te trzy siły duszne Obraz  
 swóy Nayświętszy na tobie wyraził. Dla cze-  
 goż ciębie stworzył? Czy dla tego, ażebyś  
 w piekle był? Nie, ale żebyś jego jako Stwór-  
 cę swego chwalił, jego kochał, jemu samemu  
 według możności twojey, na tym świecie  
 służył, a potem z nim w Niebie królował na  
 wieki! Na wieki! Tam się cieszył, weselił. Kto  
 ciębie odkupił? Wszak sam wiesz, tylko uważ  
 Syn Boży, druga Osoba Trójcy Przenayá:  
 Od czego ciębie odkupił? Od piekła gorace-  
 go, od zatracenia wiecznego. Czymże cię-  
 bie odkupił, czy pieniądzy, srebrem, czy  
 złotem, wszak wszystkie bogactwa jego,  
 wszystkie kleynoty, wszystkie kruszce, dya-  
 menta, by naydroższe kamienie, y cały świat  
 jego, czy nie tymże ciębie odkupił? Nie, ale  
 własna Krwia swoja naydroższa. Jakim spo-  
 sobem jeszcze, uważay tylko, a zaley się lza-  
 mi serdecznemi? Oto: mogąc jedna tylko  
 kropelką Krwi swojey naydroższey cały  
 świat odkupić, nie kontentował się tym, ale  
 z nieskończoney ku tobie miłości swojey, aż  
 do ostatnięj kropli Krew swoję Przenaydroż-  
 szą przelał; On dla ciębie dał się łapać, wia-  
 zać, powrozami Ręce swoje Nayświętsze nie-  
 miłośniernie krępować, Tyrańsko u stupa bi-  
 czować, mordować, cierniem ukoronować,  
 gło-



głowę swoją głogowemi ościami przez skórę, przez żyły, przez koście aż do mózgu przebić, na fromotnym Krzyżu zawieścić, nieznosną mękę za ciebie poniósł, życie swoje położył, a ty jemu za to, miało dziękczynienia, niewdzięcznością płacisz, ciężko go obrażasz, y co naynieznośniej: powtórnie go grzechami twojemi krzyżujesz, mordujesz, Krew z jego w Przenajsw: Sakramencie przez niepoprawę życia swego toczysz! Duszę twoją od jego stworzoną y odkopioną samochcą gubisz. On tobie przez Mękę swoją Najsw: Niebo otworzył, a ty w piekło leżysz, chwały wiecznej nie chcesz, pijactwo nieszczęśliwe, cielesność przeklętą nadrośkosz Niebieską przekładasz, w marności światowej, w dobru doczesnym, przemijającym tak się zanurzyłeś, że o wieczności szczęśliwej ani razu szczerze pomyśleć nie chcesz! O rzeczy znikome tak się starasz, że częstokroć y zdrowia nie żałujesz, same nawet życie czasem azardujesz? A o zbawieniu dusznym nawet świętego dnia szczerze nie pomyślisz: tak żyjesz, jakbyś nigdy nie miał umierać! Modlić się nie chcesz, do Kościoła na nabożeństwo jechać, czy też iść lenujesz się, Mszą dobrowolnie opuszczasz o przy mnożenie fortuny, jakiego takiego domów-

stwa,

z skó.  
ozgu  
cieść,  
fwo-  
czy-  
o go  
draie  
rdu-  
nie  
! Du-  
iona  
fwo  
ekto  
jań-  
nad  
ości  
nija-  
ości  
nie  
z, że  
na-  
eniu  
nie  
miał  
cio-  
enu-  
przy  
ów-  
a,

stwa o pieniądzu, o zebraniu choć mało wie-  
le grosza, jak możesz, starasz się, różne spo-  
soby wynajdujesz, dniem y nocą o tym my-  
ślisz; a jakie twoje życie? Jakie spowiedzi?  
Jakie Kommunie? Jakie paćierze, jaka śmierć  
czeka o tym ani wspomniesz! A kiedy ktoto  
bie y przypomni, to się zaraz urażasz, słuchać  
nie chcesz, za prawdę się gniewasz! Kiedy kto  
co zbawiennego powie, w tym y w tym za-  
cznie przestrzegać, z miłości abo z powinno-  
ści swojey napominać, to ty zaraz z tego się  
naśmiewasz, skrupulatem, świętoszkiem tego  
nazywasz, do Klasztoru z temi reflexyami od-  
syłasz; nie dość tego, jeszcze łajesz, konfundu-  
jesz a tego nie uważasz, że to Bóg sam do  
ciebie może przez tego człowieka mówi P.  
Jezus Zbawiciel twój dobrotliwy przestrze-  
ga, znać daje, żebyś go nie obrażał, grzechami  
twojemi powtórnie go nie krzyżował,  
duży twojey najsłodszej krwi jego odku-  
pioncy, samochcac nie gubił, y sam wiecznie  
nie ginął. Miarkuy się tedy sam z sobą, y je-  
szcze daley uważay. Duch ciebie Najswięt-  
oświecił, do wiary S. powołał, co to jest: czy  
rozumiesz? Oto: że ty nieurodziłeś się w  
Tureczyźnie, w Prusach w Anglii, na Mo-  
skwie y w innych stronach heretyckich, to  
jest łaska Ducha Przenajśw: on to sprawił;  
dopie-

dopieroż pomyśl tylko sobie: gdybyś się ty u-  
rodził Turkiem, Tatarem, Zydem, Lutrem, Kal-  
winem, Syzmatykiem, takbyś wiecznie zgi-  
nął, jak oni wszyscy giną, y poginą; bo krom  
jednëy prawdziwëy Wiary Katolickiëy za-  
den zbawion być nie może? *Idźmyż daley je-  
szcze:* Dał ci P. Bóg do tych czas żyć na świe-  
cie, nie zabrał ciebie P. Bóg z tego świata w  
żywoćie Matki twojej, jako wielu zbiera;  
nieumarłeś po narodzeniu twoim bez Chrztu  
Świętego, Matka ciębie z Opatrzności Boskiëy  
wykarmiła, wychowała? Dał ci P. Bóg docze-  
kać tych lat, w których dopiero znasz przez  
rozum sobie od niego dany, co jest złego, co  
dobrego: wiesz także przez Wiarę Świętą,  
przez naukę Jezusową, co się godzi, co się  
nie godzi, przytym oznaymił tobie P. Bóg,  
że jako sprawiedliwy za złe piekłem karze,  
za dobre Niebem płaci, y gdybyś pamiętał  
na to, pamiętając złego się strzegł a dobrze  
czynił, dał ci pamięć, a do tych dwóch śl-  
duszných dodał tobie y wolą, żebyś ja-  
chciał, tak na tym świecie postępował, ni-  
co chciał, zarabiał, czy na Niebo, czy na pie-  
kło. Nie dość tego: dał tobie czerstwe zdro-  
wie, bronił cię od kalectwa, nie dopuścił ni-  
cię jakiej niedołężności, dał ci przytym  
zdrowych zmysłów ciała, masz zdrowe oczy  
uży,

ufzy, ręce, nogi, żebyś temi tak dusznemi jak  
ko cielesnemi siłami nie na piekło, ale na  
Niebo zarabiał; dał tobie Pan Bóg życie, nie  
żebyś tym życiem jego ciężko obrażał, ma-  
jeśćat jego Najświęt: znieważał, ale gdybyś  
jemu służył, za wszystkie jego dobrodziej-  
stwa święte, za te y inne łaski jego dzięki-  
wał, jego kochał, jemu służył a za to, żywot  
wieczny po śmierci otrzymał. Czy nie łaskiż  
to Boskie dla ciebie mizerny człowiecze?  
czy nie daryż to jego tak znaczne dla ciebie  
niegodnego, w niczym niezasłużonego?

A jeszcze nietu koniec jawnych łask Bo-  
skich dla ciebie! prócz tego, com tobie podał  
do zdrowey uwagi, więcey jeszcze y większe  
swoje dał tobie łaski, gdybyś tym łatwięj  
przez nie dostał się do Nieba. Uważ tylko,  
zmiłuy się, co to za dobroć Boga Wszech-  
mogącego; co za miłość jego, co za łaska, co  
za miłosierdzie jego nad nami grzesznemi,  
nad nami mizernemi ludźmi!

Oto Bóg Wszechmogący widząc to, że na-  
tura ludzka jest przez sztuki diabelskie ze-  
psowana, y przeto, że człowiek z natury swo-  
jey zepsowaney będąc do złego skłonny,  
niepodobno, żeby czasem nie upadł, kiedy  
nie w tym to w tym, żeby który przez ułom-  
ność ludzką czasem nie, zgrzeszył, co czyni?

Oto:



Oto: na wiparcie ułomności naszëy, na podźwignienie człowieka z upadku grzechowe  
gò, uazniesienie ciężkich nieprawości ludz  
kich nie dość sam z Nieba zstąpił, dał się za  
nas umęczyć, zamordować na krzyżu, ale  
przytym ołobliwsze na to obmyślił śródki  
y sposoby: abowiem 7. Sakramentów postano  
wił. Postanowił między innemi spowiedź.  
S. z pięcią kondycyami wyżey worażonè  
mi, która od wszystkiego złego każdego  
wstrzymuje, jeżeli się szczerze y często kto  
spowiada; postanowił Sakrament Nays: Cia  
ła y Krwi swojej na posiłek dużny, na o  
bronę od nieprzyjaciół widomych y nie  
widomych; postanowił Kapłanów, Namie  
stników swoich, y dał im wszelką moc y  
władzę dla sprawowania tych Sakramen  
tów: przytym oraz przykazał surowie im,  
żeby ciebie na mieyscu jego, wszelkiego do  
brego nauczali, drogę wszystkim do Nieba  
ukazywali. Podał tobie P. Bóg dzieśięć przy  
kazań swoich, pięć Kościelnych, podawszy,  
przykazał siebie samego y Kościoła swego  
słuchać. Złożył P. Jezus dla ciebie pącierz,  
złożywszy sam pierwiey za toba się do Bo  
ga Oycy modlił, y tę modlitwę swoją mi Nay  
świętszemi poświęciwszy ustami, przez A  
postołów swoich tobie podał, podawszy, ka  
zał

za! modlić się do Ojca Niebieskiego, aże-  
byś modlą się, od pokus i zatańsk. ch bronił  
się. przez tę modlitwę Pańską wszystkie-  
go złego uchołził. Czegoż tobie więcej  
potrzeba? Czego tobie z strony Boskiej nie  
stała, na czym ichodził? Pyta się ciebie ten  
Stwórca dobitliwy przez Izaiasz: Poro-  
ka twego w Rozdziale piątym: *Cóż jest ta-  
kiego, co bym dla ciebie miał uczynić, a nie u-  
czyliem?* Masz jeść, masz co pić, masz w czym  
ichodzić, masz na czym pojechać, masz do-  
mówstwo, masz bydełko, a to wszystko od  
Boga Wszechmogącego.

Ale coż z tobą czynić, kiedy ty tego wśzy-  
tkiego nie tak, jak należy, zażywasz, tym się  
wśzytkim nie jako Boskim, ale jakby swo-  
im rządzisz! Co z tobą począć! kiedy ty te-  
mi wśzytkimi y innemi łaskami Boskimi  
gardzisz, Kapłanów Namieśników Chrystu-  
sowych w niczym nie słuchasz, radę ich  
na spowiedzi sobie daną y rozkazanie lek-  
ce ważysz, o zbawienie duszy twojej nie  
stoisz, o Niebo nie trwasz, o piekło nie  
dbasz; kiedy przykazania Boskie y kościelne  
śamocheac łamiesz, rozmyślnie ciężkich się  
grzechów dopuszczasz, sam do nich okaz-  
yżukas, po spowiedziach do tych samych

E

nało-

nałogów nieszczęśliwych powracasz, dobro-  
wolnie siebie gubisz; niedość tego, ale jeszcze  
y drugich z sobą przez namowy, przez zgor-  
szenie na wieczną zgubę ciągniesz!

Jak się ty masz od ciężkiej obrazu Bo-  
skiej powściągnąć, tøy y tøy rozpusty po-  
prześcić? Kiedy modlić się nie chcesz, po-  
ścić wtaż, jałmużny ubogiemu dać, Miża  
święta zakupić nie masz iposobu, a na kar-  
ty, na gorzałkę nieszczęśliwą, na piwo, na  
miód, a może czasem y na co gorzkiego jest,  
ostatniego grosza dobędziesz a wtedy nie  
masz, to choć pożyczysz kupisz.

Cóż już więcęć mówić abo myśleć bę-  
dziesz? Już może tu ślepy twój upor za-  
kończy się, może uznasz błąd twój wielki,  
nieuważny człowiecze, że do tychczas cie-  
bie diabeł przeklęty różnemi w nałogach  
nie szczęśliwych utrzymywał reflexyami?  
Otóż już wyrzecz się tego oszufta piekiel-  
nego y wżyskich spraw jego, wyrzekłszy  
się, uznay tak znaczne dla ciebie łaski Bo-  
ga Wszchemogącego, tak wielkie nad sobą  
miłosierdzie jego, że dawno cię piekłem nie  
skarzał, porwij się z ciężkich nałogów two-  
ich, a czym prędzëć udaj się do pokuty  
świętëć, do obżałowania wżyskich nie-  
prawo-

Bo-  
po-  
po-  
Miza  
kar-  
na  
jeft,  
y nie

bę-  
 r za-  
 elki,  
 cie-  
 gach  
 ami?  
 kiel-  
 kłszy  
 i Bo-  
 fobą  
 n nie  
 two-  
 kuty  
 nie-

prawości twoich, nie desperuy, choway Bo-  
że, nie wstęp o nieprzebrany miłosierdziu  
Zbawiciela twojego, o nieskończonę dobro-  
ci jego, spowiaday się tylko szczerze, żałuy  
ferdecznie, czyn mocne y już weale nieod-  
mienne przedsięwzięcie, wpisz się w Róża-  
niec święty, wpisałwzy się, mów nabożnie  
proszac o przyczynę Matki Najsł: za sobą,  
a obaczysz, że przy łasce Boskiej, przy po-  
mocy jego świętę poprawisz się. Y dawno-  
byś się poprawił, wżysklich ciężkich grze-  
chów śmiertelnych wystrzegłbyś się, gdy-  
byś chciał, sam to uznasz, tylko roztrząsnij  
dobrze y uważ podobienstwo to: gdyby tobie  
kto obiecał y dał za ręce sto czerwonych  
złotych, abo tysiąc pod taką kondycją: że,  
jeżeli się od tego y od tego grzechu wstrzy-  
masz, za każdym razem tysiąc czerwonych  
złotych weźmiesz, zapewne wystrzegłbyś  
się; a dusza twoja czy sto czerwonych zło-  
tych? Czy tysiąc, czy milion? Wszak to nieo-  
szatowana, nieopłacona, wszak to, gdyby ca-  
ły świat w złoto obrócił, a na jednę szali  
była dusza twoja położona, na drugię zaś  
szali ów świat w złoto obrocony, co rozu-  
miesz, czy zaważyłoby owe złoto choć ma-  
ło wiele duszy? ani na jeden włoszek, tak jest  
droga: uważ tylko jaka cenna duszy twojej,



oto Syn Boży stawszy się człowiekiem, całym Bóstwem swoim ja stargował, życie swoje na Krzyżu położył, Krew swoją na drożdża dla duszy twojej aż do ostatniej kropli wylał, a ty ja lekce sobie ważysz, przez grzechy ciężkie y częste na wieczne jej potępienie zasługujesz, nie chcesz się poprawić, od obrazy Boskiej powściągnąć? Wstydziłbyś się od jakiego nałogu dla sto czerwonych złotych, albo y dla mniey, czemuż; bo jesteś potrzebny, y byłaby godna rzecz tego. A łaskaż tobie Boska nie potrzebna? A Bóg wszechmogący Stwórca twój dobrotliwy, Odkupiciel łaskawy, czy niegodzien tego, żebyś go ciężkiemi grzechami dobrowolnie nie obrażał? Zebyś z ciężkich nałogów powstał? Zebyś też y też obrazy Majestatu jego Najświętszego poprzestał? Zebyś życie twoje poprawił, do pokuty świętej przynamniey w ostatnich dniach szczerze się udał; bo kto to wie, może już to ostatni dla ciebie miesiąc albo y tydzień?

Już tedy tak rozumiem, że w tych wcale nieuważnych wymówkach widząc sam wielki błąd twój y ciężki zawód sumienia twego, nakłonił się do poprawy życia, czego ja całym sercem życzę y proszę cię o to na miłość Jezusa ukrzyżowanego, na Rany

jego

n,ca- Jego Najświętsze, gdybyś się poprawił, gdy-  
swo- byś duszy twojej nie chciał gubić wiecznie;  
broż- y tak trzymam, że już y sam zamyslałz o  
ropli- tym. Dajże Panie Jezu jak naysprzedzèy, jak  
grze- naylepièy zacząć, zacząwszy, aż do śmierci  
ępie- w mocnym trwać przedsięwzięciu, wy-  
wić, trwawszy, żywot wieczny otrzymać.

trzy- Ale z tym *wszystkim*, jeszcze nieprzyja-  
cier- dzieł duszny czy nie został się na odwodzie z  
muż; jaka reflexya, jeszcze ten zwodzieciel świata  
rzecz- ile naybarżièy, w początkach, od prowadza-  
ona? A jąc od zbawiennych zamysłów, czy nie zarzu-  
obro- ca czasem jakiey trudności, czy nie myślisz z  
dzien- dopuszczenia szatańskiego jeszcze tak: ach  
ni do- coż ja pocznę, jak ja odpokutuję, jak ja tak  
zkich- ciężkie nieprawości moje zniogę, strach,  
y Ma- com ja grzechów popełnił, com się Pana Bo-  
? Ze- ga naobrażał, jak uydę wiecznego zatraca-  
świę- nia, jak się z rak czartówkich wyrwę?

szcze- O. Co tobie do tego, Bogu to samemu o  
uż to tym wiedzieć; prawda, że ty nie znieśiesz  
zien? grzechów twoich, ani znieść możesz, ale  
wcał- Bóg sam jako Wszechmogący y nieskoń-  
a wiel- czenie dobry wszystkie by naywiększe nie-  
nienia- prawości twoje znieść Coż już z tym czy-  
a, cze- nić? choćbyś wszystkich ludzi excessa po-  
ę o to pełnił, choćbyś y pół świata wyrzwał? Jak  
Rany było tak było do tych czas, niech tylko już

go Es. 7. 1. 1. wigcèy

więcący nie będzie; nie lękaj się, chodź w Bo-  
że, nie desperuj, udaj się tylko szczerze do  
pokuty świętej, a miłosierdzie Boskie nad  
tobą; ten Pan łaskawy nie pragnie zguby two-  
jej. Nie myśl, co z tobą będzie, ale czyn to  
nieodwłocznie, co ci Bóg sam każe, a będzie  
wszystko dobrze; oto Stwórca twój dobro-  
tliwy nie od ciebie nie potrzebuje; żadnej  
rzeczy nie chce, ale tylko tego jednego, żebyś  
się do niego przez pokutę zaraz nawrócił,  
a wiedz o tym dobrze, y wierz statecznie,  
że nie tylko dostąpisz zupełnego w wszystkich  
grzechów twoich odpuszczenia, ale też ży-  
wot wieczny otrzymasz, w czym cię sam  
przez Ezechiela Proroka w Rozdziale 33.  
upewnia: *wiechcie się nawrócić, bezbożnego, ale że-  
by się nawrócił, y żył ze mną na wieki*, y  
czas tobie do pokuty świętej, do wyśpo-  
wiadania się ze wszystkich grzechów daje.

Więc tedy już zaczynając nowe życie;  
wraz udeń się w pierś, wzbudź żal za  
wszystkie nieprawości twoje, oślibi wie za  
tak wielką ślepotę twoją, uczyni mocne  
przedsięwzięcie już więcący się nie wracać  
do żadnych grzechów, y jak naypředzcy spo-  
wiadać się z popełnionych; a gdybyś w tym  
wytrwał, proś gorąco Pana Boga, mówiąc  
rano y w wieczor po trzy paćierze do Trój-  
cy SSS.

cy SSS. siedm Zdrowaś Marya do Nay-  
 świętszey Panny, trzy Paćierze do Anjoła  
 Stróża twego, trzy paćierze do Patrona  
 swego, czy też do Patronki, jak tobie imię na-  
 chudzicie dane, y do innych Świętych, wol-  
 no przytym obrać za Patrona S. Wincen-  
 tego Ferreryusza, a do jego kiedy nie siedm  
 paćierz, to przynamnię trzy codziennie  
 nabożnie odprawiać; a bówiem ten wielki  
 Cudowórca S. jest doznanyin Patronem  
 we wszystkich, tak w doczesnych jako też  
 y w wiecznych potrzebach; kiedy w Ró-  
 żancu albo w Szkaplerzu jesteś, paćierzy  
 Brackich czas majac nie opuszczay. Czę-  
 sto się spowiaday, ale z dobrym przygo-  
 waniem, do Kommunii Świętę nabożnie  
 przystępuy; bo co po tych spowiedziach,  
 kiedy się kto spowiada bez należytego przy-  
 gotowania, y do Kommunii nic nie pomo-  
 dliwszy Przystępuy, a po Kommunii także  
 zaraz z kościoła wychodzi; wszak to przed  
 Kommunią y po Kommunii wszystkie nasze  
 paćierze, modlitwy są Pańu, Bogu nayprzy-  
 jemnięysze, y nam samym naypożytecznię-  
 sze. Okazyi do grzechu trzeba się strzedz,  
 od złey kompanii unikać, na przytomność  
 Boską pamigtać, o ostatecznych rzeczach



świętego dnia rozpami, tywać, jeżeli umiesz  
 czytać książki jakie duchowne, czytać ży-  
 woty SS. Pańskich, a naybarżięj ja tobie  
 życzę książkę pod tytułem: *Mądrość do-  
 stała w Bjażni Bożej ugotowana*, któ-  
 rą możesz łatwo dostać, bo nie jest dro-  
 ga. Aże w tę książkę są straszne bardzo hi-  
 storye, przeto czytając trzeba się lękać, ale  
 o zbawieniu swoim nie wątpić, choway Bo-  
 że, nie desperować, ale się poprawić, poku-  
 tować, a zbawienia dużego łatwo przez  
 miłosierdzie Boskie dostąpisz, tylko nie  
 odkładay poprawy życia twego na inży  
 czas, a tym barżięj do śmierci, ale się za-  
 raz do Pana Boga nawróć. Ostatni sposób  
 do uysścia obrazy Boskiej, ale nayłatwiej-  
 szy ten jest: oto kiedykolwiek myśl wście-  
 cza, cielesna, abo bluźnierska tobie pod-  
 padnie, to odrzucay ją, jak możesz, a tym  
 czasem mów sobie w duchu ten Akt bardzo  
 zbawienny: *kocham Jezusa miłością Ma-  
 ryi, kocham Maryę miłością Jezusa*. A do-  
 znaśz sam, że wszystkiego złego się odu-  
 czysz przy łasce Boskiej y pomocy jego  
 świętęj. Jeżeli nie masz jakiey książki Du-  
 chowney, to y tę samę książeczkę, osobli-  
 wie czasem wolnym, jako to dniem świę-

tym

tym czytaj, tę o spowiedzi naukę czyta-  
jąc, rozmyślaj, co to za błąd zapamiętałych  
grzeszników, że się Boga nie boją, różnemi  
reflexyami sumnienie swoje zawodzą, cięż-  
szko siebie samych gubią.

Litość, wiedz Katoliku o tym, że wiele tyl-  
ko jest y będąc potępionych w piekle, za-  
dnu Pan Bóg nie jest przyczyną potę-  
pienia, ale z każdego samego wszelka wina y  
przyczyna wiecznhey zguby; bo Bóg Wszęch-  
mogący jak stworzył każdego na chwałę  
swoję świętą, tak enac do nię doprowadzić,  
każdemu człowiekowi dostateczne  
daje swoje łaski święte, jako y sam o nię-  
których dopiero czytałeś, a przy tych je-  
szcze większe każdy ma łaski Boskie, tylko  
w tęg małe y książeczce nie można było roz-  
ciągać się z wyłożeniem onych, bo zaczą-  
wszy opisywać, trzeba byłoby y to wyra-  
zić, że co śtan, to osobliwsze łaski są Boskie.  
Tylko ta niełeczliwość wielu bardzo jest,  
że się nie chcą tych łask chwycić y trzy-  
mać, dobrowolnie niemi gardzą, jako na  
przykład (o czym już wyżej namieniłem)  
każdy człowiek z łaski Boskiey mając ro-  
zum sam zna, co jest złego; co dobrego,  
wie przytym, że Bóg za złe piekłem karze,  
a za dobre niebem płaci; słysz y od Kazno-  
dzie

dziejów, od Spowiedników, że nietyśia-  
czoy za momentalną roskosz całą wie-  
czność szczęśliwą stracił, nie dość tego,  
ale jeszcze wiecznie na duszy y na ciele  
zginał, nigdy Boga Wszechmogącego,  
Stwórcę swego dobrotliwego, Odkupiciela  
łaskawego widzieć nie będzie; radzi nie je-  
den Spowiednik: tym y tym sposobem mo-  
żesz od obrazu Boskiej powściągnąć się, to y  
to czyn, tak y tak postępuj, a oni swoje, w  
niczym ni Boga samego, ani Namieśników  
jego nie słuchają, coż tedy z takiemi robić?  
Xiaż za każdym nie może chodzić, Pan  
Bóg za łeb nie weźmie, gwałtem do Nieba  
nie poprowadzi; bestya rozumu nie ma, a  
kiedy czasem w jaki dół wpadnie, albo w  
jakim błocie raz tylko ugrzaźnie, już owe  
mieysce z daleka mija, y gwałtem tam nie  
napędzisz; a ezłowiek mając rozum od Bo-  
ga sobie dany, zna dobrze y pamięta, że  
tam y tam Majestat jego obrazić można,  
abo już y obraził, a jeszcze może y nie raz;  
jednak on tam oślep leżcie, okazyi nie uni-  
ka; odprowadza go sam Pan Bóg przez  
swoje natchnienia, odprowadzają Xięża  
Namieśnicy Chrystusowi, radzą, każą, na  
miłość Boską proszą, na Rany Jezusowe za-  
klinają; przytym przekładają, jak ciężkie  
kary

tyśia- kary piekielne, jakie tam męczarnie, jak stra-  
wie- szcie, ludzkim rozumem niepojęte tortury!  
tego, Coż na to wszystko? Jakby nigdy o tym nie  
ćiele sły'zał, jakby rozumu nie miał, z grzechu w  
tego, grzech aż poufzy brnie, jeszcze częstokroć  
ćiele po spowiedzi miało poprawy większych  
nie je- się grzechów dobrowolnie dopuszcza, tam  
mo- okazyi do obrazy Boskiej szuka y drugim  
ę, to y daje, niewinnych gorszy, na duszy zabija.  
je, w Nie może tego mówić żaden, że go przy-  
niko v muszono; bo czy jego kto gwałtem do kar-  
obić? czyny prowadzi? Czy jemu kto gorzałkę  
Pan przekłątą, albo też inży jak: trunek zbyte-  
Nieba czny przez gwałt w gardło leje? Do ćiele-  
ma, a śności wszeteczney, do tęg niecnoty Bogu  
bo w y całemu Niebu obrzydłęg, a ludziom  
owe barzo na duszy y na ćiele szkodliwęg pro-  
n nie wadzi także, czy kto powrozem wzięwszy  
d Bo- za kark ciągnie? Czy kto pod śmiercią do  
ze tego przyniewala? A choćby y tak było, to  
żno, pomiarkuy się zapamiętały grzeszniku ko-  
raz; go lepięg trzeba słuchać, czy ludzi bezbo-  
uni- żnych, czy samego Boga Wszechmogącego  
przez Stwórcę swego? Czy lepięg uchodząc o-  
ięża brazy Majeftatu jego Najswiętżego życie  
a, na swoje położyć, a za to żywot wieczny o-  
e za- trzymać; czy też lađa momentalnęg rosko-  
żkie szy ćieleśnęg zażyć, a za to na wieki! Na-  
ry wicki!



wieki! w piekle gorzeć, z diabłami się dręczyć, męczyć y tam z niemi wiekować!

Uważ tedy mój miły Katoliku to wszystko, a zreflektuj się: ja tobie, jakom już raz tego całym sercem życzył, tak y powtórnie życzę, y do tego jeszcze ci niektóre uwagi do zbawiennego wolpyn: czasem rozmyślenia podaję.

Ale może zaraz powiesz mnie: ja czasu nie mam do rozmyślenia: nie mów tak; bo masz czas, oto świętym dniem po nabożeństwie z Kościoła powróciwszy do domu, możesz sobie wyżey położone tu uwagi, y niżey zaraz, także niektóre reflexye choć raz przynamnięć na dzień pomалу przeczytać, jakoż y koniecznie, tego potrzeba; bo święte dni na to od Pana Boga postanowione. A obaczysz, jak wielki ztąd będziesz miał pożytek duży.

## UWAGI DUCHOWNE

**N**A cóż mię Bóg stworzył? Czy na to, żebym jadł, pił, spał, stroił się, w roskoszach żył, zbierał, &c. Ach nędznyby to był koniec! Bobym się z Bogiem potym nie cieszył! Nigdybym go nie oglądał!

Co pomoże, abym cały świat miał, we wszystkim szczęściu pomyślnym opływał, kiedy jedną duszę stracę,

Czy

Czy chcę ja też szczerze zbawić duszę moję? Jeżeli chcę szczerze, a czemuż się szczerze do tego nie przyłożę? Tak, jako się przykładam do nabycia fortuny, przyjaźni, łaski ludzkiej, wygod ciała, &c.

Co będzie ze mną w godzinę śmierci, kiedy mi staną w oczach wszystkie grzechy moje?

Tuż stanie następująca wieczność, ach jaka! Po śmierci nie poprawię, w czym tu pobłędzę, a czemuż się przecie nie tylko nie poprawuję, ale jeszcze co raz w większe błędy zachodzę.

Gdyby mi teraz umierać przyszło, czego bym się bał, albo spodziewał? Czybym o wym moim wymówkom w grzechach, o wym spowiedziom, które tylko ze zwyczaju, z musu, dla oka ludzkiego czynił, ufał?

Być na wieki albo w Niebie, albo w piekle, ach co to na wieki! Co to w Niebie, albo w piekle?

O co się barzię starać? Czy aby było dobrze na wieki po śmierci, albo tu do czasu?

Wiesz, żeś ciężko zgrzeszył, na piekło zarobił, nie wiesz jeżeliś odpuszczenia dościsł? Czemuż teraz, gdy czas masz, szczerze nie pokutujesz?

O czymże ja to, owo, podczas myślę? To y to czynię? Bóg wszystko słyzy, wszystko widzi, skrytości serca przenika!

Cóż mi złego Bóg uczynił, iż go tak ciężko obrażam? Tak często, tak rozmaicie! Czy więcę obrażać będę tak dobrotliwego Stwórcę mego!

Z każdego momentu, myśli, słowa, z uczynku trzeba będzie zdać ścisły Bogu rachunek! Jako to straszna!

Przydźcie wszystko to, co masz y jeszcze mieć możesz, opuścić, a cóż z sobą weźmiesz? Co zaniśiesz?

Czy nie dziś dosypię miarki grzechów moich, a zatym już więcę pokutować jak ma być, nie będę mógł!

Y długóż o Boże, Stwórcu, Odkupicielu, Panie, Dobrodzieju mój Naywyższy będziesz kołatał do serca mego, a ja Cię nie puszcę? Długóż mię będziesz upominał, a ja Cię nie usłucham? Długóż w śmierdzącym grobie grzechów moich leżeć będę?

Rzekłem: o Panie mój! Teraz zaczynam, sprawię odmiangę, o dobroci nieskończona!

Przeczytawszy te uwagi czy też jakie in/ze, zmów nabożnie trzy Zdrowas Marya, abo modlitewkę tu zaraz położoną od praw, bo przed czytaniem czy też słucha-

niem

g? To niem jakich reflexyi zbawiennych abo jakiey  
yftko książki duchowney, y po czytaniu, trzeba za-  
wsze mało wiele pomodlić się, przynamnięy  
k cie- wstchnąć serdecznie do Boga Wszchemoga-  
aić! cego; ale nim się zacznieś modlić, pierwsięy  
li we- należy zawsze żal serdeczny wzbudzić za  
z u- wszystkie grzechy swoje, wztudźwwszy, do-  
u ra- piercz z uwaga mówić choć tę modlitewkę.

MODLITEWKA KROTKA.

Do samego Boga Wszchemogącego, do Nay-  
święt szey Panny, do S. Anjota Stróża swe-  
go y do Świętych Pańskich - osobliwie tych,  
których sobie za Patronów obrates.

**O** Boże mōy wszechmogacy, oświadczam  
się przed tobą Stwórcą moim, że wszyst-  
kiego złego, wszelkięy obrazy. Majestatu  
twojego chcę y pragnę, ile możności mo-  
ję, strzedz się, a dobrze czynić, we wszyst-  
kich się cnotach świętych dla miłości  
twojey pomnażać, ciebie samego chwalić,  
tobie łzczegulnie w całym życiu służyć,  
ciebie jednego z całego serca mego, ze  
wszystkięy myśli mojęy, z całej duszy mo-  
jęy, ze wszystkich sił moich kochać. Jakóż  
już mocno stanowią, że będę się strzegł  
wszystkich by najmnięyszich grzechów, a  
ćwiczył się w cnotach Chrześciańskich, we  
wszystkim pełniąc wolatwoję Przenayświęt-  
szą,



fza, tylko ty Boże mój wspomóż mnie śla-  
ska twoja święta, day mnie oświecenie. Ty  
Matko Najsu:Przenaydostoyńiysza Marya.  
Panno, uproś mi u Syna twego naymilsze-  
go Zbawiciela mojego dobrotliwego, aże-  
bym wiernym y prawdziwym jego y two-  
im slega został. Anjele Boży Stróżu mój  
przywódcz mnie na pamięć wszystkie przed-  
sięwzięcia moje uczynione, przytomność  
Bośka dobroć jego niekończona y pole-  
dzay mnie do wszystkiego dobrego. Wszy-  
scy Święci, a osobliwie Patronowie y Pa-  
tronki nasze, N.N. przyczynicie się za mną  
grzesznym, ażebym waszemi zasługami y  
prośbami wspomóżony, życie moje popra-  
wił. Boga Wzzechmogącego więcęcy nie o-  
brażał, na tym świecie w cnotach się świę-  
tych ćwiczył, a potym Królestwa Niebie-  
sk ego z wami społecznego uczestnikiem zo-  
stał, Amen.

*Która modlitewkę wolno mówić przed  
Kazaniem y po Kazaniu, aba przynamnię-  
r także jedno przywołanie Angielskie zmówić  
prosząc: Panu Bogu o oświecenie rozumu, o  
wspomożenie pamięci, o wzbudzenie woli do  
dobrego, y utwierdzenie onę we wszystkich  
zbawiennych zamysłach y przedsięwzięciach,  
o ochotę do uważnego słuchania.*

Krótkie

# Krótki rachunek sumnienia

z niektórych pospolitszych grzechów.

*Pierwiy pomóżł się, jakom ci wyżey o tym  
namienil.*

Jak dawno spowiadałeś się? Pokutę czy  
odprawiłeś? To jest: czy odmówiłeś nabo-  
żnie paciérze naznaczone, lub posty czy  
odpościłeś wiernie? Sławę wziętą czy przy-  
wrócił? rzeczy pokradzione albo wydarte  
czy przywróciłeś, jako cię Spowiednik o-  
bowiazał?

Spowiedzi przeszłe od wzięcia rozumu  
czy były szczere y zupełne? Jeżeliś dobro-  
wolnie dla wstydu lub bojaźni grzechu ja-  
kiego nie tał? Przez długi to czas? Na wie-  
lu spowiedziach?

P. Co to jest tać grzech na spowiedzi ze  
wstydu albo bojaźni?

O. To jest: kiedy kto wstydzac się albo bo-  
jać się Spowiednika, nie mówi jakiego grze-  
chu, albo nie wyraża go tak, jak należy, ale  
tylko po części wyznaje.

Dopieroz zaczynay mówić te grzechy,  
które są cięższe, y do wyjawienia trudnię-  
jsze, jakóż zawsze na początku trzeba wy-  
znawać cięższe, bo potym możesz, albo się za-  
łęknąć, czy też zamstydzić się, albo też zapo-  
mnieć.

1. Jc.

1. Jeżeliś wątpił o jakim Artykule wiary Świętèy, abo czytał księgi zakazane?

Jeżeliś bluźnił przeciwko Panu Bogu, Najświętszèy Pannie, abo któremu świętemu Pańskiemu? Abo narzekał, szemrał, utyskiwał na Pana Boga w jakich turbacyach, kłopotach, przykrościach, w jakim utrapieniu, lub takowych myślach dobrowolnie się bawił? Y wiele razy?

Jeżeliś się o wierze świętèy bez pozwolenia od zwierzchności Kościelnèy, abo od Spowiednika z żydami, z tatarami, abo z jakiemi heretykami dysputował? Abo dysputujacych się słuchał, wiarę heretycką chwalił, a o swojèy prawdziwèy wątpił?

Jeżeliś barzièy sprzyjał heretykom, niedowiarkom, jak swoim braciom Katolikom?

Jeżeliś gułłów, zabobonów, odczynania, zażegnania, szeptania, abo jakich sekretów do kart, do firzelby &c. zażywał?

Jeżeliś w karczmie nocując paćierz mowić przy żydach wstydział się?

Jeżeliś się do bab, do dziadów, do wróżbitów, czarów udawał, snom wiarę dawał, abo w nieczystych snach miał upodobanie?

2. Jeżeliś diabła wspominał, nadaremno się bożył, kłamliwie abo nierozmyslnie z

nałogu

nałogu przysięgał, drugich do przysięgi  
przyprowadzał, kłamał ze szkoda bliźnie-  
go? Y wiele razy?

Jeżeliś siebie samego albo kogo drugiego  
czartami przeklinał, zlorzączył, czy roz-  
myślnie, czy też z nałogu? Y jak często?

Jeżeliś Imię Boskie z nieuczciwością wspo-  
minał? Świętych Pańskich nie szanował? Y  
wiele razy?

3. Jeżeliś w Niedzielę albo w święta co  
robił albo kazał robić komu?

Jeżeliś w święty dzień w drogę się wybie-  
rał, albo drugich wysyłał, bez nagłej potrze-  
by? To jest bez czego się mogło obyć y  
co był mógł y powinien przed świętem u-  
czynić? Y wiele razy?

Jeżeliś w Niedzielę, w święta Męzy Świę-  
tę z lenistwa, z niedbalstwa nie słuchał, do  
browolnie opuścił? Y wiele razy?

Jeżeliś Kazania, Nauki Chrześcijańskie  
zaniedbał, także dziatek, czeladzi, na prze-  
rzeczone nabożeństwa nie wyprawował? Y  
wiele razy?

4. Rodzice grzeszą, gdy dzieciom z mło-  
du ćwiczenia nie dają. Tajemnic Wiary S.  
nie uczą, do chwały Boskiej y cnotliwego  
życia nie prowadzą, y w bojaźni Bożej, w  
skromności y wstrzeźliwości nie utrzy-



muja, swawoli nie osramiaja, szpetnych  
słów, piosnek y nieprzyzwoitych, płocho-  
ści, mocno nie zabraniaja, nie zakazuja, za  
nieposłuszeństwo nie karza Grzeszą Oyco-  
wie, Matki, kiedy z miłości zbyteczney ku  
dziećkom swoim, za swawola nie karza, nie  
bija, ale przeklinaja z duszą y ciałem, a  
czasem do tego y diabłami, śmierci, im tak-  
że życza. Grzeszą Rodzice, gdy Synów swo-  
ich w młodym bardzo wieku żenia, cór-  
ki za mąż wydaja, a jeżeliby czasem y gwał-  
tem. Dzieatki także grzeszą, gdy Rodziców  
swoich nie słuchaja, na przeciwko ich woli  
co czynią, do złości, do cholery, do gniwu,  
do żalu a czasem y do płaczu przyprowa-  
dzaja, kiedy niemi ile w starości gardza, a  
bo się z nich naśmiewaja, także grzeszą  
dzieatki, gdy starszych nie słuchaja y ich nie  
szanuja.

5. Jeżeliś z kim pojedynkował, abo na  
pojedynku wyjeżdżał, czy też komu w po-  
jedynku sekundował, abo na pojedynkuja-  
cych patrzył?

Jeżeliś komu szkodził na zdrowiu bijąc,  
kalecząc, na życie czyhajac, trując?

Jeżeliś sobie abo komu śmierci życzył, y  
onę czynić nie zamyślał? Jeżeliś kogo bit  
zbytecznie? Y wiele razy?

Jeże.

Jeżeliś kogo zabił na sławie, na hono-  
rze? To jest, jeżeliś kogo obmówił, spotwa-  
rzył, oślawił, przed wielą osobami, w czym  
takim y przed kim? Czy nie była owa ob-  
mowa z pogorszeniem drugich słuchaja-  
cych? Y wiele razy? Także jeżeliś kogo po-  
sądził niewinnie, lub miał złe porozumie-  
nie na kogo, albo oskarżył nieśluszenie? Jak  
to czynią pochlebcy.

P. *A kiedy kto kogo obmawia w praw-  
dzie, czy jest grzech?*

O. *Jest grzech j. szcze śmiertelny, jeżeli  
w ciężkiey rzeczy, bo jeżeli wiesz o kim za-  
pewne, że ciężko majestat Boski obraża y  
drugich gorszy, nie obmawiaj, ale donieś te-  
mu, do kogo ów człowiek należy, wszak w  
każdym stanie zwiérzchność jest; y konie-  
cznie trzeba donieść pod grzechem śmier-  
telnym, tylko to uważaj, żebyś tego mógł do-  
wieść. A jeżeliby wielka trudność była w do-  
nieśieniu, co z tym masz czynić, poradź się  
mądrego Spowiednika.*

P. *To, kto wie o kim, że ciężko Pana  
Boga obraża, drugich gorszy, na potępienie  
duszy swojej zarabia, mogąc donieść starsze-  
mu y dowieść tego, a nie donosi, grzeszy cięż-  
sko śmiertelnie?*

O. *Nie tylko ciężko grzeszy śmiertelnie*

ale nawet nie ten ny zbawienia swego, jeżeli  
 liby nikt o tym nie wiedział, a za jego do-  
 niesieniem tamten był poprawiony. A gdyby  
 y wielu wiedziało, a żaden nie donosił, tedy  
 ry sam powinien donieść, bo bywa to często,  
 że gdy wielu wie o czym, to jeden na drugie-  
 go składa, a tak wszyscy śmiertelne gred-  
 zą. Więc, com ci już powiedział, toż jamo  
 powtarzam: jeżeli jaka trudność wielka  
 zachodzi w doniesieniu, radź się Spowie-  
 dnika mądrego, jak masz postąpić.

Komu zaś donoszysz, znówu powinien ma-  
 drze postąpić, trzeba oni prędko wterzyć, oni  
 też mimo uszu puszczać. Nie prędko wie-  
 rzyć, to jest: powinien dbrze się ściernię  
 rozpytać, czy to jest w samy rzeczy, czy  
 nie ze złości tamten donosi, czy nie mieli oni  
 dawniej z sobą jakich zatargów, zawodów,  
 czy ma na to świadka. Mimo uszu nie pu-  
 szczając: to jest, kiedy kto co donosi, trzeba za-  
 raz weyrzec w to, czy to jest prawda, czy  
 nie, jeżeli prawda, skarać, poprawić, żeby  
 Boga wszechmogącego nie obrażał, duszy  
 swojej, y drugich nie gubił; kary Boskie na  
 dom cały nie zaciągał, bo Pan Bóg za je-  
 dnego winnego, dziesiąciu niewinnych karze.  
 I nie powinien mówić starszy temu, kto do-  
 niósł, jeżeli tego nie masz potrzeby, bo także  
 grze-

jeżeli grzeszą, kiedy niepotrzebnie wymawiają,  
kto donosi.

P. Aż przysłowie jak się ma rozumieć:  
co prawda, to nie grzech?

O. Przysłowie mówić u sądu y to skromnie  
nie jest przysłowie y nad to nie rozszerza-  
jąc prawdę mówić tak: przed tym, komu  
donieść należy, nie jest z grzechem, ale y o-  
wsem z zasługą przed Panem Bogiem. Ale  
mówić przed tobą, to kogo nie to nie należy,  
choćby prawda była, jednak jest grzech - wiew-  
telny, jeżeli w cięższych rzeczy obmawia, y  
trzeba przed sądami restytucya sławy ko-  
ńcząc nie uczynić. Plotek nie trzeba ślać, ma-  
łostek rzeczy nie trzeba donosić, ale ciężka  
obrazę Boga koniecznie trzeba donieść.

P. A kiedy się będzie gniwał za to, że  
doniosłeś?

O. Niech się gniewa, nie dbaj o to, aby  
się Pan Bóg nie gniewał; choćby brat ro-  
dzony źle się sprawował, to trzeba donieść,  
a jeżeliby się za to gniewał, tybys w ten  
czas nie był przyczyna tego gniewu, ale złosci  
jego y wielka nieuwaga, bo nie uważa tego,  
że ty jemu nie złego, ale dobrego, jako to  
zbawienia dusznego życząc, donosisz, a po-  
wstaje, y własnemu zbawieniu radząc, to  
czynisz.



6. Jeżeliś się bawił rozmyślnie myślami nieczystymi, z poglądaniem lubieżnym, z pożądaniem wziętecznym, y gdzie, czy nie w Kościele, czy nie były mowy szpetne, nieprzyzwoite, pieśni nieforemne, gorszące, czy nie słuchałeś szpetnych dyskursów, czy nie patrzyłeś na złe rzeczy, nieprzyzwoite, czy nie były dotykania nieporządne, lub same uczynki cielesne, z jaką osobą, trzeba wyrazić y wiele razy, czy nie chowałeś u siebie osoby, z którąś w grzech nieczysty wpadł?

Jeżeliś się chlubił z grzechu, to jest: jeżeliś z grzechów się chwalił, chlubił, drugich do grzechu namawiał, albo tego w myśli żądał?

7. Jeżeliś co wziął potajemnie, jak wielką rzecz, y potem może zaparłeś się, zapierając się, bożyłeś się, a tu napaść na kogo była, przeklęstwo, zwada, niechęć, porozumienie na drugich, y wiele razy?

Jeżeliś co znalazł, a nie oddał pytającym się, albo znalazłszy sam nie pytałeś się, czyja to rzecz, albo wiedząc, kto znalazł, nie oznajmiłeś, nie donosiłeś?

Jeżeliś szkody Pańskiej postrzegał, jeżeliś Pańskie dobro potajemnie brał y komu na stronę dawał?

Jeż-

Jeżeliś wiedząc o drugim, że Pańskie do-  
bro kradnie, donosił to Panu?

Jeżeliś slugom, służebnym nieśluszenie  
jurgiel, zapłatę zatrzymał, bez racyi zaślu-  
gi wytracał?

Jeżeliś pożyczanych rzeczy mogac od-  
dać, nie oddawał?

Jeżeliś kradzionych rzeczy nie prze-  
chowował?

Jeżeliś komu pieniądze, abo zboże na  
lichwę dawał?

Jeżeliś fałszywych rzeczy na kogo nie  
mówił, fałszywie czego przeciwko komu  
nie świadczył?

Jeżeliś komu pochlebował, y z pochleb-  
stwa kogo udawał?

Jeżeliś sekretu dotrzymał?

Jeżeliś usłyszałszy na stronie, co jeden  
na drugiego mówił, odpowiadał, y przez  
to niechęć między niemi uczynił, do nie-  
zgody przyprowadził?

Jeżeliś kogo poniechęcił?

Jeżeliś inaczey w oczy, a inaczey za o-  
czy o kim dyszkuirował, przedrażniał, prze-  
śladował?

Jeżeliś złe podeyrzenie swoje o kim in-  
szym powiadał?

Jeżeliś szydził z kogo, abo żartami w  
pośmięwisko podał?

Jc-

Jeżeliś obmawiających słuchał, y tęg ob-  
mawie wierzył?

Jeżeliś kogo obmawiającego inſzych ſły-  
ſzac nie napominał, ale co więkſza y ſam  
to potwierdzał, w jakieg materyi, wiele ra-  
zy, y jakieg oſoby?

9. Małżonkowie grzeſzą, gdy jeden dru-  
giemu złorzeczy, przeklina, śmierci życzy,  
na drugich ſię zapatrywa ze złą żądzą.

Grzeſzy mał, gdy ku innég pokazując  
ſię z przyjaźnią, ſwojeg żenie daje okazać  
do podeyrzenia złego o ſobie. Grzeſzy że-  
na takżę; kiedy ku drugim jeſt z więkſzą  
przychylnością, jak ku ſwemu, bo takżę  
daje okazać ſwemu mężowi do złeg ſuſpi-  
cyi o ſobie. Każdy człowiek powinien nie  
tylko wſzytkiego złego ſtrzedz ſię, ale  
powinien y podobieńſtwa po ſobie nie po-  
dawać do złego podeyrzenia o ſobie.

Grzeſzą takżę Małżonkowie, kiedy je-  
den o drugim złe rozumie y trzyma, a bez  
ſłuſznég racyi, jako to częſto ſię traſia, że  
kto rad o drugiem złe trzymać, aby cokol-  
wiek barzo małego poſtrzegł, zaraz złe ro-  
zumiejąc przymawia, a przez to miłość mie-  
dzy ſobą pſują. Grzeſzą Małżonkowie, kie-  
dy jeden drugiemu w przewinieniu ſię  
nie-

nie chce usiąść, nie chce, znieść ciępliwie dla miłość Chrystusa Pana. Grzesza Małżonkowie, kiedy w rządach domowych gospodarskich z sobą się nie znoszą, jeden drugiego rady nie słucha, a tym barzięj grzesza, kiedy jeden drugiemu na przekór, na złość co robi. Grzesza Małżonkowie, kiedy domówstwo swoje czy to przez pijaństwo, czy też przez zbyteczną hojność rozpraszają, a działkom swoim nie zbierają. Spółobu im do życia nie dają. Grzesza Małżonkowie, y ciężko swoje sumnienie zawodzą, kiedy synów swoich gwałtem żenią, a tym barzięj jeszcze, kiedy córki swoje gwałtem za mąż wydają, albo przymuszają bez rady mądrego Spowiednika. Grzesza także synowie, kiedy w obieraniu jakiego stanu Rodziców swoich się nie radzą, y bynajmniej o pozwolenie nie proszą. Grzesza y córki także, kiedy bez wiadomości Rodziców swoich, y bez ich pozwolenia przyjaźń drugim obiecują. Grzesza ciężko y bardzo sumnienie swoje zawodzą Młodzianowie, kiedy dwóch, trzech udają się do jedney. y nie mogąc z sobą się pogodzić, odgrają się z tym: że, jeżeli za mnie nie pòydziesz; to y za tamtego nie pòydziesz, a choćbyś y poszła, to ja postaram się takiego człowieka,



ka, który wam tak uczyni, że z sobą żyć nie będziecie, co jeżeliby tak się stało, tamten bezbożny nigdy nie będzie miał wolnego sumnienia.

To trzeba wiedzieć, że, którzy bez powołania Boskiego, bez rady Spowiednika do stanu Matrzeńskiego a jeszcze nie z dobrym przedsięwzięciem zabierają się, y tak się o jedną ubijają, nigdy Pan Bóg nie będzie błogosławił, bo nie łąd za wolę jego Świętą, ale za ślepą miłość. Jakoż barzo wiele jest takich potępionych.

Panna także jeżeli jednemu deklaruje swoją przyjaźń, już nie powinna drugiemu. Przeto z deklaracyą przyjaźni powinna się stosować do woli Ojca, Matki, żeby czasem nierozważnie, a jeszcze do tego prędko deklarowawszy, potem nie żałowała, y jakiej kłótni między konkurentami nie uczyniła.

Jeżeliś służył albo służebną niepowyszłym roku komu odmówiwszy, do siebie na służbę namówił, albo komu idącemu na służbę do sąsiada czy też do jakiego Pana rozradził, a bez żadnej słusznnej racyi, lecz tylko z jednej złości albo nienawiści ku owemu albo przez zazdrość szczególną?

Jeżeliś jadąc czy też idąc śiano wedle drogi

orwo.  
sta.  
rym  
i. się  
dzie  
wie.  
arzo

ruje  
mu.  
nna  
eby  
ego.  
wa-  
ami

wy-  
bie  
na  
ana  
cyi,  
iści  
na?  
edle

Jeżeliś od pożyczania komu zboża nad-  
to wyciągał?

1. Jeżeliś święta gwałcił, jeżeliś w święte dni strzelał, albo w pole z psami jeździł?

Jeżeliś w święte dni gdy sprawował,  
y dla nich jak sam, tak y goście Mszy  
świętèy, Kazania, nabożeństwa zaniedby-  
wali?

2. Jeżeliś przez znaczną część Mszy świętej w święto gadkami się bawił, abo śmieszkami, abo dobrowolnym myśli roz-targnieniem, y wiele razy? Jeżeliś się przy-patrował na drugich z nieporządną żądzą podczas Mszy świętej, czy też podczas Kazania?

3. Jeżeliś poſty przykazane, jako to; w wielki poſt, wigilie, ſuchedni abo inſze zwyczajne gwałcił, jedząc w nie potrawy zakazane, abo wiceczerając, y wiele razy?

Bo

Bo kto ma dwudziesty pierwszy rok skończony, a jest zdrowy, ciężko nie pracuje, powinien w post wielki, w suchedni y w wigilie raz jeść, y to o południu, a w wieczor do sytości nie jeść, ale tylko trochę dla odpędzenia młodości. Jeżeli zaś nie możesz pościć, radź się Spowiednika, y proś pozwolenia. Jeżeliś zmyśliwizy racya, dyspensę odpustu dla siebie abo dla kogo otrzymać? Jeżeliś w Sobotę mięso jadł: abo w krzyżowe dni, y w dzień S Marka, y wiele razy? Jeżeli podczas zapustu we wtorek późno barzo wieczerzę jadł, jako to po północy? Panowie gospodarze cięższą grzeszą; kiedy sami we wtorek zapustny późno wieczerzę jedzą, bo ich słudzy, czeladź częstokroć po dwunastej zapusty odprawując z mięsem jedzą.

Jeżeliś spowiedź świętą czas od czasu odkładał, w święta uroczyście z lenistwa, abo bez żadney przyczyny słuszney opuszczał?

Jeżeliś drugich od spowiedzi odprawiał?

Jeżeliś do spowiedzi bez żadnego przygotowania, ze zwyczaju tylko chodził?

Jeżeliś do Kommunii świętey także bez żadnego przygotowania, zaraz po spowiedzi

dzi przystępował, po Komunii także nie pomodliwszy się należyście, zaraz z Kościoła wychodził, tegoż dnia tańcował?

Jeżeliś po Komunii tego dnia w domu hałasował, domowych confundował, bił, tłukł, swarzył się, wadził się, bo lubo nigdy tego nie należy czynić ale łaskawie, łagodnie ze wszystkiemi się obchodzić, stoli jednak tego dnia, którego Komunia przyjął, tym barzięj, w cichości, w łaskawości ze wszystkiemi trzeba się obchodzić; choćby y było za co, to tego dnia niekarać, ale na inny czas odłożyć. Jeżeliś klątwą Kościelną gardził, z wyklętymi przestawał, jadł, pił, rozmawiał, witał się, widywał się y drugich w uporze przeciwko klątwie utrzymywał, abo dopomagał?

*Rachunek z siedmiu głównych grzechów, siła już przez przykazania Boże wyłożyła się; przeto jeszcze niektóre możesz sobie y z tad na pamięć przywozić.*

1. Jeżeliś o sobie wiele rozumiał, nad bliźniego się wynaszał, niższym za siebie jakim stanem gardził, postponował, w czym komu przymawiał, godnięjszych pośiadał? Jeżeliś się z czego chwalił, chlubił, wynosił się dla próżnëj chwały, ychciał tego, żeby drudzy cię chwalili, szanowali, czcili?

Jeże-



Jeżeliś się stroił y drogo ubierał dla próżnèy od ludzi chwały?

Jeżeliś chciwie pieniądze zbierał, z łaskomstwa w doczesności się zanurzał, dla zbiorów doczesnych zdrowie pśował, dniem y nocą o tym myślał?

Jeżeliś myśli szpetne dobrowolnie miewał, y w nich się bawił z zezwoleniem, wiele razy, y do jakiey osoby? Niewiaśly grzeszą, gdy się farbują, twarz pęchérzykiem nacierają, zbytecznie się stroją.

Jeżeliś komu czego z uwaga zazdrościł, y przez zazdrość żałował, że mu Pan Bóg to y to dał?

2. Jeżeliś niechcąc z obżarstwa jadł, a-  
bo jaki trunek niechcąc pił, pragnienia nie  
mając piwem się zalewał?

Jeżeliś się upijał, y jak, czy do utracenia rozumu, pamięci y zdrowia, y wiele razy? Jeżeliś kogo do picia przynaglał, wymyślnemi sposobami obowiązywał?

Jeżeliś tak śmaczno jadł, żeś potym o-  
cieężał, y był nieposobnym do zadosyću-  
czynienia powinności twojej?

Jeżeliś pijanym będąc drugim okazyado grzechu, do zwady dawał, domowych rozpędzał, bił bez racyi y żadnèy przyczyny?

3. Jeżeliś się z kim gniewał, w nięnawi-

ści zostawał spojrzeć na bliźniego nie chciał, złego życzył; albo się z nieszczęściem jego cieszył, czy też życzył, zemsty szukał, przeprosić się nie dał, wiele razy; y jak długo w gniewie trwał?

Jeżeliś z lenistwa paćierze opuszczał, za dotyć nie uczynił powinnościom Bractw, w których zostajesz?

Jeżeliś na próżnowaniu czas darmo trawił, modlić się nie chciał?

2. O miłosierdziu Boskim czyś nie wątpił, z uwaga o zbawieniu duszy swojej czyś nie desperował, albo zbyt mocno ufając w miłosierdziu Boskim na grzech się czyś nie odważał, y drugich do obrazy Boskiej tym sposobem nie namawiał?

1. Jeżeliś w potrzebach twoich o ratunku Boskim desperował, albo o pomoc Pana Boga nie prosił?

Jeżeliś przy nieprawdzie przez jeden upór utrzymywał się, przecząc oczywistej prawdzie? Jeżeliś w ciężkich grzechach zostając, życia twego nie poprawował, natchnieniem Ducha Przenajświętszego gardził, Spowiednika nie słuchał, według jego rady nie czynił?

Jeżeliś ubogiego jałmużny proszącego z domu wypędził, albo na niego się freżył?

*Rachunek osobny pierwszym osobom służącym.  
Szlachta, Panowie, Dziedziczy i inni.*

Jeśli poddanych przymusił gwałtem co sobie sprzedać, albo sąsiada ubogiego tak uciskał, że mu majątność, albo co takiego z niewoli musiał sprzedać.

Jeśli od poddanych wyciąga robotę, albo posługę jaką nad powinność bez nagrody,

Jeśli wrzuca na poddańce zboża, gorzałki, lub co innego, żeby mu sprzedawali ceną, którą chce, albo sami poniewolnie płacili.

Jeśli zakładając poddane, drożę rzeczy szacuje, dla tego, że im ma czekać, pieniędzy, albo za to odrabiać każe.

Jeśli pieniądze na potrzebę Rzeczypospolitey uchwalone, jako to pobory, albo podymne &c. niesprawiedliwie oddaje, potęż te, co na pospolitą potrzebę składane bywają, jako na naprawę mostów, drog, Miasta, na żołnierza, &c. sobie zatrzymuje.

Jeśli poluje po zbożach, łąkach, ze szkoda poddanych.

Jeśli w lasach, jeziorach sąsiedzkich szkód czyni, albo grunta zabiera, albo poddanych, gdy to czynią, nie karze.

Jeśli puszczając zboże wodą, albo winą, woły, konie prowadząc, za swoje udaje, y  
pod

pod swym pretextem na co przyśięgać ka-  
że sługom, albo poddanym, żeby od cła u-  
wolnić, chociaż nie jego są właśnie, albo le-  
dwie co tam jego będącie.

Jeśli na urządzie będąc, przeciw przy-  
siędze coś czynił.

Jeśli był przyczyną do buntów, fakcyi,  
rosterków, tumultów, Konfederacyi, rozera-  
wania seymików, seymów.

Jeśli nie karał złe czyniących, ale dopu-  
szczał grzechu komużkolwiek, czego z u-  
rzędu, albo z władzy powinien był bronić.

Jeśli arędując żydom karczmy, folwar-  
ki, przewodzić im nad poddanymi pozwa-  
ła, nazbyt im sprzyja, albo sługi Chrześci-  
ańskie chować im dopuszcza, y we dni  
Święte, piwa robić, gorzałki pędzić nieza-  
brania.

Jeśli rozkazał, y namówił kogo wybić,  
znieważyc, albo szkodę uczynić, albo gdy to  
uczyniono z tego się cieszył.

Jeśli obiecawszy co komu, albo zapisa-  
włszy, nie ziścił, albo słowa nie dotrzymał.

Jeśli zwłokę czynił, albo zaniechał dłu-  
gów płacić, legacyi, Testamentom dosyć  
czynić wyderkassów, zapłaty, myta, kup-  
com, czeladzi, Kościołom, rzemieślnikom,  
&c. przez co do prawa pociągał.



Jeśli na pfy, szkapy, na pacholtkow, na bankiety, pijatyki, y niepotrzebne wydatki, substancya rospasza, y tak się dłuży, majątność niszczy, nikomu płacić nie chce.

Jeśli od Xięży, Prezbyterów, za prezenty pieniadze, abo jakie inne rzeczy brał.

Jeśli łakomie pieniadze zbiera, a ubogim jałmużny nie daje.

Jeśli spowiedników swoich za to że Cię upomnieli, prześladował, naśmiewał się, pokutę swoją wyjawiał.

*Dla tych, co w prawach stawają.*

Jeśli się kiedy wymawiał ubogiemu z stawiania, y bronięcia sprawy jego, że się nie spodziewał wziąć zapłaty od niego, zwłaszcza, jeżeli ow ubogi nie mógł mieć Patrona a szkodę popadł.

Tóż samo rozumieć ma o innych, jeżeli mogąc dopomódz ubogiemu w ostatniej prawie potrzebie jego, a nie dopomogli, jeżeli są Piśarze, Regenci, &c.

Jeśli podejmując się jakieś sprawy, miał na to baezenie, czy owa sprawa jest sprawiedliwa? jeżeli ją według zdania swego miał prawdziwie za sprawiedliwą.

Jeśli spraw niesprawiedliwych bronił, abo one przedłużał ze szkodą stron.

Jeśli podjawszy się jakieś sprawy, o której z razu rozumiał, że jest i sprawiedliwa,

a po-

á potym poznawszy, że nie sprawiedliwa, przeciw jęy bronił, á nie raczëy poprzestał. Abo wiedzac o niesprawiedliwości, y widzac krzywdę strony przeciwnëy, nie wyjawil onëy niesprawiedliwości na przestroge Sędziów.

Jeśli nie będąc biegłym y umiejętnym, podjął się jakiś sprawy, którëy nie mógł wydołać, y przeto przegrania jęy był przyczyną.

Jeśli sposobów fałszywych w dowodach używał, ábo stronie podawał, ábo Statutu konstitucyi do fałszu naciągał, ábo kłamstwem sprawy dowodził.

Jeśli się wielkiëy y nieustufnëy zapłaty domagał, y brał.

Jeśli czynił z kim zmwę przed promowaniem sprawy, aby mu z owych rzeczy, o które spór idzie, część jaka, ábo połowę dano.

Jeśli radził komu zmyślać, ábo fałszować jakie dokumenta.

Jeśli dla niepilności, ábo niegotowości, przegrał jaką sprawę, ábo na zwłókę nieustufnych apellacyi, ábo in nych Beneficia juris zażywał.

Jeśli kogo subtelnoëmi sposobami z fortuny wyrzucił, ábo do zbycia jęy przymusił, &c.

Jeśli zapisy czyniac, y wpisy, z niedbalstwa, ábo nieumiejętności, ábo też z złego

jakiego affektu, nie należyć, y nie według trybu pospolitego Prawa, abo Kancellaryi, to czynił.

Jeśli co zataił, abo wymazał z ksiąg, abo z protokołu z znaczną szkodą bliźniego.

Jeśli wydał jakie sekreta w jakich piśmach, bez słuszney przyczyny.

Jeśli piśma, abo księgi prawne niedbale chowa.

Okrom tych pospolitych grzechów, niech się każdy z sumnieniem swoim porachuje, czy czyni zadość powinnościom stanu swego, bo co stan, to insze grzechy, jeżeli tedy zadość nie czyni obligacyi swojej, niech się y z tego spowiada, jakie zaś powinności stanu twego, znaydziesz między temi niżej wyrażonemi.

#### *Powinności Małżonków.*

Powinni Małżonkowie, wzajemnie sobie dochowywać uczciwości, żyć z sobą w zgodzie, w jedności, w ciérpliwości, jeden drugiemu czasem w przemówieniu się ustępując.

2. Powinni wzajemnèy dochowywać wiary, którą sobie przy ślubie obiecali, nie myślarć dobrowolnie o kim iaszym.

3. Maja często przystępować do Najswiętszego Sakramentu, aby w tym stanie nabożnie żyli, w bojaźni Bożey spokojne życie

żyćcie prowadzac.

*Powinności Rodziców ku swoim dzieciom.*

1. Powinni Rodzice wszystkim dzieciom swoim jednaka miłość pokazywać.

2. Nauczają ich Tajemnic Trójcy Przenajświętszycy, Wcielienia Syna Bożego, Najświętszego Sakramentu.

3. Występki karać z miłości a nie z gniewu, nie z pasji.

4. Nie dawać im pogorszenia, ale y owszem dobry we wszystkim przykład.

5. Obmyślać ich potrzeby, aby po śmierci Rodziców swoich żyli według stanu y kondycyi swojej.

*Parasności dzieci ku Rodzicom swoim.*

1. Powinni ich czcić y szanować; bo takie mają od Pana Boga rozkazanie: *hędziesz czcić Ojca y Matkę swoją, jeż li chcesz, abyś żył na świecie.*

2. Powinni im być posłusznymi; bo tak Pan Bóg przez pawła Świętego przykazuje:

*Synowie, bądźcie posłusznymi Rodzicom swoim, aby się wam dobrze działo.*

3. W nich się kochać, nie im złego nie życzyć ani wyrządzać.

4. Ratować ich w potrzebach; abowiēm po Panu Bogu, od nich naywiększe dobrodziejstwa mają.



5. Modlić się za nich, aby ich Pan Bóg błogosławił na duszy y na ciele.

*Powinności Panów ku poddanym swoim.*

1. Powinni Panowie starać się o zbawienie poddanych swoich.

2. Nie wyciągać od nich podatków nie słusznych, ani obciążać niezwyczajnymi robotami.

3. Dawać im wolny przystęp do siebie, y wysłuchać łaskowości swoje ku nim, jako ku braćci w Chrystusie.

4. Występki ich karać nie zbyt mocno, y do tego z miłości, a nie z gniewu.

5. Ratować ich potrzeby, w niedostatkach wielkich zapomagać.

6. Nie być im przyczyną do zgorzienia.

7. Rano y w wieczor Panu Bogu ich polecać.

*Powinności Panów y Pani ku sługom swoim.*

1. Powinni Panowie y Panie sługom swoim dobrowolnie, y nie z włócznie zaślugi płacić, za lada co zaślug im nie wytracać.

2. Mieć oko pilne na nich y na ich sprawy.

3. Dobrym przykładem pobudzać do nabożeństwa, do bojaźni Bożej.

4. Winy, występki tajemne, tajemnie, publiczne,

blizne, publicznie karać.

5. Kiedy kto im powie co złego o nich, nie zaraz wierzyć, ale się wprzód wypytować.

6. Przykazywać często czeladzi swojej, aby się strzegli przysięgania, łajania, przekleństwa, szpetnych dyżkursów, diabłów wspomniania, pobożenia się y innych występków.

7. Swawolnego sługę powinni odprawić, ażeby grzechami swymi nie sdiagnał pomsty Bożej na cały do nich, y towarzyszy swoich, to jest, drugich złym przykładem nie gorszył.

*Powinności sług ku Panom y Panom swoim.*

1. Maja być posłusznymi we wszystkim, y robić co Pan chce y każe, kiedy nie idzie o obrazę Boską.

2. Maja Panom wiernie służyć, y dla tego powinni się starać, żeby się w domu nie nie z psowało, ani zginęło, y co Panu należy, żeby sami na swój pożytek nie obracali.

3. Powinni oehoczo y z miłości służyć, y dla tego nie maja się na nich gniewać, ani przeciwko im szemrać, nie maja nikomu powiadać, co się w domu dzieje, dla zachowania sławy Pańskiej, chyba temu ko nuby o tym

o tym wiedzieć należało.

4. Oznaczyć Panu albo Pani, kiedy się  
kt. źle w domu, czy też we wsi sprawuje.

5. Panem swoim nie gardzić, przed nikim go nie osławiać.

6. Z czeladzia domową dobrze się zachować, nikomu nie zazdrościć ani przekadzać, a osobliwie między kompanami niezgody nie śtać, co nieślusznego nie mówić, przez plotki drugich nie zwodzić, z jednego tylko Panom pochlebstwa, nie udać, bez słusznèy racyi nie oskarżać.

Powinności Parafianów ku Pasterzom swoim.

1. Parafianie powinni czcić Pasterzów  
swoich; ponieważ są Ojcami Duchownemi.

2. Powinni szukać ich upominania; bo tak Pan Bóg rozkazuje.

3. Nigdy nie złego nie mówić o nich.

4. Bywać na Kazaniu, na katechizmie, albo na nauce Chrześcijańskiej, na Nieszporze, a osobliwie na Misy Świętęy.

5. Dawać prędko znać, kiedy kto z nich zachoruje, osobiście kiedy kto ubogi jest w domu, niemając komu oznaymić, tedy w ten czas z sąsiadów który powinien z miłości Boskiej y bliźniego nie żałować swojej farygi, a donieść do Xiędza, że ten y ten po-

trzebuje spowiedzi świętęy.

Fakoż zachorowawszy nie trzeba nigdy spowiedzi odkładać, ale zaraz się spowiadać; bo spowiedź nie umorzy, a do tego może to-rym ciężęy zachorować, zmysły potracić a rak stać się nieposobnym do spowiedzi świętęy. Co się częſto traſia: iż dadza znać Xięztw w ten czas, kiedy już ni rozumu, ni pamięci, ni zmysłów nie ma.

6. Mieć na nich wzgląd, y dźięgćiny oddawać, gdyż są Panu Bogu poświęcone. Z Ubogich Paraſianów nie powinien żaden umarły być chowany na mogiłach bez wiadomości, y pozwolenia ſwego Paſtërza.

Powiunoſci poddanych ku Panom ſwoim.

1. Naprzód poddani powinni panów ſwoich czcić, ſzanować; gdyż wyrażają na ſobie zwierzchność Boſką.

2. Słuchać ich, kiedy nie idzie o obrazę Boſką; bo tak ſam Pan Bog przykazuje.

3. Służyć im z ohoty nie z przymuszepia.

4. Robić ſzczërze dla nich, a nie na oko tylko, pòki włódarz abo podſtaroſci jeſt im przytomny.

5. Pańſkiego dobra potajemnie złodzieyſkim ſpoſobem ani ſami nie powinni brać, ani drugim dawać; y jeżeli kto co znaczne



go bierze czy też na stronę komu daje, pierwsię przestrzedz, żeby tego nie uczynił, a potem jeżeli się nie poprawi, donieść, oznaymić Panom.

6. Modlić się powinni za nich, żeby im y działkom ich dał Pan Bóg dobre zdrowie, szczęśliwe na tym świecie powodzenie, a po śmierci duszne zbawienie. Okrom tych powinności różnych stanów, trzebaby tu jeszcze wyrazić y powinności różnych Urzędów, ale opuszczam z dwóch racyi, raz, że szczupłość tęg książeczki przeskadza, powtóre, że każdy w jakim Urzędzie zostaje, wie sam dobrze, do czego z Urzędu swego jest obowiązany, y może się łatwo pomiarkować, w czym wykracza przeciwko swojej powinności urzędowej. Ja zaś przestrzegając, to do uwagi podaję, że co Urząd, to, jak są osobliwe powinności, tak też są osobliwsze grzechy, jeżeli się kto w Urzędzie swoim nie tak, jak należy, sprawuje. prawda to, że każdego człowieka ścisły rachunek przed Bogiem czeka, ale im komu pan Bóg więcej łask swoich wyświadczył, tym go większy ztąd czeka po śmierci rachunek, o czym sam Stwórca Wszechmogący przez Mędrca swego w Rozdziale 6. w te słowa znać daje: *Sad*

*nay-*

naycięższy łęże dla tych, którzy (a nay-  
starszemi: *Judicium aurissimum his, qui  
praesunt, fiet. Sapientia 6. y w tymże Roz-  
dziale niżej trochę, tych że samych, kto-  
rzy w jakiej godności zostają, przestrzega  
pan Bóg, żeby w bojaźni jego świętęj Urzę-  
dy swoje sprawowali, powinności swojęj  
Urzędowęj, jak mogli, zadosyć czynili;  
bo ciężko tych karze, którzy mocy sobie  
od jego daney nie tak, jak im przykazał,  
zażywają: *potentes, potenter tormenta pati-  
entur. Eodem capite, versu 7.**

Przygotowawliży się według możności  
swojęj do spowiedzi świętęj, co masz czy-  
nić nim zaczniesz spowiadać się, wyżej  
wyraziłem, tam cię odsyłam.

*O Kommunii Świętęj.*

Wyłożyłem już Tajemnicę Nayświętsze-  
go Ciała y krwi Chrystusa pana, tu zaś, co  
do komunii samęj należy, przełożę.

P.kto postanowił Nayśw:Sakrament ten?

O. Sam pan Jezus.

p. Na co ustanowił?

O. Dla pośitku dusz naszych.

p. Wieloraka jest komunია Święta?

O. Dwojaka; Duchowna y Sakramen-  
talna.

P. Jakaż to Duchowna Komunია;

O.

O. Gdyby Kapłan u Mszy Świętej kommu-  
nikuje, a bogdy Kommuניה drugim rozda-  
je, trzeba żadze wzbudzać do przyjęcia  
Najświętszego Ciała y Krwi Chrystusowey,  
y krótko akty wiary, nadziei, miłości przez  
serdeczne westchnienie wzniciwizy ku  
temu Najświętszemu Sakramentowi, tak  
sobie imaginować, jakbyś w samey rzeczy  
przyimował Kommuניה Świętą.

P. Wiele razy można tak Kommuniko-  
wać duchownie?

O. Wiele kto Mszy Świętych będzie słu-  
chał, tyle razy może duchownie kommu-  
nikować, a bo wiele razy Kommuניה Kapłan  
rozdaje? tylko trzeba być bez grzechu  
śmiertelnego, y trzeba żal serdeczny wzbu-  
dzać za wszystkie grzechy swoje by naya-  
mniejszy powzednie z mocnym przedsię-  
wzięciem.

P. Jaka zasługa przed Panem Bogiem za  
tę Kommuניה Duchowną?

O. Osobliwsze swoje łaski Chrystus Pań  
daje, których ja nie wyrzgam, ale tylko to  
do uwagi podaje, że Święta Katarzyna Se-  
neńska Zakonu Świętego Oycy naszego Do-  
minika, do wielkiej światobliwości przy-  
szła za to: nie dość że barzo często Kom-  
muניה Sakramentalną przyimowała, ale też

każdą

każdę Mszy Świętę co dzień słuchając duchownie komunikowała. Dość, tak była ta Święta Panienka u Pana Boga godna, że ję często się pokazywał jawnie P. Jezus.

P. Co jest Komunia Sakramentalna?

O. Po spowiedzi Świętę jest oczęwiste z należytym przygotowaniem przyjęcie Najswiętszego Ciała y Krwi Zbawiciela Pana.

P. Jakże często można tak Komunikować?

O. Co tydzień, a kiedy jakie święta uroczyste trafia się na jednym tygodniu, aho gdzie odpust zupełny, wolno y co trzeci dzień komunikować.

P. Co za skutki odbiera człowiek komunikując godnie?

O. Kto często y godnie przyjmuje Najswiętsze Ciało y Krew Chrystusa Pana, nie tylko w osobliwszemu łasce u Pana Boga zostaje, ale niewymowne ma dla siebie ztąd pożytki. Ten to Najswiętszy Sakrament jest pożywieniem dla duszy y razem dla ciała; abowiem rozum oświeca, pamięć wspomaga, wolę do dobrego wzbudza, y onę we wszystkich zamysłach zbawiennych utwierdza, zmysły uspokaja, serce oziębłe miłością zagrzewa, ochotę do cnot świętych, do uczyn-



czeków dobrych wzbudza. Komunia święta człowieka od nieprzyjaciół widomych y niewidomych broni, od wszystkiego złego odzwyczaja, od wszelkięj obrazy Boskięj wstrzymuje, w drodze zbawiennęj pośila, do szczęśliwęj wieczności prowadzi, sumnienie weselem napelnia, radość duchowną sercu przynosi, duszę y ciało tuczy. Kto często z należytyym przygotowaniem do stołu Bożego przystępuje, może łatwo y znacznie w doskonałości Chrześcijańskięj ćwiczyć się y pomnażać.

Swiadczy Hystorye Kościelne, że pewny młodzian bardzo dobrze od swoich Rodziców w bojaźni Bożęj z młodu wyćwiczony, lubo ile możliwości strzegł się wszystkiego złego, a osobliwie nie tylko żartów nieprzystoynych z niewiaściami, ale nawet od rozmów zawsze z niemi unikał, jednak będąc z natury swojęj do lubieżności nad innych skłonnięyszym, wielkie przez czas biegały cierpiał pokuty, tentacye do grzechu cielesnego, różne szatańskie zarzuty pokoju mu nie dawały. Przez co w wielkim zostając niebezpieczeństwie, prosił Spowiednika o radę dla siebie, jakimby sposobem mógł uyc obrazy Boskięj, a utrzymać się przy czystości świętęj, chcąc w tęg cności do

śmierci

śmierci służyć Panu Bogu.

Alie Spowiednik radząc, rzekł te słowa: mój miły Karoliku, szczerze Stworzę two- go kochający! Nie widzę innego łatwie- szego na to sposobu, jak Komunią świętą, zacznij tylko do stołu Bożego z należytym przygotowaniem często przystępować, a doznasz, co za skutek tego Najświętszego Sakramentu. Jakoż, to tylko ów Młodzian zaczął nabożeństwo do Najświętszego Sa- kramentu, wkrótce czasu bo od kilku Kom- unii Świętych został wolnym od pokus cie- lnich y od wszystkich najazdów zatanich.

A tu może kto pomyśleć sobie tak: a ja y często komunikuję, a jednak od tego y tego grzechu nie mogę się powściągnąć, tego y tego nałogu nie mogę się oduczyć? na co tak odpowiadam: Nie temu Najświętszy Sakra- ment nie winien, ale ty sam winien jesteś: bo choć się często spowiadasz y Kommu- nikujesz, jednak pożytku żadnego ztąd nie- masz dla tego: że jak do stołu Bożego bez przygotowania należytego przystępujesz, tak y po przyjęciu Najświętszego Sakra- mentu bez należytego dźiękczynienia za- raz z Kościoła wychodzisz, wyszedłszy za- raz jeść, pić, wódka się zalewasz. Jakże te- dy twoje Komunie choć y często mają

H być

być tobie pomocne y pożyteczne?

Czy pomyśliłeś choć raz kiedy: kogo to przeście przyjmujesz do serca twego grzesznego, y jak, który jesteś, a kto ten, którego w Najsświętszym Sakramencie utajonego pożywasz? Czy uważyleś kiedy, czego potrzeba na przyjęcie tak wielkiego gościa Niebieskiego? Czy dobrze to czyniłeś: że do spowiedzi świętej bez przygotowania należytego na łeb się ciśnales, spowiedź aby jak odbywizy, zaraz aby jak pomodliwszy się, do Komunii S. bez żadney uwagi prędko przystępowałeś; a po Komunii jeszcze prędzey z Kościoła uciekałeś, dotych samych grzechów ciężkich dobrowolnie zaraz powracałeś?

P. Jakże się trzeba gotować do Komunii?

O. Jak kto może. Oto uważaycie, co wy sami czynicie, kiedy się jakiego pożądanego gościa do siebie spodziewacie, jako dom przybierać, jak się na przyjęcie jego gotujecie, jak go oczekiwając wygladać, a postrzegłszy, że już jedzie, jak się cieszyć, radujecie, dopieroż, gdy przyjedzie, jak go spotykać, spotkawszy, jak się z nim male witać, jak się jeden drugiemu nisko klaniać? Przyjawszy do domu, dzień jeden, drugi, trzeci, a czasem y dłużey nie puścicie. A cóż dopiero mówić o Gościu Niebieskim do ser-

ca twego w Najświętszym Sakramencie idącym, Ciałem swoim y krwią swoją najdroższą ciębie niegodnego na żywot wieczny posilającym, jak się trzeba na przyjęcie tego Pana Najwyższego gotować, z jakim go afektem, z jaką miłością przyjmować przyjąwszy, jak mu za tak wielkie dobrodziejstwo, y za wszystkie łaski jego wyświadczone dziękować?

P. Coż tedy trzeba czynić, y jak się modlić, gotując się do stołu Bożego?

O. Wielebym tobie, mój miły Katoliku, tu wyraził, co trzeba czynić gotując się do Komunii Świętę, ale nie chcąc cię długą (i lewą) małą księżecce legendą bawić, y tak o tobie trzymając, że sam reszty się domyślisz, opuszczam, y krótko ci nieco wyrażam.

Najpiérwię w tym cię z nauki Doktorów Kościoła Supewniam: że im się lepię do Komunii Świętę przygotujesz, tym się barzię Panu Bogu przysłużyysz, y dla siebie większy pożytek z tego Najświętszego Sakramentu odbierzesz. Którą prawdę dla lepszego pojęcia naszego takim Oycowiem święćci objaśniają podobieństwem: Im kto z większym naczyniem pójdzie po wodę do rzeki czy do studni, tym więcej wody weźmie. Tak podobnym sposobem: im kto z większym przy-



gotowaniem przystąpi do Komunii Świętej, tym większe dla siebie odbierze łaski Boskie y dobroczyństwa jego Święte.

Dopieroż co masz czynić y jak się modlić, znowu ci z nauki Oyców Świętych przekładam, tylko uważay, y czyni tak, jeżeli chcesz godnie do stołu Bożego przystępować, a od tego Pana Naywyższego w Nayświętszym Sakramencie utajonego z osobliwżemi jego wżiętymi darami odchodzić.

1. W wigilią Kommunii, trzeba się ze wszystkiemi pogodzić, pojednać, jeżeli się z kim poniechęciłeś; a równy jest tobie, to go przeprosić: a jeżeli daleko w wyższym stanie za jego zostajesz, to mu dobre słowo dać, powinienes. Naprzykład, żeby Pan poddanego swego zbytecznie złażał, skonfundował, to mu trzeba twarz wielołą pokazać, y łagodnie co do niego przemówić, abo tak rzec: *wybacz moje dziecię.*

Achoeby się y żadnemu nie naprzykrzył, jednak do Kommunii, świętę gotujac się, trzeba wszystkim dobre słowo dać, tak z wieczora jako też na zajutrz z domu wyjeżdżając czy też wychodząc do Kościoła.

2. W wieczor wolno wieszerzy nie jeść, jeżeli zdrowie pozwala, y sam zechcesz, tym umartwieniem przysłyżyć się Panu Jezusowi

wi w Najsświętszym Sakramencie utajone-  
mu, bo na to przykazania nie masz, ale  
tylko rada Oyców Świętych.

3. Nim poydziesz spać, pomodlić się ma-  
ło wiele, przynamnięć pić paćierzy na  
część Najsświętszego Sakramentu nabożnie  
odmówić. Do spowiedzi się gotować, prosić  
Pana Boga o żal serdeczny, o przypomnienie  
wszystkich grzechów, o mocne przedsię-  
wzięcie, &c. &c. jakom ci już wyżej wyrażił

4. Do późna się nie bawić, ale zawczasu  
uspokoić się, y idąc spać choć na krótki  
czas uklęknąć, kiedy zdrowie pozwala; u-  
klęknawszy (czy też siedząc) pomyśleć so-  
bie: kogo jutro masz do serca twego przyjać?  
Jak powinienes do tego Pana Panujących,  
Króla Królujących na bankiet Sakramental-  
ny z Najsświętszego Ciała y Krwi jego  
zgotowany przystępować, co to za szczę-  
ście twoje, być u stołu Jezusowego?

Cóż na to? Może kto powie abo tak po-  
myśli: tak się gotować do Kommuni świę-  
tę trzeba tylko Xiężom, Mniszkom, a nie  
nam światowym ludziom. Odpowiadam na  
to krótko: że mylisz się w twoim zdaniu,  
nieuważny człowiecze; abowiem Duko-  
wnym osobom wetrownasob trzeba się lepiej  
do stołu Bożego gotować. Ten zaś sposób

przygotowania się do Komunii świętęj, dla swi. ckich tylko jest od Ojców Swiętych przepisywany.

P. A jeżeli czasu nie będzie tak się gotować, a bo gość czasem przyjedzie, coż z tym czynić, czy lepiej już w ten czas opuścić Komunię?

O. Nie trzeba nigdy opuszczać Komunii świętęj, kiedykolwiek, ile podczas Uroczystości, można być nabożnym: Jeżeli wcale czasu nie będziesz miał do takiego przygotowania się, to już w ten czas jak można będzie, tak się sposobić do stołu Bożego. Trafi się czasem gość przed świętem jakim Uroczystym, to się y z gościem do późna nie bawić; bo większego Gościa do serca twego spodziewasz się; a wolno y gościowi z tym się przyznać, że dnia jutrzejszego masz do stołu Bożego przystąpić.

Przeto niech jeden do drugiego przed świętem Uroczystym w gościnę nie jedzie, bo goście pospolicie wielką czynią przeszkodę gospodarzom samym y czeladzi do nabożeństwa; a jeżeli się zdarzy czasem być w gościnie, tedy wszyscy razem tak gospodarze, jako też y goście niech darmo nie opuszczają spowiedzi y Komunii świętęj.

5. Na zajutrz rano wstać trzeba, y pomodliwszy się, przygotować się jak naylepięj do spowiedzi świętęy, rachunek sumnienia za czasu uczynić. Po spowiedzi odprawiwszy modlitewki należyte, abo też paćierze, które trzeba zaraz mówić od Konfessyonału odstąpiwszy. (o czym już wyżej wyrażono) wolno znowu choć króciusieńko pomyśleć o tym, że już idziesz do stołu Jezusowego na bankiet Sakramentalny, dla ciebie nie czym niezasłużonego zgotowany, a Pan Jezus Zbawiciel twoy dobrotliwy oczekiwania ciebie z niewymowną miłością, z skarbem wszystkich łask swoich.

6. Trzeba ( jeżeli umiesz czytać; ) odprawić przed Komunią akty wiary, nadziei, miłości y żalu serdecznego, a jeżeli nie umiesz czytać, abo książki nie masz, tedy trzeba przynamnięj tak modlić się: *May pierniemy odprawić trzy Oycze nasz, &c. trzy Zdrowaś Marya &c. trzy razy: chwala Oycu y Synowi &c. Wierzę w Boga raz, do Trójcy przeyświętszey: potym do samego Pana Jezusa w nayświętszym Sakramencie utajonego odmówić pięć Oycze nasz, pięć Zdrowaś Marya &c. na pamiątkę pięciu Ran jego nayświętszych, po trzecie*



do Najswiętszëy Panny M. tki Jezusowëy  
y raz m. łowjey, siedm Zdrowaś Marya, na  
pamiętkę ściamiu jęj boleści y radości,  
po czwarte do Świętego Anjoła Stróża swe-  
go przynamnięć trzy Oycze nasz, trzy  
Zdrowaś Marya, po piątę do swojego Świę-  
tego Patrona, czy też Patronki ( jak tobie  
imię na chrzcie S. ) trzy Oycze nasz, trzy  
Zdrowaś Marya; y do wszystkich Świętych  
Pańskich razem, przynamnięć pięć paćie-  
rzy nabożnie zmów, prosząc o przyczynę  
za sobą do Boga Wszechmogącego. Także  
duż w czytlu będących nie przepomina-  
jąc, z nów przynamnięć trzy Zdrowaś Ma-  
rya, trzy razy: wieczne odpocznienie &c.  
Ołmówiwszy te Paćierze, żal serdeczny za  
wszystkie grzechy, osobliwie których nie  
zmiż nie pamiętasz, wzbudź, y tę króćru-  
sienią, ale barzo Panu Bogu miłą a tobie  
wielce potrzebną y pożyteczną modlitew-  
ę zmów przed samym już przyjściem  
Najswiętszego Ciała Jezusowego.

*Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój najs-  
łaskawszy y najmiłosierniejszy, żebym  
mógł, chciałbym ciebie w tym Najswiętszym  
Sieramencie teraz przyjąć, y zawsze przyi-  
mować z taką miłością, z takim afektem y  
z takim przygotowaniem, z jaką miłością,  
afektem*

afektem y przygotowaniu przyjęła ciebie  
Nayświętza Panna Maria twoja do swo-  
ich Panieńskich wnętrzności przy Zwiatio-  
waniu Anj łkim; z której miłością, afektem  
y przygotowaniem naydoskonalszym łączę  
moje miłość y przygotowanie niedoskonałe.

Wolno tę modlitewkę raz, drugi y trzeci  
powtórzyć, nabożnie y z uwagą odmawia-  
jąc, nim przyimiesz Komunią Świętą; y  
życzę ci, mój miły Katoliku, całym sercem;  
bo jest barzo pożyteczna.

Przyjawszy Nayświętsze Ciało Jezusowe,  
połknąć z uczciwością, y znowu tymże po-  
rządkiem odmawiać paćierze, jak y przed  
Komunią, dziękując Panu Bogu za wszyst-  
kie dobrodziejstwa jego odebrane, a oso-  
bliwie za to, że ciebie Pan Jezus Ciałem  
swoim Nayświętzym nakarmił, Kwią two-  
ją naydroższą napoił, Różniewem poświęcił,  
łaskami swemi zbogacił; y prosząc o błogo-  
sławieństwo na dalsze życie twoje.

Odprawiwszy modlitewki czy też paćie-  
rze po Komunii świętą, prosz Pana Boga,  
czego chcesz y potrzebujesz; bo w ten czas  
nayłatwiej można uprosić. Jeżeli czas jest  
mów Różaniec czy też Koronkę, módl się  
do Świętych Pańskich, osobliwie Patronów  
twoich, do Świętego Ojca Dominika, do S.  
Win-

Wincentego Ferreryusza, do S. Franciszka Serafickiego, do S. Antoniego, do S. Ignacego, do S. Franciszka Xawierego, do S. Stanisława Kości, do S. Anny, do S. Józefa, do S. Barbary y do innych Świętych, do których masz nabożeństwo. Y to nie koniecznie w Kościele wszystkie paćierze mówić, ale do domu powracając, czy też powróciwszy, a jeżeli czasu zbywa, książkę duchowno czytaj, jeżeli książki nie masz, tedy y wtę książeczce, wyżey wyrażone refleksye wolno raz y drugi przeczytać z uwagą, zatrzymując się trochę z rozmyślaniem nad punktami.

P. Jeżeli czasem przylgnie Komunikant do podniebienia, co z tym czynić?

O. Palcem nie godzi się oddzierać, ale językiem trzeba oddarć y połknąć, bo, gdyby komu Komunikant w gębie rozpuścił się, y nie go nie połknął, nie komunikowałby prawdziwie ten człowiek.

P. Czy dobrze ci czynią, którzy Komunicie S. często zaniedbują? Y tak się wymawiają: *co mam ożićle komunikować, to lpięć nie komunikować.*

O. Wcale źle czynią wszyscy, którzy z samego niedbalstwa do stołu Bożego nie przystępują; bo nie tylko zasługi traca, ale też y grzeszą, kiedykolwiek Komunią S.  
pod-

podczas Uroczyſtoſci, abo pod czas odpustu  
 zupełnego bez żadnëy ſuſznëy racyi, ale  
 przez ſamo tylko leniſtwo opuszczają, y  
 barzo nie roſtropnie tym ſię wymawiają: *co*  
*mam oziębłe komunikować, to lepiej nie*  
*kommunikować*, tak właſnie, gdyby kto u-  
 źiałſzy, mōwił, zimno mnie przejęło, użia-  
 błem; dla tego nie chcę do ognia abo do  
 pieca przyſtępować. Coby na to przyto-  
 mni odpowiedźieli? Oto każdy, jeżeliby  
 nie powiedział, toby pomyślił tak: *co to za*  
*człowiek, czy on rozumu nie ma?* Wszakże  
 na to Pan Bóg dał ogień, żeby ſię ludzie  
 koło jego grzeli, radziłiby jemu zaraz, żeby  
 ſię do ognia zbliżył, a ogrzał ſię. Podo-  
 bnym ſpoſobem: jeżeli jeſteś ozięblym do  
 chwały Bożëy, do nabycia cnot ſś. doſko-  
 ſkonałoſci Chreſciańſkich, jeżeli jeſteś o-  
 ſtygłym w miłoſci Boga Wſzechmogącego  
 y bliźniego twego; uczęszczayże do Kom-  
 munii S. na pozbycie tëy oziębloſci two-  
 jëy, na oddalenie leniſtwa w ſtaraniu o  
 zbawienie duſzne; bo ſam Pan Jezus Zba-  
 wiiciel naſz dobrotliwy, z nieſkończonëy  
 ſwojëy ku nam grzëſznym miłoſci, na to  
 właſnie uſtanowił ten Nayſwiętſzy Sakra-  
 ment, ażebyśmy w drodze zbawiennëy dą-  
 żąc do Króieſtwa Niebieſkiego, Ciałem



y Kwią jego nayświętszą na żywot się wieczny pośilali, pośilając się, wzajem ią ku niemu według możności naszej miłością piali, y tym sposobem chwały z nimże samym społecznę, wiecznę szczęśliwie doślapili.

P. A zkąd to pochodzi, że czasem jakaś ciężkość, oziębłość przed Komunią napada? Co z tym czynić?

O. Naypiérwię z tąd człowiek bywa oziębłym do Komunii S. że z natury swojej zepsowaney nie może mieć przez się ochoty do wszelkiego dobrego, *po wtóre* sprawuje to nieprzyjaćiel duszny, chcąc odprowadzić od tego Sakramentu Nayświętszego, ludziom barzo pożytecznego, *Po trzecie*. Y sam Pan Bóg dopuszcza czasem dla więkzhey zaśluzi niejako wey oziębłości czyli ciężkości; bo, kiedy człowiek czując oziębłość przed Komunią zwycięża siebie samego, y jak może, gotuje się tak do spowiedzi świętę, jako też do przyjęcia Nayświętszego Ciała Jezusowego, daleko większą w ten czas ma zaślugę przed Panem Bogiem, jak gdyby z ochotą wielką do Komunii przystępował. Jeżeli tedy napadnie oziębłość, niejako ciężkość przed spowiedzią czyli też przed Kom-

Kommunia, nie rozumiey tak: że nie przy-  
jemna będzie P Bogu Kommunia twoja,  
ale y ow szem tak trzymay, że będzie przy-  
jemnięysza, á tobie samemu pożytecznię-  
sza, tylko dobrze według możności swojey  
gotuy się pierwię do spowiedzi, á potym  
do stołu Bożego, Na przykład tym spo-  
sobem, który ci przepisałem, y przy tym wol-  
no tak się przed Panem Bogiem oświad-  
czać: *Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój  
nayıłosiermięyszy, żebyś mógł, chciałbym  
jak najlepię, y jak naya skonal, y przygo-  
wać się do przyjęcia Nayswiętszego Ciała  
twojego, bądźże mnie grzęszemu miłosćiw,  
á wspomóż mnie łaską swą świętą, bo ja  
jak nie jestem, tak też bez ciebie, bez twojey  
łaski y pomocy świętę nic nie mogę czynić  
dobrego y zbawiennego.*

Kiedy do chorego Xiadz z Przenayświęt-  
szym Sakramentem przyjedzie, powinni  
choć przynamnię niektórzy z świecą za-  
paloną wynieść y spotkać na kolana upad-  
szy przed prawdziwym Bogiem y Człowie-  
kiem w Nayswiętszym Sakramencie utajo-  
nym, potym do izby wprowadziwszy Xię-  
dza, pokłęknać y przynamnię trzy paćierze  
zmówić za chorego, prosić P. Boga, żeby mu  
P. Jezus dał szczerze wyspowiadać się, y na-  
bożnie Kommunia S. przyjać. Po

Po przyjętym Nayświętszym Sakramencie, chory, jeżeli nie może choć krótko się pomodlić, tedy przynamnięć niech serdecznie westchnie do Boga Wszzechmogącego, dziękując jemu za wszystkie dobrodziejstwa święte, a osobliwie za tego go w chorobie zostającego P Jezus Ciałem swoim y Krwią swoją Nayświętszą pośilił.

Przytomni zaś z miłości Chrześcijańskię powinni znówu zmówić przynamnięć po pięć paćierzy do pięciu Ran Jezusowych, dziękując Zbawicielowi Panu imieniem chorego za Komunią świętą.

P. Jak to imieniem chorego dziękować?

O. Oto: że chory będąc słabym nie może się modlić, paćierze mówić, przeto za niego powinni z miłości Chrześcijańskiej domowi mało wiele pomodlić się, dziękując Panu Jezusowi za to, że jego Ciałem swoim Nayświętszym nakarmił, Krwią swoją naydroższą napoił, Bóstwem swoim poświęcił, łaskami y darami swęmi świętęmi zbogacił, tym Nayświętszym Sakramentem pośilił.

P. Kiedy kto Xiędza do chorego z Panem Bogiem jadącego spotka, co powinien czynić?

O. Jeżeli jedzie na wozie abo na koniu,  
powi-

powinien, usłyszawszy dzwonek, zawczasu  
zsiść, y pokłękawszy, nim Xiądz minie,  
zmówić kiedy nie trzy paćierze do Tróy-  
cy Przenayświętszèy, dziękując za ustano-  
wienie Nayświętszego Sakramentu, to przy-  
namnièy pięć razy z uwagą zmówić, *Niech  
dędzie pochwalony Przenayświętszy Sakra-  
ment, prawdziwe Ciało y Krew Pana na-  
jzego Jezusa Chrystusa: teraz y zawsze y na  
wieki wieków, Amen.*

Informacya y razem przeestroga, żeby  
obrazdku nie odmieniałi.

1. Zaden Unit nie powinien odmi-  
niać obrazdku swego; to jest, przyimując Kom-  
munią Ruską, nie powinien, y nie godzi się  
bez pozwolenia zwierzchności Kościelnèy  
potym przyimować Kommunii Rzymskièy.

2. A jeżeliby który Unit przez nieostro-  
żność nieumyślnie przyjął Kommunią Rzym-  
ską, tedy do razu postrzegszy się, powinien  
na drugièy spowiedzi z tego się spowiadać,  
że do stołu Bożego bez należytey uwagi  
przystępując, miało Kommunii Ruskièy,  
Rzymską przyjął, a po owèy spowiedzi, zno-  
wu Kommunią według obrządku Ruskiego  
przyimować powinien. Podobnym spo-  
sobem, żeby Rzymianin przez omyłkę przy-  
jął



jał Kommunia Ruską; powinien także z tego się spowiadać, y znówu według obrządku Łacińskiego Kommunia przyjmować; bo podczas Uroczystości wielkich, gdzie się zbierają (ile na cudowne miękczą) razem Rzymianie y Uniści, trafia się to czasem między prostotą, że nie uważnie do Komunii świętęj przytępując Unit, miało Komunii Ruskiej przyjąć Rzymską, a Rzymianin Ruską.

P. Czemuz to z tego trzeba się spowiadać?

O. Bo takowa nieostrożność nie może być bez jakiego takiego występku; abowiem do Komunii świętęj trzeba z należytym przygotowaniem y z dobrą uwagą przytępować. Chybaby ślepemu tak się trafiło, toby nie miał żadnego szkrupułu, ale jednak y ślepy powinien czy sam Xiędza przestrodzić, jakiego on jest obrządku, czy też ten powinien powiedzieć, kto go woła.

3. Kto zaś przyjmując piérwięć Komunię Ruską, potym zaczął przyjmować Komunię Rzymską, y do tych czas przyjął on, nie powinien wracać się znówu do Ruskiej, ale już tak przyjmować aż do śmierci według obrządku Łacińskiego. Aż chy.

chybaby zwierzchność Kościelna pozwo-  
liła y nakazała, to w ten czas wolno było-  
by znowu powrócić do tego obrządku, w  
którym pierwsię zoftawał.

P. Cóż się rozumie przez zwierzchność  
Kościelną?

O. Przez zwierzchność Kościelną nie ro-  
zumie się Xiądz Pleban który, ani też  
Xiądz Presbyter, ale sam Ojciec święty y  
Pastorze nayıpięrsi w swojej Diecezji;  
jako to w tuteyż J. W. Jmć Xiądz Bi-  
skup Wileński, y J. W. Jmć Xiądz Metro-  
polita całej Rusi. Naprzykład: żeby który  
Unit przeniósł się do obrządku Łacińskiego,  
przez lat kilka przyjmował Kommunią  
Łacińską, tedy żaden Xiądz *Ritus Graci*  
nie może go przymusić do tego, żeby zno-  
wu przyjmował Kommunią Ruską, aż chy-  
baby sam J. W. Jmć Xiądz Metropolita w to  
wchodził, a J. W. Jmć Xiądz Biskup Wi-  
leński na to wyrażnie zezwolił.

Co do zachowania świąt y postów, taka  
informacya daje się.

Jeżeli poydźcie Rusaczka za mąż za Rzy-  
mianina, y wszyscy w tamtym domu będą  
Rzymianie, tedy ona powinna zachować  
posty y święta obserwować z Rzymianami,  
jak wszyscy w domu zachowują, a Kommu-

nią powinna przyjmować według obrządku Ruskiego. Tak podobnym sposobem kiedy pòydzie Rzymianka za Rufaka y wszyscy w tamtym domu są obrządku Ruskiego, tedy święta y poſty ma zachować z Rufakami, Komunią przyjmować według obrządku Łacińskiego. Jednak trzeba, żeby to było za wiadomością y za pozwoleniem Xiędza Plebana swego.

P. Komunią Ruska czy takż, jaka Łacińska?

O. Takż sama, bo jako Rzymianie są Katolicy, tak y Rufacy prawdziwi Katolicy; abo wiem jedna wiara święta, jedne Sakramenty też same u nàs Rzymian, które y u Rufaków, ten sam Chrzeſt, toż samo Bierzmowanie, taż sama spowiedź S. taż sama Komunią S. to samo oſtatnie pomazanie, to samo Kapłaństwo, toż samo Małżeństwo; jednego mamy wszyscy Paſtèrza Naywyższego na Stolicy Apoſtoliſkiej ſiedzącego, jedną mamy naukę Chryſtuſową, jednych Doktorów Kościoła S. y przetoż Rufacy są Unią: jedność z nami, tylko obrządek inſzy u Rzymian, inſzy u Unitów.

Moskwa czy jeſt Unią?

O. Nie są Moskale unitami, ale ſyzmatykami,

kami, to jest, odszczepieńcami od Kościoła. S. abowiem nie wierzą tak o Duchu Świętym, jak wiara ś. Katolicka prawdziwa naucza, y wyłamali się z pod rządów Nanywyższego Namieśnika Chrytufowego, chcąc przy swoich błędach się utrzymać.

P. Co to jest ostatnie pomazanie? Od kogo y na co ustanowione?

O. Ostatnie pomazanie jest to Sakrament od samego Chrytusa Pana ustanowiony na umoenienie chorego w ostatnięj utarczce z nieprzyjacielem dusznym, y na uwesełenie jego, iż mu Bóg Wszechmogący odpuszcza, cokolwiek zmysłami swęmi zgrzeszył.

P. Jakie tego Sakramentu skutki?

O. Cztery osobliwe: 1. iż umacnia chorego przeciwko pokusom nieprzyjaciół dusznych, y postrachom śmiertelnym. 2. Ostatki win gładzi, y ułomki grzechów znośi, to jest: czego kto na spowiedzi dostatecznie nie mógł wyrazić, to ostatnie pomazanie znośi. 3. Do śmierci szczęśliwęj umierającego przyprowadza. 4. Chorym pierwsze zdrowie częstokroć przywraca, jeżeli Bóg widzi, że będzie bez uszczerbku zbawienia dusznego.

P. Czy już w ostatnięj słabości trzeba



przyimować oſtatnie pomazanie?

O. Nie trzeba odkładać do ſkonania, abo do tęy ſłabości, kiedy już y zmyſły potraci chory; ale jak ſię pocznie być znacanie co raz ſłabſzym, abo kto będzie radził, żeby wziął oſtatnie pomazanie, tedy zaraz o to trzeba Xiędza proſić. Wszak oſtatnie pomazanie żadnego nie umorzy, ale y owſzem częſtokroć do zdrowia prędzę przyiſć można, jakoż wielu jeſt takich, którzy nie raz w chorobie ciężkiey ten Sakrament brali, a jeſzcze żyją.

P. A bez tego Sakramentu Świętego czy może być człowiek zbawiony?

O. Może, ale jednak nie trzeba go opuſzczać, jeżeli można wziąć; bo do ſzczęśliwey śmierci jeſt wielce pożyteczny y pomocny. Ktoby zaś dobrowolnie bez żadney racyi, omieſzkał wziąć oſtatnie pomazanie, nie uſzedłby oſobliwey za to po śmierci w czyſcu kary. Świadczą Koſcielne hiſtorye, że niektórzy człowiek pięćdzieſiat lat w czyſcu pokutował za to ſzczegulnie, że oſtatniego pomazania bez żadney racyi wziąć nie chciał.

P. Czego potrzeba przed przyjęciem oſtatniego pomazania?

O. Trzeba piérwię, żeby ſam chory miał

niał wola y intencya przyjąć ten Sakrament. *Po wtóre*, trzeba się wyśpowiadać, a jeżeliby z nagła napadła słabość, tedy żal serdeczny wzbudziwszy, można przyjąć.

P. A jeżeliby kto bez zmysłów był bliżski śmierci, czy może wziąć ostatecznie pomazanie?

O. Jeżeli się przed chorobą, albo w chorobie spowiadał, a tak z prędką ciężko zachorzał, iż on sam prosić nie może, może być mu dane y trzeba sprowadzić Xiędza.

P. Co to jest Kapłaństwo?

O. Jest Sakrament od Chrystusa Pana ustanowiony, przez który Kapłani biorą moc y łaskę od Pana Boga na godne y świętobliwe sprawowanie swojej powinności.

Kto chce być Kapłanem, 1. powinien mieć do tego stanu powołanie Boskie, nie ludzkie. 2. Gorliwość chwały Boskiej y zbawienia bliźnich. 3. Życie y obyczaje nie naganne. 4. Stan we wnętrzu duszy w łasce Boskiej.

P. Co za godność Kapłańska?

O. Wielka barzo, bo Królewskiej godności równa, *po wtóre* samego Chrystusa Pana charakter na duszy swojej wyrażony mają Kapłani, *po trzecie* Osobę jego reprezentują, dla tego nazywają się Namieśnikami Chrystusowemi.

P. Co to jest Msza święta? Y kto ją postanowił?

O. Jest nowego testamentu ofiara Bogu Oycu za nas y za grzechy nasze od Chrystusa Pana ustanowiona; y sam ją Chrystus Pan pierwszy na wieczerzy ostatnięj odprawił, a po nim Apostołowie święci odprawowali.

P. Dla czegoż tę ofiarę postanowił Chrystus?

O. Dla trzech przednięjszych racyi: 1. Aby Kościół jego w nowym testamencie nie był bez widomęj y zewnętrznej Ofiary aż do samego skończenia świata. 2. Aby bezkrwawna ta Ofiara była trwająca pamiętką na zawsze u prawdziwych Chrześcian, krwawęj na krzyżu Ofiary. 3. Ażeby skutek, y rzecz sama onej na Krzyżu Ofiary codziennie nam udzielona była y komunikowana.

P. Wieloraki jest pożytek tęj Ofiary Świętęj?

O. 1. Ze przez nią wyznawamy Boskie nad nami panowanie, a nasze ku niemu poddaństwo. 2. Ze ją ofiarujemy nadziękczynienie Boskiemu Majestatowi za wszystkie jego dobrodziejstwa. 3. Ze ją ofiarujemy na dosyć uczynienie y ublaganie Boga

Wszelch-

Wszemogącego za grzechy nasze. 4. Ze  
ja ofiarujemy na uproszenie łask Boskich,  
których naybarżièy potrzebujemy.

P. Jak wielki jest szacunek Mszy świę-  
tèy?

O. Cena Mszy świętèy jest nieoszacowa-  
na; bo ta ofiara święta jest nieskończone-  
go waloru: Y Przeto, gdy kto Mszą świętą  
zakupując daje złoty, czy też tynfa, nie za-  
Mszą płaci, ale daje Xiędzu jałmużnę na  
Msza świętą, żeby ją odprawił.

P. Kiedy trzeba ofiarować Msza świętą?

O. Gdy Kapłan po Ewangeli i rozebra-  
wszy Kielich, podnosi tenże sam Kielich z  
winem y patynę z hostyą. A wolno ofiaro-  
wanie uczynić na początku Mszy S. y na  
końcu.

P. Czy można razem kilka Mszy słuchać?

O. Gdzie jest Kapłanów wiele, a razem  
kilku ze Mszami świętymi wynidzie, mo-  
żna wszystkich słuchać.

P. Zeby kto w dzień święty przez całą  
Mszą świętą spowiadał się, czy powinien  
drugiey słuchać?

O. Powinien, y przeto w święto, gdy się  
Msza święta odprawuje, a nie maіз drugiey,  
nie trzeba się pod czas Mszy spowiadać,



ale trzeba z uwagą onę słuchać.

P. Co jest Matrzeństwo?

O. Jest Sakrament nowego Testamentu, przez który Męszczyzna y białogłowa porządnie się złączają, y biorą łaskę Boską stanowi swemu potrzebną, na zgodne w miłości pożyte y znolenie ciężarów Matżeńskich, w wychowaniu dzieci, w znoleniu wzajemnym z obu stron niedostatków y odmian zdrowia.

*Przeestroga dla tych, którzy zamysłają o stanie Matżeńskim.*

1. Ten, co zamysła o stanie Matżeńskim, ma uważać, jeżeli to wola Boża? Y dla tego niech się poradzi spowiednika jakiego mądrego y pobożnego, na tę intencją niech przyimie nabożnie kilka razy Najświętszy Sakrament.

2. Trzeba od siebie odrzucić wszelkie złe intencje, abo umysł nieprzyśtoyny, nie uważając tak dalece w przyjaćielu dostatków, ani roskoszy, ale raczej cnotę, zbawienie swoje, y dobre dzieł wychowanie.

3. Nie powinien nic czynić bez porządnej woli Rodziców, ale we wszystkim ich radzić się y słuchać.

4. Trzeba mocno Pana Boga prosić o błogo-

17

iskim,  
tego  
go ma-  
niech  
świet.

zelkie  
y, nie  
lostat-  
pawie-  
nie.  
porzą-  
m ich

ośiĆ o

więcęć dREW, to rzecz pewna, tak podobnym  
sposobem: Niech tylko w Małżeństwie jeden  
drugiemu nie zmilczy, nie ułapi, aż od sło-  
wa do słowa, dalej, dalej aż niechęć, zwada,  
y bitwa czasem gotowa. Powinien Maż cza-  
sem słoſować się do woli swojey żony, a  
tym barzięć żona do woli męża swego.

A za to osobliwŹe y na tym y na tam-  
tym Źwiećcie czeka ich niechybnie błogo-  
Źławieństwo BoŹkie. Oczym wiele jeŹt przy-  
kładów w HiŹtoryach KoŹcielnych, ja tu  
dwie HiŹtorye barzo pićkne przyprowa-  
dzam dla poŹytku duchownego, y dla zba-  
wiennęy informacyi, jak maja Źyć z Źobą  
MałŹonkowie.

# HISTORYA PIERWSZA.

**D**ziwna y wielkięy uwagi godną napisał historyę Petrarcha Rzymski Senator, We Włoszech piërwszy z Xiążąt Pedemontańskich Gwalterus, za kwitnących lat swoich słowami się bawił, mało co trwając o potrzeby Ojczyzny, o Małżeńskim stanie ani myślał. Mówią mu Panowie jego: Jaśnie oświecony Xiążę, Panie nasz, pòymiy żonę, ażebyś nam ze krwi twojęy zostawił potomka Pana, odpowiedział Xiążę: nie myślę o żenie, wiedząc, iż stan Małżeński nie mało zawiera w sobie naprzy krzonych fra-

funkôw

sunków, kłopotów, jednak abym woli waszëj  
 dość uczynił, sam się postaram o żonę, z  
 tym dokładem, żebyście ja by z najpodlëy-  
 szego domu ode mnie wzięta tak czcili, jako  
 córkę Xiążąt Rzymskich, jako waszą Panią a  
 moję żonę; zgoda na to. W kilka niedziel  
 zaprasza Xiążąt swoich, Panów na gody, za-  
 den nie wie, kogo on bierze za żonę. Xiąże  
 na łowy jeżdżąc przypatrował się ubogie-  
 go poddanego swego córce Paniencie pafa-  
 cey owce w polu, w domu po zmarłëj mat-  
 ce pilnującej gospodarstwa; upodobał ją z  
 urody piękney, cnot y dobrych obyczajów,  
 nie jęj nie mówiąc, wziąwszy miarę z in-  
 nęj równęj w urodzie Panny, zgotował  
 na pałacu bogate szaty y wizerka godową  
 ozdobę; nastąpił dzień wesela, zgromadziło  
 się zaproszone Państwo, już z południa,  
 Panny do ślubu nie widać. Wszyscy się dzi-  
 wują, co myśli Xiąże; alić on bierze z so-  
 ba Panny y Panie, idzie do bliżsiëj swo-  
 jęj wioski. Tam znajdzie ubogiego wie-  
 śniaka, uboga córkę niosącą na ramionach  
 wodę z rzeki do domu, zawołał na nią:  
 Grałyldo, gdzie jest Rodzic twój? Odpo-  
 wiedziała: ma być w domu; Xiąże wziąwszy  
 Rodzica jęj na stronę, rzecze do niego,  
 cnotliwy człowiecze, jeżeli się podoba,  
 abym



bym ja Pan twóy, był żięciem twoim, mężem jedynęy córki twojey? Zdumiały wieśniak nie rychło odpowiedział; Panie, ty wiesz, co czynisz, ja nie wiem, czyni, coć się podoba, ze mną poddanym twoim. Zawołał Xiążę córki wieśniaka, pyta przed Rodzicem: mnie się y Rodzicowi twemu podoba, ażebyś moja była żoną, innego posagu nie potrzebuję po tobie, prócz woli twojey, ażeby twoja wola nie już twoja, lecz moja była wola. Uboga drżaca Panienska odpowiedziała: Panie, jestem poddanka, niewolnica twoja; gdybyś mię chciał zabić, nie mogłabym przeczyć woli twojey. Wziął ja Xiążę, pokazał Panom y Paniom swoim: owo moja żona, wafza Pani, jeżeli mię macie za Pana, znaycie ja za Panią. Winfzują z radością Państwo Xiążęciu upodobanę Panny, Panie szczęścia. Xiążę kazał przynieść z pałacu godowe szaty, zlecił Paniom, ażeby wszystkie swoje ubogie grube odzienie y nićci nie zostawując, zrzuciły z onęy wieśniaczki, a przybrały ja jako Xiężnę: uczyniono tak, tamże ja Xiążę naybogatszym pierścieniem poślubił sobie, z wielkim zadziwieniem nie tylko okolicy, która się zbiegła na on wesela dzień, ale całego świata.

Wziął

Wziął ją Xiążę na pałac, odprawiło się przy wszystkich dostatkach wesele, nowa Xiężna tak mądrze sobie postępowała z ukontentowaniem wszystkich, jakoby się Królowną a nie wieśniaczką rodziła. Wrok powiła śliczną córkę, Xiążę mąż rzecze do nię: naymilsza żono, wiesz, czymś przed tym była, y lubo dopiero jesteś Xiężną, jednak moi krewni y szlachta nienawidzą ciębie, zayrzać szczęścia, ani córki tęg, któras powiła, przvimują za dziedziczkę, muszę kazać ją zabić, co mówisz na to? Odpowiedziała: ty jesteś moy y tęg córki Pan, czyni, coć się podobą. Xiążę z pałacu wyszedszy, posłał do żony naywiernieyszego sługę swego, aby od nię wziął córkę do stracenia, matka nie mieniać twarzy, przegnawszy córkę oddała słudze, Xiążę córkę onę tajemnie przez wiernego sługę zasiał do miasta Bononii do Pancyusza Senatorsa, za którym była Siostra tego Xiążęcia, listownie prosząc, aby ją jako matka chowała, żadney ofobie nie wyjawiając czyja to córka, przed żoną zaś powiedział, iż już stracono córkę; żona tak się stosowała do jego woli, iż ani westchnęła, smętnę nie pokazała twarzy, ani affektu ku niemu nie mieniła. W lat czterę powiła ślicznego synaczka, z wiel-

wielką radością męża y wszystkich Panów, gdy się drugi rok kończy synaczkowi, znowu Xiąże doświadczać, jeżeli się żona stosuje do woli jego; rzecze do nię: najmilsza żono, nasi Panowie szemrzą, tego syna od ciebie poddanki porozonego nie chcą mieć za dziedzica y Pana swego po mojej śmierci, muszę kazać go zabić, aby się Panowie przeciw mnie nie buntowali, odpowiedziała wesołą twarzą żona: wiesz dobrze, Panie, żem się ja mojej woli wyrzekła, a za twoją idę wolą, czyn z synem, co chcesz: Xiąże zlecił onemu wiernemu słudze, wziąć u matki synaczka, jakoby na śmierć; matka przeżegnawszy synaczka, podała słudze, Xiąże tajemnie zaszła do Bononii do siostry na wychowanie; przed żoną żali się, musiałem syna zabić, abym bunt w Oyczyźnie uspokoił; ale y tak żadnego po żenie smutku nie widział. Panowie nie widząc, co Xiąże uczynił, rozumiejąc, iż dzieci z nienawiści ku żenie kazał potępić, szemrzą między sobą: pewnie się nasz Xiąże rozwiedzie z żoną. Xiąże aby się zdał z niemi trzymać, rozgłosił jakoby posłał do Papieża prosząc o rozwód z żoną, Poślowie namówieni miasto Papieża, gdzie indziej bywszy, donoszą Xiążęciu, iż mu

Papież

Papież pozwala z żoną się rozwieść. Słyszysz to żona, naymniey się nie turbuje, Xiaże zwoławszy Panów, w oczach ich rzekł do żony: naymilsza żono, radhym żył z tobą jako z moim naywiernieyszym, przyjacielem, ale mię moi przyjaciele przymuszają, abym za dozwoleciem Papieża z tobą się rozwiódł, a szukał równey mnie żony, wybacz, wróć się do domu twego; na to żona: przemożny Panie, zawszem na oku miała, iżem tobie nie równa, luboś ty Panną mnie uczynił, ja Bogiem się świadczę, iżem na sercu moim była twoja poddanka, żeś mię wyniośł, Bogu y tobie dzięki, już zniżasz, z radością Bogu y tobie dziękuję, idę do ubogiego domu, gdzie rośła, tam niech starzeję, umieram. Szczęśliwa wdowa po takim mężu: nowę twoję żenie jako godnieyszę z ochotą usteąpię mięysce.

Tamże za rozkazaniem Xiażęcia, wszystkie bogate izaty z siebie zdjęła, Xiażęciu oddała, sama w jednę koźuli, którą darował ję Xiaże, bosa do ubogiego wróciła się domu, wprzody pożegnawszy Xiażęcia temi słowy: nagam wyszła z domu Rodzica mego, naga wracam się do niego, niech będzie na wieki pochwalony Bóg. Plakati

pa-



patrzający na to Panowie, nie mógł się  
wstrzymać od łez y Xiążę, odwróciwszy  
się zapłakał, przyjął ją do siebie Rodzic  
starulek, zawize z wielkiego szczęścia, cze-  
kający wielkiej odmiany, dawnym wie-  
śniaczym odzieniem okrył ją. Mieszkała lat  
kilka przy rodzicu, przedzie, drwa rąbie,  
w piecu pali, jeść goruje, miele, świnie  
karmi, jako uboga wieśniaczka, z wielką  
radością, mając za jeden sen, iż była Xię-  
żną, Panią wszelką wygodę na pałacu ma-  
jąca. Tym czasem Xiążę rozgłosił, iż się ma  
z drugą żenić, y już oblubienicę jego pro-  
wadzi z miasta Bononii, szwagier jego, za-  
woła Xiążę przeszłej żony, y już nie jako  
żenie, lecz jako poddanie rozkazuje uprze-  
tać pałac; zaraz ona z ochotą umiała izby,  
umywa stoły, łóżka gotuje; nazajutrz  
ów Panicyusz szwagier Xiążęcia, którego  
żenie od lat kilkunastu tajemnie był zle-  
cił wychowanie córki swojej y syna swe-  
go, stawa z Panną y jej bratem, z córką y sy-  
nem Xiążęcia, o czym sam jeden tylko Xiążę  
wiedział; zaprosił Panów, siadają do stołu,  
u boku Xiążęcia córka jego jakoby oblu-  
bienica, przy niej brat jej, syn Xiążęcia,  
oboje nie wiedzą, iż Xiążę Rodzic ich; cze-  
stuje

ógił się fluje gości Xiaże, ona przeszła żona jego  
 óciwszy usługuje jako Marta, w wieśniackim gru-  
 Rodzice bym odżieniu, nie wiedząc, iż jęć dzieci  
 cia, cze- śiedzą za stołem, ona stoi przed stołem,  
 m wie- bo je miała za stracone od Rodzica; tedy  
 kała lat Xiaże pyta się przeszłą swoją żonę:  
 a rabie, Gracyllo, coć się zdał Ta moja oblubieni-  
 swinie ca, jeżeli jest piękna y mnie godna? Od-  
 wielki powiedziała: przemożny Panie, ślicznię-  
 ła Xie- szę y godnięszę nad nią podobno nie  
 acu mi- znaydziesz, życzę wam od Pana Boga  
 z się m- wszelkich poćiech, ja gotowa służyć wam  
 go pro- jako poddanka wasza Już tu Xiaże oświad-  
 jego, za- czywszy, jako Gracylda żona jego tak cią-  
 nie jako- szkiemi krzyżami od niego ućśniona, we  
 e uprzą- wszystkim się stosuje do woli jego bez  
 ta izby, szemrania y nymnięszego smutku; wyja-  
 azajutro wił wszystko, jako z nią postępował: Gra-  
 którego- cyldo, nymilsza żono moja, doznałem, ja-  
 był zle- ko się szeczérze do mojęy st. sujesz woli,  
 na swe- tak rozumiem, iż w tym nie ma światu ró-  
 rka y sy- wnęy tobie, byłaś moja żona, jesteś y bę-  
 to Xiaże- dziesz: ta Panna, która widzisz y masz za  
 to stołu, oblubienicę moje, jest moja y twoja cór-  
 oy oblu- ka, ten brat jęć, jest Syn mój y twój, uda-  
 iążęcia, łem przed tobą, żem te dzieci zabił, owo  
 ich; czę- masz żywe. O nasz wieczny Boże! Jakięy  
 tuje tam dopiéro radości? Raduje się Xiaże mąż

zdziwny ciępliwości żony swojej, raduje się matka, żywe dzieci oglądając, radują się dzieci, do tych czas nie wiedzące, kto ich Rodzicem y rodziicielką; raduje się Państwo z niewidzianych y ani słychanych takich Małżonków, wychwalają Boga dziwnego w dziełach swoich; znowu Panią na wieśniaczkę jako z martwych wstałą, wieśniaczych sukienek rozebrali, w Xiążęce szaty przybrali, y stała się wszytki większa radość, niżeli była na godach; Xiążę ubogiego staruszka Rodzica swę żonę wziął na pałac między przyjaciół: y ten się dziwuje, nie wie o sobie, na którym obrać się świecie. Xiążę wydał córkę jako Xiężniczkę, syna dziedzicem po sobie nazaczył, z żoną w pokoju y bojaźni Bożej wiek swoy dokończył. Wieczny pamięt godny przykład, jako się ma człowiek stosować do woli Bożej, zostawił.

#### DRUGA HISTORIA.

**W**iele jest Autorów, którzy z Jakubem Bidermanem opisują zacnego y Domoflawnego y wojenną experyencyą Kawalery y oraz w majętne Dzierżawy dostatniego w Niemczech mieszkającego Bertulfa, według innych Bertolda. Ten według stanu swojego, nie tylko wielkich cnot y rzadkich

ję, radu kich przymiotów pojawił się Panienkę na  
 ac, raduj Imię Ansbertę: z nią w zgodzie, w bojaźni  
 zace, kto Boskiej, pobożności y miłości tak żył, że  
 aduje się słusznie ta para wszystkich stała się wzor-  
 chanych runkiem y przykładem. Oboje pierwsi do  
 Boga dążąc nabożeństwa, do zapomagania y ćwiczenia  
 Pania o w bojaźni Boskiej poddaństwa swego, obo-  
 wstała, je miłośni ku nim: kochające sieroty,  
 w Xiaże dawające hojne jałmażny. Gdy tak z sobą  
 wszystkich lat kilka przeżyli, Bertulfa nad zwyczaj-  
 nych; Xi na napadła żądza, odwiedzić ziemię świętą  
 węg zoni przez Chrystusa w ciele obecność poświę-  
 y ten si cona, tak wielą cudami od samego Jezusa  
 m obrz uszlachconą, ogłoszeniem nowego Testa-  
 rkę, jak mentu oświeconą: tak wielą przez różnych  
 sobie ni Papięzów łaskami y odpustami nadaną, od  
 ni Boże tak wielu tysięcy Chrześcian nawiedzoną,  
 pamieć rozważając głęboko, jak wielu Katolikom  
 wiek sto podobna peregrynacja profitowna y zbaw-  
 ienna była: więc o tych miejscach świę-  
 tych rad ustawicznie księgi czytał, dyskur-  
 sy wszczynał: ile z temi, którzy już tam by-  
 wali: więc ile słów od nich usłyszał, tyle  
 pobudzających na sercu bodźców uczuł.

Jakuben Gdy już Bertulf wszystko miał gotowo  
 y Dome w pomienioną drogę, y dnia już tylko cze-  
 Kawaler kał, w który się z poprzyśięgnięmi, y już  
 ątatego  
 ulfa, we  
 ug stani  
 t y rzad  
 kich



tam bywałemi Towarzyszami puścić miał,  
 wprzód się przecie ulubionę Ansbercie  
 swoję zwierzyć sekretu chciał. Więc gdy  
 ję to opowiedział; tyle w sercu sztyletow,  
 ile słów zadał; ryknie od żalu, łkać po-  
 cznie nieboga, różnemi sposobami y pro-  
 zbami odradzać weźmie, pocznie przed  
 oczy stawiać odległość miętca, niebezpie-  
 czność drogi, morskie nawały, różne przy-  
 padki, grubiaństwo y okrucieństwo Sara-  
 cenów, którzy ziemią świętą obsiedli: po-  
 cznie zarzucać zdrowia słabość, chorob o-  
 kazy, defektów cała mnogość y frogsć,  
 żal y tęsknotę całego dworu, płacze pod-  
 daństwa na koniec y swoje osierocenie;  
 przyda hojne łzy do ważnych racyi, pro-  
 zby do odradzenia. Ale na to wszystko  
 Bertulf jak kamień, cieszyć pocznie Ans-  
 bertę, deklaruje przedzē niż za rok się  
 wrócić: oświadcza się, że naturę morza  
 dobrze zna, y że mu łatwo niebezpieczeń-  
 stwa za łaską Bożą uchodzić, y przy po-  
 mocy Boskiey szczęśliwie powrócić. Na ko-  
 niec przyda: jeżeli mię miła Ansberto, od-  
 wieść od tak świętę drogi pragniesz, prze-  
 ciw Niebu zgierzysz, y Bogu za mnie ra-  
 chunek oddasz. Zadrży na te słowa pobo-  
 żna Pani, y na takie obowiązki zamil-  
 knie.

Tak, gdy tylko łzami mównieyszemi za-  
słowa Ansberta swego pożegnała Bertulfa,  
ten z poduszałemi Towarzyszami swemi pu-  
ścił się do Wenecyi, z tamtąd morzem ku  
Grecyi: Kandya, Cypz y Rodyjskie Pań-  
stwo przebywizy, iżczęśliwie stanął w Pa-  
lestynie z wielką swoja radością y poćie-  
chą. Tam na serdeczne wylawizy się nabo-  
żeństwo, stajenkę Betleemską, w którę się  
Chrystus narodził, rozłożyłte potoki Jor-  
danu, gdzie Jan chrzccił Jezusa, Grob Zba-  
wiciela naszego, Górę Oliwną, z którę do  
Nieba wstępował Jezus, nawiedziwszy;  
wszędzie się w duchowną rozplýwał poćie-  
chę, jakby obecnego wszędzie widział  
Chrystusa.

wa  
jac  
ftv

zblednieje, dopiero coś mówić zacząć,  
wnet jak wryta stanie, o ziemię zemdlo-  
na padnie. Postrzega przyjaciele, rzucają  
się słudzy, otrzeźwiają Panią, y coby tak  
niepoćiesznego miała, pytają; oddaje im  
liśc od Męża, który publicznie czyta Se-  
kretarz: w nim opisuje Bertolfus, jak szczę-  
śliwie stanął: jak śś. miłośca odwiedził, ja-  
ko na koniec dla ciekawości do Egiptu się  
puscił: y nieszczęśliwie niewolnikiem w  
ręce Arabów wpadł z towarzyszami swymi;  
y takiemu się zaprzędany dostał Panu o-  
krutnikowi, który go na noc w ściśte kuje  
pęta y w smrodliwéy chowa turmie, na  
dzień jako bydle przykowanego do pługa  
w pole wysyła, niezmiernemi katuje plaga-  
mi, eodziennie wołowemi ćwicząc żyła-  
mi, grubym chlebem y błotnistą wodą kar-  
miać y pojąć. O nadziei swego odkupie-  
nia desperuje, chybaby sama Ansberta z  
dostatki tam przyjachawszy, tak okru-  
tnego tyrana iwoją roztropnością ulago-  
dziła.

Owóż żal serca nowy, przyjaźń rato-  
wać każe, strach odradza: miłość samęj  
jachać radzi, odległość y niebezpieczyn-  
stwo dysswaduje; a naywiększym na prze-



szkodzie, tyranem, niewieściey pocztwo-  
 ści wstyd w dziacie pogańskie puścić dyskre-  
 cye, w które bydlęca pałuje zmyślność,  
 nie Bóg, nie rozum. Podobnież tę drogę  
 odradzają przyjaciele, słudzy: więc pla-  
 czliwy Mężowi odpisuje respons, że goro-  
 wa na uwolnienie całą spendować fortunę,  
 ale jachać nie może w tak oczewiste dzi-  
 kiego narodu niebezpieczeństwo. Odbiera  
 ten list zgnęźniały Bertulf, y który jedy-  
 nie z tad od nię spodziewał się pociechy,  
 odbiera repulsę. Dopieroż na niewierność  
 żony utyskiwać pocznie, y w swym nie-  
 szczęściu rozpęzać. Ansherta po od-  
 nym responsie myśleć dużo poczęła, jakby  
 w tak ciężkich terminach zostającego Męża  
 ratowała. Więc nikomu się nie zwierzywszy,  
 a szaty niewieście w męskie odmieniwszy,  
 pokojową na się zawiesiwszy Lutnię, do  
 Arabii się puściła, gdzie po trzech dniach  
 oddanego Bertulfowi mężowi listu, stawa-  
 ła w powierzchni męszczyzna, w samej rze-  
 czy Ansherta w podłym odzieniu na po-  
 kojach najwyższego Arabskiego Barba-  
 rzyńca: zagra na Lutni jakoby wędrowny  
 chleba szukający Muzyk, zbiega się dwor-  
 scy usłyszeli to y sam Arab, przez okno pil-  
 no słuchać pocznie, na koniec do pokoju

swego

swego  
 bert  
 mo  
 uda  
 Lut  
 rab  
 swo  
 do u  
 nem  
 goz  
 nik  
 zw  
 zaju  
 gdy  
 niew  
 kow  
 pół  
 narz  
 Ansh  
 Bert  
 ledw  
 Xiąż  
 y ow  
 być  
 ude  
 dekl  
 go c  
 see d

zyk.

zyk, pieniędzy żadnych brać nie chciał, o jedną tylko jako Chrześcianin prosił łaskę, aby mu jednego Xiąże darował niewolnika, którego z tak wielą widział pognanych w pole. Chętnie to uczyni ugłaskany muzyką tyran: daruje Muzykowi Bertulfa, który przyprowadzony, równo tyranowi Xiążęciu, jako y niepoznanemu muzykowi do nóg padnie, niezmierną ztąd mając poćiechę, że sam będąc z Niemieckich krajów, ziomkowi się swojemu (przy którym by się do domu powrócić mógł) dostał w ręce. Podziękuje za darowanego niewolnika Barbarzynowi Muzyk, puści się z nim na morze, stawa szczęśliwie u portu. A gdy już tylko trzy dni drogi do domu było, puści Bertulfa w iwą drogę ów to powierzył chowny muzyk, który zboczywszy dla in-  
teressów na stronę, obiecał się do Zamku Bertulfowego pośpieszyć, o co go uślisz upraszał Bertulf.

W tym ów muzyk, abo raczèy pod męską barwą Ansberta, iaszym szlakiem pośpieszyła do domu, przestraja się znowu w zwyczajne niewieście suknie, rządzi w domu jak Pani. Bertulf przed sobą oznajmuje swój powrot, sam po kilku dniach następuje: wychodzi przeciw niemu z nie-

słycha-

chana radością całe miasto; wybiegają Dworscy, wita już przestrojona po niewieściu Ansberta z pokojowym Dworem, na którą krzywym okiem patrzy Bertulf, że przez list proszona na uwolnienie jego zjechać nie chciała. Aleć to cierpliwie pokryła Ansberta, jeszcze się z nieczym, że go ona uwolniła, nie wydająca. O jako często na tych patrzymy zezem, o których nie wiemy, że nam dobrze służą! Naza jutrz po przyjeździe w dom swój, gdy Panów sąsiadów, przyjaćiół y piérwszych swych poddanych częstował Bertulf, przy dobrém ochoćie, weźmie twój naprzód opisywać sukces, potym opowiadać biedę, niewolę, katowanie, głód, &c. między in szemi y list też prezentuje Ansberty, na którą utyskować począł, że na list jego, ani go ratować, ani przyjechać chciała. Jeden już przy ochoćie dobrze w głowie mający, nie tylko potakiwać, ale też udawać, y lżyć począł Ansbertę, jakoby w niebytności męża przez kilka miesięcy nie było ję w domu, jakoby pobocznych pilnowała affektów, y dopiero trzema przed przyjazdem Męża dniami do domu powróciła: każe samemu wróżyć Bertulfowi, gdzieby się tak długo bawiła, czymby się zabawiała,



ła, gdy sama jedna z domu wyjechała. Przefzyła ta reflexya ferce Graffa Bertulfa, który krzywo na niego od tąd patrząc, już na niego w oczy piorunować pocznie, wymiatać do żywotnia przyjaźni skażoną przez podeyrzane życie, y niewdzięczność Małżeńską. O jak często nie skażona niewinność za dobre twuczynki cięрпи! Jak drugą niewinną Zuzannę już jedni kamienować radzą, drudzy w cięższki osadzić sekwestr, inni do swych Rodziców odesłać, jako gwałciicielkę małżeńskiego prawa, inni do sądu oddać, jako niegodną dobrego życia cudzołożnicę. Gdy tak przy pełney ludzkiej błędziły języki, y już na sławie, honorze, poczciwości zabili Ansbertę; słyszy to wszystko ona, y Bóg z się swojej niewinności wiadomemu poleca, wiedząc, że się często błędni ludzie w swych zdaniach mylą. Więc, gdy oni przy Ustchoćie na nią gadają, ona milczy, przeprasza, tylko jakby winna była, Bertulfa wypraszając. Na ludzkie języki najlepsza przetrzymatywa milczenie, naydroższa porcy ciwarchość, kto się sam bronić nie chce, Włzechlibe mocność Boska go broni, y opatrzy przedcyki sposób, czy aby się zpotwarzona nie winność oczyścić mogła.

Przy takich u stołu Bertulfa dyskursach, nuży  
długo

Prze- długo cierpliwa Ansberta, porywa się od  
 , który stołu, idzie do swego pokoju: dopieroż bez  
 nie w nię większe nań akklamacye wypadają,  
 doży- wyroki więzienia, dekreta śmierci, peny  
 cyrza- cudzołóstwa popełnionego. Słucha tego  
 . O jak Bertulf y potakuje, jakby z nią miał postą-  
 re i we pić, myśli: niewierz żaden ludzkim języ-  
 Zuzan- kom, im prędzey te potępiają, tym gorzēy  
 dzy w się na swym zdaniu zawodzą.

W tym Ansberta już dalēy cierpieć nie-  
 mogąca, wskok się w owego udanego Mu-  
 zyka przebrała szaty, na zakręcony war-  
 kocz włożyła perukę, Lutnią na ramię,  
 twarz, by niepoznana była, różnemi jak  
 dawniēy adoptowała kolory, y tyłem cicho  
 z Pałacu wyszedłszy, a przez publiczną do  
 Pałacu wszedłszy bramę, pod oknami ga-  
 lizie nadających y potępiających Ansbertę zagra-  
 i przy Ustłszy to Bertulf: rozumie, że ów jego  
 przedstawia się Dobrodziēy, który go z niewoli  
 Bertulfi wyprosił: porwie się od stołu, rzuć się z  
 prezer-przyjaćielmi do drzwi, przywita oczeki-  
 cya ciwanego gościa, padnie mu do nóg, jako c-  
 zech-liberatorowi swemu, częstuje hoynie, wszy-  
 y przedscy mu dziękują, applaudują. Bertulf go  
 a nieznaj znak wdzięczności za drugiego w swym  
 łrabstwie deklaruje Graffa; wszyscy przy-  
 urfachnują. W tym prosi go Bertulf, aby mu  
 go Imię,

Imię, Oyczyznę y rodzenie swoje objawił,  
o co go jeszcze będąc z nim na morzu, pro-  
sił. Deklarował gość lutniſtę, ale nie ina-  
częy objawić, ażby mu Bertulf ſwoję uka-  
zał Ansbertę. Rzuci ſię po nie do pokoju  
Bertulf, ale nie znayduje. Dopieroż nowe  
o Ansbercie mowy, gorſze obmowy, że do  
czego bez męża przywykła, do tego ſię  
przy mężu udała. Więc już ję w domu  
nie trzymać dłużej, ba y na ſwiećcie, wſzy-  
ſcy jednoſtawnie ſię zgadzają. Gość Lutni-  
ſta ekkuзуje Ansbertę, ſadzić tak popędl-  
wie, nie każe, y że ja nieſłuſznie obmawia-  
ją, udają, to na ſobie pokazać chce. W tym  
zrzuci z głowy perukę, roſpuści warkoci-  
umyje udające ją być męſzczyną kolor  
z twarzy, podłę na wierzchu męſką zrzuci  
ſuknię, zwyczajną na ſpodzie niewieſci  
przyſtrojoną barwa pokaże ſię w oczach  
wſzyſtkich być Ansberta, która dla uwol-  
nienia Męża perſonalnym ſtała ſię być  
Lutniſtę. Wſzyſcy zadumieni ſtana, umi-  
knę jak wryci, ſam Bertulf padnie do nóg  
przepraſza, oſwiadcza ſię, że godzien zna-  
wu niewolniczego pługa, że tak niewin-  
poſadził żong, y że ję tak lekkomyſlnie  
za ję wetował dobrodzięſtwa, więcęj  
od tego mówić nie mógł. Ansberta ciępli

wa nie sobie, ale Bogu Wszechmogącemu przypisać każe, że ję taki podał sposób, którymby uwolniła męża, przydając: a któż kiedy się zawiódł, kto się szczerze Wszechmocności Boskiej polecił? Tak ta dziwna Historya początych wstawiła się Niemczech, że wszędzie o cności Ansberty w śpiewanych pieśniach słyhać było. Wszyscy koło niej y męża ję niedościgną w swęj koordynacyi chwalili Wszechmocność Boską, którey niech będzie nieśmiertelna chwała.

*O grzechach y ich różnicy.*

**K**ażdy prawdziwy Chrześcianin dla miłości Boga Wszechmogącego y dla zbawienia własnej duszy swojej, powinien wszystkiemi siłami y wszelkimi sposobami strzedz się złego, a czynić dobrze, to jest, wstrzymać się od grzechów, a ćwiczyć się w dobrych uczynkach; żeby tedy każdy z powinności swojej tak postępował, ma pierwię wiedzieć, jakie są grzechy, y jakie też są cnoty święte przeciwne grzechom.

**P.** Czemuż powinien wiedzieć pierwię?

**O.** Żeby wiedząc, wystrzegał się: bo jak kto wystrzegałby się złego, a czynił dobrze, gdyby nie wiedział, co jest złego, a



co jest dobrego. Oto na przykład: gospodarz nigdy by gruntu nie wyrabiał, dźwizy po kilka razy nie wyorywał; gdy by tego piérwiéy nie wiedział, że jest ona zła, zasianemu zbożu w wschodzie y w żyżności szkodliwa; także znowu: nigdy by nie zaśiewał, żeby tego nie wiedział, iż z tad będzie profitował.

Ja tu dla szczupłości tę książkę nie rozciągam się zwyłozeniem obszernym tąd grzechów jako też cnót świętych y dobrych uczynków, ale krótko co potrzebniejszego wyrażam.

Naypiérwiéy: Grzech dwojaki jest: piérworodny y uczynkowy; Piérworodny który pochodzi od piérwszego Oycy Narodu ludzkiego Adama, y spływa na nas skoro się w żywocie Matki poczynamy. *Uczynkowy*, według Doktorów Kościoła świętego, jest *wykroczenie myślą, mową, abo uczynkiem przeciwko woli Boskiej*. Cokolwiek nie godzi się myśleć, mówić, czynić, wszystko to są u Boga Wszechmogącego zakazane, y taka jest wola jego Najsświętsza, żebyśmy we wszystkich jego, jako Stworcy naszego słuchali.

P. Wielorakiż jest grzech uczynkowy? dźwie

O. Dwojaki: śmiertelny y powszedni. o d

śmier-

gospo- śmiertelny, który nas całę ogołaca z łaski  
 Źyczy- y miłości Boskiej, y do utraty wszelkich  
 y tego cnot i świętych, y dobrych uczynków przy-  
 ła, za- prowadzi. *Pow sze ani*, który nie ogołaca nas  
 yżno- z łaski Boskiej, ale ja umnięysza, karanie do-  
 by nie cześnie na czas zaciąga, miłość ku Panu  
 z tad Bogu w nas oziębia, y sposobi nas do  
 ki nie grzechu śmiertelnego. Jakoż, kto się nie  
 ym tak strzeże grzechów powszednich, łatwo w pa-  
 y do da w grzechy śmiertelne. Naprzykład: że-  
 otrze by kto z męszczyzn nie wstrzymywał oczu,  
 t: piere ale często zapatrywał się na niewiaſty, choć  
 orodny bez złey żądzy, jednak grzeszyłby pow sze-  
 ca Na dnie; bo owe się zapatrywanie pochodzi-  
 na nas łoby z upodobania, które jest grzechem  
 namy. powszednim. Jeżeliby zaś kto tego się nie-  
 ściola wysstrzegał, łatwo mógłby wpaść w grzech  
 za, abo śmiertelny przez same tylko myśli szpetne  
 Cokol z uwaga zupełną y z zezwoleniem na nie.  
 zynić Otoż zabiegając temu, trzeba skrotnie o-  
 zaka czema szafować, choć się trafi męszczy-  
 ſza, że żnie spóyrzeć na niewiaſtę, a niewieſcie na  
 worce męszczyznę, nie trzeba oczu wlepiac, ale  
 owy? trzeba odwrócić. Jeżeli zaś za spóyrzeniem  
 zednio podpadnie jaka myśl szpetna abo jakie u-  
 r- oddalenie owę myśl wſzeteczną, czy

też jakięś bluźnierskiej, prosić, y wolno  
ten Akt krotki ale barzo Panu Jezusowi  
Nayświętszey Pannie przyjemny a na  
grzesznym wielce pożyteczny z uwag  
mówić, czy też w duchu myśleć: *Kocham*  
*Jezusa miłością Maryi, Kocham Maryę mi*  
*łością Jezusa.* Kiedy przy ludziach jesteśmy  
tedy wolno w duchu tylko ten akt odm  
wiać, jak podpadną myśli szpetne czy te  
bluźnierskie.

P. A kiedy długo czafem myśli szpetne  
abo bluźnierskie pokoju nie dają, co z tym  
czynić?

1. O. Pana Boga, Najświętszèy Panny  
oddalenie onych prosić, do S. Stróża An  
joła, do świętych Pańskich osobliwie św  
ich Patronów y Patronek modlić się, do  
Świętego Wincentego Ferreryusza wielkie  
go Cudotwórcy w Kościele Bożym y do  
znanego we wszystkich potrzebach Patro  
na, prosić o przyczynę do Majestatu Trój  
cy Przenajświętszèy, á on łatwo może  
wyjednać, że zostaniesz wolnym od wszel  
kich pokus szatańskich.

2. Choćby cały dzień komu przycho-  
dziły myśli izpetne, bluźnierskie, nie bę-  
dzie miał grzechu, aby tylko nie miał  
nich upodobania, nie zezwalał na nie, al-  
w

3. Próżnowania strzedz się trzeba:  
P. Ale kiedy często podpadają, y długo  
do głowy przychodzą, a ich nie można od-  
rzucić, czy nie ma w ten czas grzechu?

P. Jakże to zrozumieć, czy zezwala kto na takowe myśli? Czy nie?

Jeżeli zaś kto takowe myśli przeciwnie, a woli swojej, przychodzące miał wcale za

nie L2 grzech,



grzech, niech się z nich spowiada, y to Spowiednikowi wyraźnie powie, że miał z grzech owe myśli, a więcęy niech tak nie rozumie; bo czy to podobno, żeby każda myśl była z grzechem, czy mało co czatem przyidzie na myśl, ale jeżeli cztowiek odrzuca, brzydzi się, nie chce mieć, oddala, jak może; nie ma grzechu, ale y owszem ma za to wielką zasługę, że Boga Wszechmogącego niechcąc obrazić, sprzeciwił się pokusom szatanskim, y odpór im daje. Czego możesz dochodzić y z tęg historyi, która ci z kroniki życia Świętę Katarzyny Sienieńskię Zakonu naszego Kaznodzięyskiego, wynotowałem.

Ta Święta Panienka tak była godna łaski Bożkiej, że Ję Pan JEZUS modląc się często jawnie się pokazywał. Razu jednego gdy się modliła, straszne ją napadły myśli szpetne, wsteczne, bluźnierskie, któremi ona, jak mogła, brzydziła się, o siebie odrzucała; Panu Bogu y Najświętszemu Pannie polecała się, y swoje przez owe myśli utrudzenie ciężko znośząc. Zbawicielowi Panu w Rany jego się ofiarowała. Po niemałym czasie jak już ustały owe wszystkie szpetne y bluźnierskie myśli, pokazał się Pan Jezus S. Katarzynie która

która, postrzegszy, zawołała w te słowa: Ach  
 Zbawicielu mój dobrotliwy, gdzieś ty do-  
 pięro był? Alić odpowiada Pan Jezus tak:  
*w sercu twoim byłem; tedy ta S. Panienka*  
 zdziwiwszy się temu barzo, rzecze: ach  
 Stwórco mój y Odkupicielu łaskawy! Czy  
 to podobno, żebyś ty dopięro w sercu mo-  
 im był, ponieważż takie mię myśli szpetne,  
 wszeteczne, bluźnierskie trapiły. Aż Pan  
 Jezus odpowiada: cóż z tego, że tobie do  
 głowy y do serca myśli szpetne, bluźnier-  
 skie przechodziły? Oto: że ty na nie nie  
 tylko nie zezwalała, ale jemi się brzydziła,  
 jak mogła, odrzucała, y dla miłości mojej  
 cięrpliwie to znosząc, modlić się nie prze-  
 stawiała, przeto wiedz o tym, y wierzay te-  
 mu, że żadnego grzechu nie masz, y nad  
 wszystkie czasy terażnięsze twoje modli-  
 twy są mnie najmiłsze, a tobie samęj nay-  
 pożytecznięsze.

Zkąd masz jasny dowód, że, kiedy czałem  
 przez się napadną myśli szkaradne, abo  
 bluźnierskie, a człowiek nie chcąc ich mieć,  
 odrzuca, jak może, brzydzi się niemi dla  
 miłości Boskiej, nie powinien skrupuli-  
 zować, y za grzech mieć. Z tym *wszyst-*  
*kim jeżeliby przez długi barzo czas jał*  
*myśli komu pokoju nie dawały, wolno*

radzić jakiego Spowiednika mądrego.

Także znowu jeżeli komu podpadł  
myśli wątpliwe o zbawieniu dusznym  
trzeba odrzucać, żal za grzechy zawsta-  
choć króciusięńko wzbudzić, y ów Aki-  
wyz wyrażony z uwaga nabożnie mówić  
abo w duchu sobie myśleć: *kocham Jezusa,  
miłością Maryi, kocham Maryę, miłością  
Jezusa.* To się jak przyzwyczaisz do tego  
życia, łatwo też samo może przyiść na po-  
mieg przy śmierci, a tak się obronisz od  
wątpliwości o zbawieniu dusznym, y od  
wsz. stkich innych pokus szatańskich.

Tylko przy tym ile możności strzeż się  
złego, a czyn dobrze; tak postępując nie so-  
bie to przypisuy, ale Bogu Wszchemogace-  
mu, jego proś, codziennie się do niego ja-  
ko do Stwórcy swego uciekay. do woli je-  
go świętęy we wszytkim się stosuy, kiedy  
podpadnie wątpliwość jaka, wolno mówić  
czy też w duchu myśleć tak: *Panie Boże, w  
tobie ufnąć moje pokładam, y do woli two-  
jey świętęy stojując się, jeszcze to wyzna-  
ję: czy ty mnie chcesz zbawić, y ja chcę; czy  
ty mnie chcesz pojąć, y ja chcę.* A oba-  
czyfz, po śmierci jaką załugę będziesz  
miał za takowe stosowanie się do woli Bo-  
ga Wszchemogacego, który nie pragnie za-  
dnego

dnego by nayıwıękızego grzészніка zguby  
wieczney, ale chee, aby się do niego na-  
wrócił, y szczerze pokutował, pokutując  
gdyby o miłosierdziu jego w odpuszczeniu  
wszystkich grzechów swoich nie wątpił,  
y według możności złego się strzegł, y do-  
brze czynił, a tak żywot wieczny przez łas-  
kę jego otrzymał; jakoż dla tego z Nieba  
zstąpił, żeby grzesznych zbawił.

Przytym do Nayswiętższej Panny, do S.  
Stróża Anjoła, do SS. Pańskich módl się,  
prosząc o śmierć szczęśliwą dla siebie y dla  
bliźnich swoich, a bynamnię nie lękał się  
śiadeł czartowskich.

P. Kiedy grzeszy człowiek śmiertelnie?

O. Kiedy znacznie y z uwaga zupełną  
Przykazanie Boskie czy też Kościelne do-  
browolnie przestępuje.

P. Wiele jest głównych grzechów?

O. Siedm: Pycha, łakomstwo, nieczyśćć,  
zazdrość, gniew, obżarstwo, leniwość ku słu-  
żbie Bożey.

P. Czemu to głównemi grzechami na-  
zywają się?

O. Bo są początkiem y głową wszyst-  
kich grzechów; to jest, że z nich jak z ko-  
rzenia inne grzechy wyrastają, abo z nich  
dla wynikają.



P. Wiele jest grzechów przeciwko Duchowi Świętemu?

O. Sześć. 1. Desperacya czyli wątpliwość o zbawieniu swoim. 2. Zbyteczna ufność w miłosierdziu Boskim. 3. Sprzeciwianie się przeciwko prawdzie poznanej, chcąc się przy uporze swoim utrzymać, y na swoim postawić.

4. Jest zazdrość zgody y miłości braterskiej, kiedy kto boleje, y ciężko się muci, że bliźni bogoboyne życie prowadzi w dobrych się uczynkach pomnaża.

5. Jest zakamieniałość, kiedy kto uporczywie w grzechu trwa, ani się da nakłonić do pełnienia woli Boskiej, choć sam zna to dobrze, że Bóg Wszechmogący wyciąga tego, żeby się on poprawił, y chętnie go do poprawy życia przyprowadzić, różnych dopuszcza przypadków, rozmaitemi swojemi do upamiętania się napędza karami, a on nic na to niedba. Szósty grzech przeciwko Duchowi świętemu jest ten: kiedy kto złego życia nie chce poprzestać, ani za nie pokutować; kiedy żadnego napomnienia nie słucha, przeciwko radzie Spowiednika czyni, jak się podoba, tak sobie postępuje, natchnieniem Boskim od złego odprowadzającym gardzi.

P.

P. Wiele jest grzechów do Nieba wołających?

O. Cztery: 1. Dobrowolne zabójstwo. 2. Grzech Sodomski. 3. Uciśnienie ubogich, wdów, sierot. 4. Nieśluszne zatrzymanie zapłaty sługom, służebnym, albo jakim robotnikom.

P. Czemuż te grzechy nazywają się do Nieba wołające?

O. Bo są z siebie barzo Panu Bogu obmierzłe, y często straszniemi sposobami w tym żywocie od Boga karane bywają, y Pismo święte mówi, że same wołają o pomstę.

*O grzechach cudzych.*

Grzechy cudze te są, które chociaż inni popełniają, tym jednak przyczytane bywają, za których powodem albo pomocą, albo dla tego, że im mogąc, nie przeszkadzają, popełnione bywają.

P. Wielorakiemiż sposobami ludzie stają się uczestnikami cudzych grzechów?

O. *Dziewięć sposobami:* 1. Radą. 2. Rozkazaniem. 3. Zezwoleniem. 4. Drażnieniem. 5. Pochwaleniem albo pochlebstwem. 6. Zamilezeniem. 7. Pobłażaniem. 8. Uczestnictwem. 9. Obroną.

*Radą.* Kiedy kto komu złego radzi, a on

we-

według owęy rady Pana Boga obraża.

*Rozkazaniem.* Kiedy kto swojemu słudze albo służebnëy, czy też poddanemu każe to robić, co jest z obrazą Boską, a on czyni: Rodzice tak grzeszą, jeżeli czasem działkom swoim każą co niegodziwego robić. Także Panowie grzeszą, kiedy Rusakom we święta Ruskie każą u siebie robić.

*Zezwoleniem.* Gdy kto źle czyni, a drugi to widząc, jemu pomaga, nie broni, albo przynamnięć tajemnie zezwala.

*Drażnieniem.* Gdy kto drugiego drażniąc do gniewu pobudza, do złości, do bluźnierstwa, do złorzeczenia, do diabłów wspomniania przyprowadza, do zwady, niechęci nakłania.

*Pochwaleniem* albo pochlebstwem flaja się cudzych grzechów uczestnikami, którzy złe innych uczynki y zbrodnie chwala, albo za dobre udają, y im radzą, aby wezłym nie ustawali, na przykład, kiedy się czasem którzy z sobą przemówią, zawadzą się, to drudzy ich do tego pobudzą, ażeby jeden drugiemu nie ustąpił, wet za wet oddał, na pojedynkę wyzwiał, swego się pomścił, a jeżeli się biją z sobą, to drudzy im to chwala, y częstokroć pochlebując bezrozumnie tak mówią: dobrześ uczynił, żeś się swego upomniął, napędził.

Za-

*Zamłczeniem.* Zeby kto o kim zapewne wiedział, że Pana Boga ciężko obraża, na piekło zasługuje, w tym y w tym bliźniego znacznie krzywdzi, a mógł o tym temu oznaynić, do kogo to należy, a nie donosi; nie oznajmuje, milczy; staje się uczestnikiem owego cudzego grzechu.

*Pobłażaniem.* Kiedy kto ma moc na poprawę, na ukaranie za słuszną rzecz, a nie karze, niepoprawuje, y przez to samo dopuszcza, ażeby zły gorszym się stawał, złego co raz więcéy przyczyniając. Ten grzech obciąża wszystkich tych, którzy mają zwierzchność nad należącemi do siebie.

*Uczestnictwem.* Kiedy kto wydartemi aho ukradzionemi rzeczami dzieli się, kradzione rzeczy przechowywa.

*Obrona.* Kiedy kto złodziejów aho jakichkolwiek złoczyńców broni, protekeya im daje, aho w domu swoim przechowywa, aho też wiedząc o takowych, gdzie zostają, pytającym się nie powiada.

*O cnorach śniętych y dobrych uczynkach.*

P. Wiele jest cnor Teologicznych?

O. 3. Wiara, nadzieja y miłość.

P. Czemuż te cnoty nazywają się Teologiczne?

O.



O. Bo wlewają się od Pana Boga, y zabawiają się około Pana Boga tylko.

P. Co jest Wiara święta?

O. Jest dar Boży y światło, którym oświecony człowiek mocno wierzy to wszystko, co nam Bóg objawił, y przez Kościół święty do wierzenia podał; lub to jest napisano, lub nie.

P. Czemuż Wiara nazywa się darem Bożym?

O, Bo, komu ję Bog użył, z łaski swo-  
ję użył nie z powinności.

P. Co jest nadzieja?

O. Jest cnota od Boga wlana, przez którą z pewną ufnością dóbr naszego zbawienia y żywota wiecznego oczekiwamy dla zasług Chryśtuśowych y naszych z łaski Boskiej.

P. Czy przeciwi się bojaźń Boża na-  
dzici w Bogu?

O. Nie przeciwi się, y owszem się z nią łączy.

P. Jakże to być może, ponieważ nadzieja jest nieomylna, bojaźń zaś wątpliwość przynosi.

O. Nadzieja pewnośc przynosi z strony łaski y pomocy Boskiej; Bojaźń zaś pogląda na ułomność ludzką, że człowiek z

tru-

trudnością y nieftatecznie przykłada się do Boskiej pomocy.

Tę cność świętą są przeciwne dwie niecnoty, jako powatpliwość y zbytńia nadzieja. Obiedwie tą grzechem ciężkim śmiertelnym, jeżeli są z uwaga zupełna, naprzykład: żeby kto rozmyślnie y całę watpił o miłosierdziu Boskim w odpuszczeniu grzechów swoich abo o zbawieniu dusznym, grzeszyłby śmiertelnie y jeszcze przeciwko Duchowi świętemu. A jeżeliby sama watpliwość podpadała, a człowiek ją odrzucał, nie zezwalał, nie miałby grzechu śmiertelnego. Dopieroż znówu, żeby kto zbytńie w miłosierdziu Boskim ufając, na grzech się odważał, grzeszyłby śmiertelnie także przeciwko Duchowi Świętemu. O czym wyżey masz wyrażono obszerniey.

P. Na czym się wspiera nadzieja?

O. Na łasce Boskiej, na zasługach Pana Jezusa y naydroższey Męki jego y na dobrych własoych naszych uczynkach.

Jednak to trzeba wiedzieć, że, gdyby kto jak naylepię w cnotach świętych y w dobrych uczynkach ćwiczyl się y pomażał, nigdy nie powinien w sobie ufać, ale w Bogu Wszemogącym, w niewinnęy

Męce

Męce Jezusowey, w przyczynie Matki Najświętszey, y świętych Pańskich nadzieję swoję pokładać powinien.

P. A gdyby kto jakim grzèchem cięższym umyślnie obrażając Pana Boga, jakie dobre uczynki czynił, na przykład, żeby kto z uwagą zupełną cieleśnością nieszczęśliwą P. Boga obrażał, żadney poprawy nie czynił, a był nabożnym, na ubogie miłościernym, jałmużnę znaczną dawał, szpitale budował, pościł, dyscyplinował się, czy miałby zastrężyć przed Panem Bogiem?

O. Zadnych zaslugi nie mialby; bo jeden grzech smiertelny wszystkie cnoty ss. y wszelkie dobre uczynki znosi, a tym bardziej kiedy kto w jakim nalożu zostaje.

P. To już kto w jakich nałogach zofta-  
je, nie trzeba się modlić y nie dobrego  
czynić?

O. Tym barźciey trzeba się modlić pro-  
sząc Pana Boga, żeby się mógł poprawić,  
trzeba ( kiedy kto ma sposob ) ubogim  
jałmużnę dawać, Msze święte zakupywać,  
pościć, ale przy tym wszystkim trzeba ży-  
cie swoje poprawować, rady Spowiednika  
we wszystkim słuchać; bo, choćby kto y  
Kościoły budował, Klasztory fundował, a  
w nadzieję tego z grzechu w grzech, z nie-

pra-

prawości w nieprawość co raz głębiej  
brnął, za nicby wszystko było, y piekła go-  
rącego takiby nie uszedł.

Jeżeli się kto poczuwa do jakich ciężkich  
nałogów nie tylko w cielesności wszete-  
cznèy, ale w pijanſtwie, czy też w obmowie,  
w zdzierſtwie, w łakomſtwie dobra docze-  
snego, jako to bogactw, zbiorów, nie powi-  
nien tak sobie myśleć: *już ja nie mogę się  
poprawić, tego y tego poprzestać; ale powinien  
gorąco o to prosić Boga Wszechmogącego,  
Nayświętżey Panny, Anjoła Sróża swego,  
świętych Pańskich osobliwie Patronów swo-  
ich; powinien wszystkie swoje paćierze, mo-  
dlitwy, nabożeńſtwa na to ofiarować, żeby  
P. Bóg dał powściągnąć się od obrazy Maję-  
ſtatu jego Nayświętſzego, a przy tym wszyst-  
kim powinien naybarżièy częſto z należy-  
tym przygotowaniem ſpowiadać się, nabo-  
żnie komunikować, okazyi unikać, kompa-  
nii złey ſtrzedz się; tak poſtępując, w miło-  
ſierdziu Boſkim ufać, że się poprawi, y ła-  
two to może być. O czym takżè już wy-  
żey obſzernièy wyrażiłem.*

P. Ktoby czaſem z uwagą zupełną tak  
myślił: *kto to wiè, jeżeli ja będę w niebie, a  
bo nie? Czy grzeſzyłby?*

Jeżeli-



O. Jeżeliby poczuwając się do ciężkich grzechów tak z uwagą zupełną myślił, grzeszyłby; bo tak rozmyślając, wątpiłby nieco o zbawieniu swoim. Przeto, kiedy komu ciężkie grzechy śmiertelne już przez spowiedź świętą dostateczną zniesione na pamięć przychodzą, strasznych śladów Boskich lękać się, ale lękając się nie powinien wątpić, desperować o nieprzebranym miłosierdziu jego; jeżeli się kto według możności poprawił, szczerze już za wszystkie grzechy swoje żałuje, prawdziwie pokutuje, a jemu wątpliwości podpadają, trzeba za każdym razem choć króciusiśienko żal serdeczny wzbudzić do Pana Jezusa, y do Najświętszey Matki jego nabożnie westchnąć przez ten już na wielu miyscach wyżey pomieniony Akt: *kocham Jezusa, miłosciu Maryi, kocham Maryę, miłosciu Jezusa*; y tak dodawać: *w tobie Boże Wszchemogący pokładam nadzieję moję, niech się ze mną nadzieje wola twoja Przenajświętsza.*

P. Co jest miłość?

O. Jest cnota wlana od Ducha Przenajświętszego, którą Boga miłujemy dla niego samego nadewszystko, a bliźniego jako nas samych dla Boga.

P. Kto szczerze Pana Boga miłuje?

O.

O. Kto wŹszyŹtkich grzèchów ile możno-  
ści Źtrzeże Źię; á w cnotach Źię ćwicz, y  
w tøy doŹkonałóści ChrzeŹciánskiøy po-  
mnażajac Źię, we wŹszytkim do woli BoŹkiøy  
ŹloŹuje Źię.

P. Co to jeŹt: kochać bliźniego Źwego  
jako Źiebie Źamego?

O. Kochać bliźniego jako Źiebie, jeŹt mu  
życzyć wŹzelkiego dobra jako y Źobie;  
wŹpomagać go w potrzebie tak, jakobyŹ  
rad był, żeby ćiebie w podobnøy potrzebie  
wŹpomagano; z jego dobra ćiefzyć Źię, jako-  
by z twego wŹłasnego, odwodzić go od obra-  
zy BoŹkiøy, á przyprowadzać do pokuty  
Źwiętøy; nauczać wŹzelkiego dobrego.

P. Czy powinniŹmy nieprzyjaciół na-  
Źszych kochać?

O. PowinniŹmy, Źam Pan Jezus nam  
przykazał przcz MateuŹa Źwiętego w Roz-  
dziale 5. Kochajćie nieprzyjaciół waszych;  
dobrze czynćie tym, którzy was nienawidza,  
módlćie Źię za tych, którzy was przeŹladujac  
y potwarzajac, abyćie byli Synami Oycy  
waszego, który jeŹt w NiebieŹiech.

P. Kiedy kto do kogo ma ŹluŹzną urazę,  
y nie może z Źerca Źwego Źalu wyrugować;  
co z tym czynić?

O. Niech Źię piérwiøy pogodzi, y niech

M tyl-

tylko krzywym okiem nie pogląda, ale jak  
może, łaskawie na jego patrzy, niech nie-  
przyjacielowi swemu złego nie życzy,  
niech o pomstę do Pana Boga nie woła, ale  
niech się za niego modli, gdyby mu Pan Bóg  
dał upamiętanie, niech źle o nim nie mówi,  
z przypadku jego niech się nie cieszy, y z  
tym się przed Panem Bogiem oświadcza:  
*Boże mój Wszchemogący, odpuszczam y da-  
ruję moję krzywdę dla miłości twój. y tu-  
jzeczere wyznaję, że, gdybym mógł; chciał-  
bym wszystkie żal wyrzucić z serca mego, y  
nie przeciwko niemu nie mieć na myśli mo-  
jey; a tak postępując y tak się oświadcza-  
jąc, choćby czuł co w sercu swoim, nie bo-  
dźcie miał grzechu za to; bo byłoby to prze-  
ciwko woli jego. Naprzykład, żeby kto ja-  
kiemu Oycu zabił syna, choćby owego Oy-  
ca przeprosił, zagodził, y ów Ociec odpu-  
ścił z całego y szczerego serca owemu sy-  
na swego zabójcy, tak wielką uczynioną  
krzywdę darował, jednak ile razy obaczył-  
by jego, zawždyby mu owa krzywda na pa-  
mięć przyszła y żal w sercu poczułby.*

*P. A kto mając wielką od kogo krzywdę,  
tak do Pana Boga woła; Panie nagrôdź ty  
jemu za moję krzywdę, czy grzeszy?*

O.

O. Jeżeli tak z uwaga zupełna y ze złości mówi, grzeszy śmiertelnie; bo tym samym o pomstę do Pana Boga woła: abo wiem, jeżeli niesprawiedliwie w czym ukrzywdził, abo co złego uczynił, już go Pan Bóg jako sprawiedliwy będzie za to karał, czego y ukrzywdzony żąda, gdy tak mówi: *Panie nagraż ty jemu za moję krzywdę.* Więc Katoliku nigdy tak nie mów, ale tak: *Panie Boże, daj memu nieprzyjacielowi upamiętanie, daj oświecenie, żeby poznał to, że twój Majestat przez to obraża; a wnie daj łaskę swoją, daj pomoc świętą, żeby w wszystkie moje przeciwności, wszelkie utrapienia, dolegliwości ciężkie znosił dla miłości twojej y dla zbawienia duszy mojej.*

Y zachęcając siebie samego do ciężliwości, rozumiemy tak, że to Bóg Włzechmogący za grzechy ciebie karze; a jeżeli się nie poczuwasz do cięższej obrazy Boskiej w całym życiu twoim, to uważaj y to, że może za cudze grzechy Pan Bóg ciebie karze, a za to Niebo ci gotuje. Jeżeliby zaś ani za twoje ani za cudze grzechy nie karał, to pewnie kochając ciebie: nieprzyjaciół, czy też jakie prześladowanie na



tym świecie dopuszcza a po śmierci do żywota wiecznego przyimie.

P. Czy powinniśmy ratować bliźniego w ostatnięj potrzebie zostającego?

O. Powinniśmy pod grzechem śmierci nym ile możemy, jeżeli cale w ostatnięj potrzebie.

P. Wielorakie są uczynki miłosierne, które bliźniego ratować możemy y powinniśmy?

O. Dwojakie: należące do ciała y do duszy.

P. Które są należące do ciała?

O. Siedm: 1. Łaknącego nakarmić. 2. Pragnącego napoić. 3. Nagiego okryć. 4. Wierzącego odkupić. 5. Chorego nawiedzić. 6. Postronnego do gospody przyjąć. 7. Umarłego pogrześć.

P. Które są uczynki miłosierne do duszy należące?

O. Siedm także: 1. Grzesznego napomnieć. 2. Nieumiejętnego nauczyć. 3. Wątpiącemu poradzić. 4. Za zbawienie y zdrowie bliźniego modlić się. 5. Utrapionego pocieszyć. 6. Ciężliwie krzywdy ponościć. 7. Urazę darować.

P. Wiele jest przednich cnot, które się nazywają Kardynalne?

do ży  
nieg  
O. 4 Róstrpność, sprawiedliwość, mier-  
ność y meśtwo.

P. Wiele jest darów Ducha świętego?

O. Siedm: mądrość, rozum, meśtwo, ra-  
da, umiejętność, pobożność, y bojaźń Boża.

P. Wiele jest owoców Ducha Przenay-  
świętszego?

O. Dwanaści: 1. Miłość. 2. Wesele. 3. Po-  
kòy. 4. Ciérpliwość. 5. Łaskawość y łczno-  
drobliwość. 6. Dobroć abo dobroczyn-  
ność. 7. Nieskwapliwość. 8. Cichość. 9. Wier-  
ność w słowach y w obietnicach. 10. Skro-  
mność. 11. Wstrzemiężliwość, abo powścią-  
gliwość. 12. Czystość.

P. Wiele jest błogosławieństw Ewangeli-  
cznych?

O. Ośm.

P. Co to są błogosławieństwa Ewange-  
liczne?

O. Pewne dobre uczynki, którym Pan  
Jezus obiecał żywot wieczny, wylicz: 1.  
Błogosławieni ubodzy duchem; bo ich jest  
Królestwo Niebieskie. 2. Błogosławieni ci-  
szy; abowièm oni osiągną ziemię. 3. Bło-  
gosławieni, którzy płaczą; bo oni będą po-  
cieszni. 4. Błogosławieni, którzy łakną y  
pragną sprawiedliwości; bo oni będą nasy-

eeni. 5. Błogosławieni miłośnierni, abowiem oni dostapia miłosierdzia. 6. Błogosławieni czystego serca, abowiem oni Boga ogladać będą. 7. Błogosławieni pokój czyniaczy; abowiem oni będą synami Bożemi nazwani. 8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; abowiem ich jest Królestwo Niebieskie.

P. Wiele jest rad Ewangelicznych?

O. Trzy: ubóstwo dobrowolne, czystość, y posłuszeństwo. Do tych rad tylko sami Zakonnicy, są obowiązani.

P. Wiele jest rzeczy ostatecznych na ludzie przypadających?

O. 4. Śmierć, śąd, piekło y Niebo. Na te ostateczne rzeczy, żebyśmy pamiętali, y o nich myśleli, pilno nam zaleca Duch Przenajświętszy *Eccł: 7, v. 40. we wszystkich sprawach swoich pomni na ostateczne rzeczy twoje, a na wieki nie zgorszysz.*

P. Co to jest śmierć?

O. Nic innego nie jest, jak tylko rozłączenie duszy z ciałem.

P. Chcecie szczególnie umrzeć, co trzeba czynić?

O. Trzeba najpierwiey Pana Boga samego o to prosić, trzeba wszystkiemi siłami obraży Majestatu jego Najświętszego wy-

strze-

Strzegać się, w cnotach świętych, w dobrych uczynkach, w bojaźni Bożej ćwiczyć się, prośbowania strzedz się, do Najsświętszej Panny w Rozżnięciu, albo w Koronce nabożnym być, we święta jej, spowiedzi y Komunii święt: nieomieszkować, do S. Anioła stróża, do S. Józefa, do S. Wincentego Cudotwórcy, do S. Barbary y do innych świętych modlić się. O śmierci często rozmyślać.

P. Kiedy kto umiera, co trzeba przytomnym czynić?

O. Trzeba się modlić prosić o śmierć szczęśliwą, trzeba jednemu nad konającym wołać: *Poleć się Panu Jezusowi, Najsświętszej Pannie, S. Aniołowi stróżowi, świętym Pańskim, mówić trzeba nad konającym: Jezus Maryja, Józef; miły ufnosć w miłosierdziu Bożem, w Najsświętszej Męce Pana Jezusa, y w nieskonczonych zasługach jego, w przyczynie Najswiętszej Panny y wszystkich świętych Pańskich.*

P. Czemu teraz niższych wieków ludzie umierają prędko, nie żyją tak długo na świecie, jak przed tym żyli po lat kilkadziesiąt y więcej. Jako to żył Adam lat 936. Set syn Adamów żył 902. Enos żył lat 905. Kainan żył lat 910. Malaleel żył 895. Jarek



żył 962. Enoch urodził się od stworzenia świata Roku 622. a żył lat 365. Matuzalef żył lat 969. Lamech żył lat 777. Noe Patriarcha żył lat 950. Sem syn jego żył lat 600. Abraham Patriarcha żył lat 175. Izaak syn jego żył lat 180. Jakob żył lat 147. Józef Patriarcha żył lat 110. Mojżesz żył lat 120. y tam dalèy, jak opifuje *Josephus* *de Antiquitate Libro 1. cap. 2.*

O. Bo nie tak chwala y słuchaja Panu Bogu, jak przed tym daleko lepiey przykazania Boskie zachowali, przed tym nie tak ciężkiemi grzechami obrażali Majestat Boski, nie tak jeden drugiego krzywdził, wszyscy w zgodzie, w jedności żyli, Panowie nie tak poddanych swoich uciemiężali, jak terazniëszych wieków. Przed tym była u ludzi sprawiedliwość, miłosierdzie, miłość, litość nad ubogiemi, a teraz tego barzo mało. Przed tym w święte dni do Kościoła świętego, do domu Bożego na nabożeństwo zbierali się, Panowie, gospodarze sami do Kościoła jechali, y czeladkę swoję wyprawowali, poddanym bywać w Kościołach nakazywali, we dni święte robić surowie bronili, we dworach y we włości wszelkię swawoli postrzegali; a terazniëszych wieków nie tego nie-

masz

zeni masz; acz niektórzy tak postępują, jak im  
 Bóg przykazał, y ich powinności obowią-  
 zują. Przed tym synowie, córki Rodziców  
 swoich szanowali; we wszystkim ich stu-  
 chali, do złości, do cholery, do gniewu wy-  
 strzegali się przyprowadzać, a teraznię-  
 szych czasów, Rodzice za nic u dźiatek  
 swoich. Przed tym Kapłani jako Namie-  
 stnicy Chrystusowi w wielkim poszanowa-  
 niu u świeckich ludzi byli, a teraznię-  
 szych czasów pospolicie nienawidzą Xię-  
 ży, wszędzie po różnych subfelliach nie-  
 mal wszyscy na nich biją, różne niestu-  
 szne akklamacye czynią; nie u jednego wię-  
 kszy ma respekt żyd, a niżeli Xiadz, łatwiey-  
 szy przystęp nie do jednego Pana ma prze-  
 klęty naród żydowski, a niżeli Kapłani Bo-  
 scy. Teraznięszych czasów świątnice Chry-  
 stusowe, Kościoły w wielkim nieuszanowa-  
 niu zostają: gdzie się z kim poznać, znajo-  
 mość zabrać, w Kościele; gdzie się naśmiać,  
 do woli nadyzkurować się, w Kościele;  
 gdzie oczy lubieżnym na różne objekta po-  
 glądaniem napaść, w Kościele; gdzie się z  
 światową pompą, okazałością pokazać, w  
 Kościele; gdzie się z drugimi nawitać,  
 nakłaniać się, z przyjaźnią, z afektem o-  
 świada-

świadczać się, w Kościele. Jakże tedy Bóg Wszechmogący, jako sędzia sprawiedliwy nie ma karać y wieku nam skracać?

P. Wieloraki jest Sad Boży?

O. Dwojaki, jeden partykularny, drugi Uniwersalny to jest ostateczny.

Partykularny bywa przy śmierci każdego człowieka. Ostateczny będzie po skończeniu świata.

P. Czy będzie kto przesądzony na ostatecznym sądzie?

O. Żaden nie będzie przesądzony; kto będzie na partykularnym sądzie? przy śmierci, czy też po śmierci osądzony na piekło, y na ostatecznym sądzie będzie oskarżony na piekło, także kto będzie po śmierci osądzony na Niebo, ten y na ostatecznym sądzie nie będzie osądzony od Królestwa Niebieskiego.

P. Na cóż tedy będzie sad ostateczny?

O. Dla wielu przyczyn y racyi, ja tu niektóre tylko z nauki Doktorów Kościoła S. wyrażam: *Naypièrwiéj* dla tego będzie sad uniwersalny y ostatni całego razem świata, ażeby Bóg Wszechmogący pokazał wszystkim jawnie swoją sprawiedliwość, jak pokazał swoją Wszechmocność w dziwnym y w niepojętym ludzkim rozumem z niczego wszystkich rzeczy stworzeniu,

Bóg mądrość w rozrządzeniu, zachowaniu y  
liwy rządzeniu wszytkiego, dobroć swoją nie-  
skończoną w odkupieniu y zbawieniu naro-  
du ludzkiego. *Pomóż* dla tego, ażeby ho-  
nor Pana Jezusa Zbawiciela naszego w zel-  
żymy y fromotny mece od sędziów bez-  
bożnych, y od całego żydostwa przeklęte-  
go poniżony, odebrany w oczach Nieba y  
całego świata przez moc y chwałę sędzio-  
wską publicznie był przywrócony. *Proszę*  
dla tego, żeby każdy człowiek po zmar-  
twychwstaniu w tymże świecie naszym, we-  
dług duszy y według ciała odebrał nagrodę, ja-  
ko to: żeby się potępieni przed całym świa-  
tem zawstydzili, wybrani zaś Boscy wi-  
dzac potępionych nieszczęście, żeby Bogu  
Wszemogącemu większe dzięki oddawa-  
li, że uszli potępienia wiecznego. *Poczwara-*  
że dla tego sąd ostateczny będzie, żeby cały  
świat wiedział y widział, że Bóg Wszem-  
mogący żadnemu człowiekowi nie był przy-  
czyną potępienia, ale z każdego samego  
wszelka wina y przyczyna zguby wiecznej.  
Każdemu bowiem dawał takie swoje łaski  
święte, których, gdyby na dobre zażył, był-  
by zbawiony.

Jak ten sąd będzie ściśły, sprawiedliwy,  
straszny, czytaj w innych książkach szero-  
ko.



ko opisujacych, ja w tøy książeczce szczer-  
 pływ opuszczam wszystkie reflexy, tylko  
 to ci nabożny czytelniku na pamięć przy-  
 wodzę, żebyś wolnym czasem choć mało-  
 wiele pomyślił o tym sądzie, całym sercem  
 życząc. Coż takiego? Otó to: że na tamtym  
 sądzie będzie cię sędził nie człowiek, ale  
 Pan Jezus Zbawiciel twój dobrotliwy,  
 wszystko znający y wiedzący, nie będzie  
 tam za tobą żadnych patronów, nie zarzu-  
 ci ani słówka za tobą żaden święty Pański,  
 Sędzia sprawiedliwy nie uwiedzie się ani  
 korupcyą żadną, ani respektem, ani afe-  
 ktem! Nie skryjesię przed nim żadna rzecz;  
 zdasz ściśły rachunek ze wszystkich two-  
 ich uczynków, nie tylko złych, ale by na-  
 lepszych! Pokaże ten Sędzia surowy jak  
 na dłoni całe życie twoje przed całym  
 światem na ów sąd straszny zebrany y  
 zgromadzonym, nie tylko uczynki, ale  
 wszystkie myśli twoje będą jawne całemu  
 światu! Myśl teraz, co możesz, mów, co  
 chcesz, czyni, co tobie się podoba, ale w  
 czas na tyśiąc słów Boskich, ani jednego  
 słówka nie odpowiesz! Jak niemy bę-  
 dzieś przed Sędzią stał, y uważał błąd  
 twój wielki; á choway Boże, żeby przy  
 tym y nie zgubę twoję wieczną, którey  
 żebyś

żebyś  
 statec  
 P.  
 O.  
 tolicy  
 tego  
 P.  
 O.  
 dzie,  
 Wsze  
 tku, t  
 końc  
 P.  
 Je  
 z Na  
 temi  
 Pami  
 cho f  
 jest v  
 skich  
 Wsze  
 P.  
 O.  
 nych  
 dosy  
 się v  
 skięy

żebyś uszedł, rozpamiętyway sąd Boski o-  
stateczny.

P. Którzy do piekła doftają się?

O. Wszyfey Poganie, heretycy, y ci Ka-  
toliecy, którzy w grzechu śmiertelnym z  
tego świata schodzą.

P. Czy będzie kto z piekła wybawiony?

O. Zaden zgoła, poki Bóg Bogiem bę-  
dzie, pòty potępieni w piekle będą, a Bóg  
Wszchemogacy, jak nigdy nie miał pocza-  
tku, tak nigdy, przenigdy nie będzie miał  
końca.

P. Co to jeft Niebo?

Jest chwała wieczna z Bogiem fonym.  
z Nayświętższą Panną, z Anjołami y z świę-  
tymi Pańskimi fpoleczna, ktorey według  
*Pawła Świętego* ani oko widziało, ani u-  
cho fłyślało, ani ferce ludzkie poczuło, jak  
jeft wielka zgotowana dla Kochanków Bo-  
fkich to jeft, dla tych, którzy kochają Boga  
Wszchemogacego.

P. Czy jeft czyścić, y kto tam zoftaje?

O. Jeft, gdzie fa dusze tych prawowier-  
nych Chrześcian, którzy na tym świecie za-  
dosyć nie czynili za grzechy fwoje, y tam  
się wypłacają ściśle sprawiedliwości Bo-  
fskiej doczafu fobie od Boga naznaczonego.

P.

P. Jak ciężkie są męki czyścowe?

O. Niepodobna to wyrazić, dość an  
wymowne, ani ludzkim rozumem pojść.

P. Czy jest otchłań? Y kto tam zstaje?

O. Jest, gdzie są dusze tych wszystkich  
małych dzieci, które bez chrztu świętego  
tego świata zeszły y schodzą.

P. Czy cierpią jakie tam męki?

O. Nie, ale nigdy Boga widzieć nie bę  
da, y ta ich kara jest największa, równa po  
tępiencom piekielnym.

*Informacya o poście.*

Jak, y kiedy powinien pościć prawdziwy  
Chrześcianin, niech się informuje z przy-  
kazania Kościoła świętego. Oto, kto ma  
rok dwudziesty pierwszy skończony, a nie  
pracuje ciężko, y nie jest słabego zdro-  
wia, powinien w post wielki przez wszyst-  
kie dni (okrom jednèy Niedzieli) jeść  
postem, y raz na dzień o południu; a w  
wieczór Kościół pozwala kollaeyą, to jest  
trochę dla słabości pośilić się, toż samo w  
suchedni y w Wigilie. W Piątek zaś y w  
Sobotę kiedy nie masz wigilii, abo suched-  
ni, wolno jeść wicherz.

P. W suchedni, czy wolno jeść gotowanego?

O. Wolno, ale trzeba raz jeść, w wieczór  
zaś chyba trochę dla młodości wolno pośi-  
lić się.

P.

P. W Sobotę czy wolno jeść z maślem?

O. Jeżeli kto dla przyślugi Najświętszèy Panny nie ofiarował się pościć, wolno z maślem jeść.

P. W Pość wielki, w suchedni, w Wigilie, w Piątce, dzieciom do którego roku wolno jeść?

O. Póki skończy się siedm lat; jak skończy się siódmy rok, już powinny dzieci jeść z poštěm; a jeżeliby które były dzieci słabego zdrowia, albo bardzo chorowite, tedy trzeba prosić pozwolenia od którego Xiędza, żeby im pozwolił jeść z maślem, nim do zdrowia przyjdą.

P. Niewiaſty ciężarne dzieci karmiące, y mamki czy wolne są od poſtu?

O. Pozwala Kościół S. im jeść dwa razy do ſytości, a jednak z poštěm.

P. Czy wolno ſamemu ſobie uczynić vótum w niektóre dni po raz jeść?

O. Na czas niedługi wolno, kiedy zdrowie pozwala; ale do śmierci nie wolno bez wiadomości Spowiednika; trzeba się radzić y prosić o pozwolenie, jeżeliby kto w jaki dzień aż do śmierci chciał pościć. Tu przestrzegam tych, którzy poſty łamią dobrowolnie, przez to, że ryb nie mają, y tak ſobie łamią rezolwując: *coż? Ja ryb nie mam,*  
nie



nie mam za czym posćić, niech ci poszczę Ze,  
którzy ryby mieć mogą. W czym wielki jest powin  
błąd terażnięszych ludzi; bo nie tylko O.  
powinni po raz jeść, którzy mają co z jaruje p  
rzyny jeść, ale nawet ubodzy powinni p uczyn  
razu jadać, a w wieczór trochę tylko dla nym;  
mdłości, którzy są wewnątrz zdrowi, y mo innę  
gą mieć chleba wyżebranego do sytości m wypel  
obiad. myśln

P. Nim się skończy dwudziesty pięć ka-ma  
wszy rok, czy wolno jeść obiad y wiecz nie na  
rzę?

O. Wolno, pozwala Kościół święty. Ka

P. Jakże te posty trzeba ofiarować? pobo

O. Na intencyą Kościoła świętego. wy, w

P. Czy wolno prosić dyspensy od postu koñce

O. Mając słuszną racyą, wolno, ale be P Au  
słusznę racvi, nie godzi się. nay

P. Zeby kto czasem z nagła zapadł ni cięrz,  
zdrowiu, a do Xiędza daleko posyłać, czy częś  
wolno z masłem abo z mięsem jeść? moję

O. Jeżeli ciężko kto zapadnie na zdro dzień  
wiu, a do Xiędza trudno zaraz posłać pro chym  
sząc o pozwolenie, tedy wolno jeść, ale po oświe  
tym trzeba się z tym oznaymić przed Xię zwier  
dzem Plebanem, abo przed Spowiednikiem będą  
grzechu zaś za to nie byłoby. wiż

Informacya o tym. /zego

Ze,

Ze. Jeżeli kto co ofiaruje Panu Bogu, czy  
ki jest powinien dotrzymać?

O. Jeżeli się kto z uwaga zupełną ofia-  
ruje pościć, albo co dobrego dla Pana Boga  
uczynić, powinien pod grzechem śmiertel-  
nym; gdyby zaś dla niezdrovia albo dla  
innej jakiej słusznej racyi nie mógł tego  
wypełnić, do czego się dobrowolnie y roz-  
myślnie obowiązał, powinien u Spowiedni-  
ka mającego na to moc prosić o odmienie-  
nie na insze dobre uczynki.

*Informacya o intencyi.*

Każdy paćierz, każdy dobry uczynek,  
pobożne zabawy y wszelkie godziwe spra-  
wy, wolno tak ofiarować na poczatku y na  
końcu:

*Panie Boże Wszchemogący, Stwórco mój  
najtłakawszy, ofiaruję tobie ten mój Pa-  
ciierz, tę modlitwę, Różaniec, Koronkę, na  
cześć y na chwałę twoję, na zbawienie duszy  
mojej, na podziękowanie za wszystkie dobro-  
dziejstwa twoje, na dosyć uczynienie za grze-  
chy moje, na zjednanie wszystkim grzesznikom  
oświecenia, a dobrym w cnotach świętych u-  
twierdzenia, na poratowanie dusz w czyszc-  
będących; na uproszenie sobie tego, co mnie  
widzisz sam, Boże mój, być najpotrzebniej-  
szego duszy y ciała.*

Ofiarowawszy zaczynać z uwaga y z  
westchnieniem do Boga Wszechmogącego  
w Imię Ojca, y Syna, y Ducha Świętego.

Ojcze nasz, któryś jest w Niebieśiech.

1. Święć się Imię twoje.
2. Przyjdź Królestwo twoje.
3. Bądź wola twoja, jako w Niebie, tak  
y na ziemi.
4. Chleba naszego powszedniego, daj  
nam dzisiaj.
5. Y odpuść nam nasze winy, jako y my  
odpuszczamy naszym winowaycom.
6. Y nie wódź nas na pokuszenie.
7. ale nas zbaw ode złego, Amen.

*Pozdrowienie Anielskie.*

1. Zdrowaś Marya łaskiś pełna, Panu  
tobą.
2. Błogosławionaś ty między niewiasta-  
mi, y błogosławion owoc żywota twego  
Jezus.
3. Święta Marya Matko Boża, módl się  
za nami grzesznymi, teraz y w godzinę  
śmierci naszej, Amen.

*Skład Apostolski.*

1. Wierzę w Boga Ojca Wszechmoga-  
cego, Stworzyciela Nieba y ziemi.
2. Y w Jezusa Chrystusa, Syna jego jedy-  
nego, Pana naszego.

3. Który się poczał z Ducha Świętego,  
narodził się z Maryey Dziewice.

4. Umęczon Pod Pońskim Pilatem, ukrzy-  
żowan, umarł y pogrzebion.

5. Zstał do piekłow, trzeciego dnia z  
martwychwstał.

6. Wstał na Niebios, siedzi na prawi-  
cy Boga Oycy Wszemogącego.

7. Zramad ma przyść ładzić żywych y  
umarłych.

8. Wierzę w Ducha Świętego.

9. Święty Kościół powszechny, świę-  
tych obcowanie.

10. Grzechów odpuszczenie.

11. Ciało z martwychwstanie.

12. Y żywot wieczny, Amen.

*Dziesięć Boże przykazania.*

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wy-  
wiódł z ziemi Egypcijskiej z domu niewoli.

1. Nie będziesz miał Bogów cudzych  
przede mną.

2. Nie będziesz brał Imienia Pań Boga  
twego nadaremno.

3. Pamiętaj abyś dzień święty święcił.

4. Cześć Oycy twemu y Matkę twoją, abyś  
był długowiecznym na ziemi.

5. Nie zabijaj.

6. Nie cudzołóż.





tego wcale krótki dla tych, którzy bardzo  
czasu nie mają, y którzy czytać nie umieją.  
ROZANIEC o Najświętszèy Pannie dzie-  
li się na trzy części, a każda część ma w  
sobie tajemnic pięć.

PIERWSZA CZĘŚC WESOŁA.

Tajemnica pierwsza. Zwiastowanie. 1.  
Oycze nasz: 10. Zdrowaś Marya: raz chwa-  
ła Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

Tajemnica druga. Nawiedzenie. 1. Oy-  
cze nasz: 10. Zdrowaś Marya: raz Chwała  
Oycu, y Synowi, y Duchowi świętemu &c.

Tajemnica trzecia. Narodzenia Pańskie-  
go. 1. Oycze nasz: 10. Zdrowaś Marya, raz  
chwała Oycu, &c.

Tajemnica czwarta. Ofiarowanie. 1.  
Oycze nasz, &c. 10. Zdrowaś Marya &c.  
raz Chwała Oycu, y Synowi, &c.

Tajemnica piąta. Zależenie Pana Jezu-  
sa w kościele, 1. Oycze nasz, &c. 10. Zdro-  
waś Marya, &c. raz Chwała Oycu, &c. Tak  
odprawiwszy, zmówić raz Wierzę w Boga  
Oycę: &c.

DRUGA CZĘŚC BOLESNA.

Tajemnica pierwsza. Poimanie w O-  
gróycu, 1. Oycze nasz, &c. 10. Zdrowaś  
Marya, &c. raz Chwała Oycu &c.

Tajemnica druga. Biczowanie. 1. Oycze

nasz: 10. Zdrowaś Marya, i. Chwała Oycu: &c.

*Tajemnica trzecia.* Koronowanie cierniowa koroną, i. Oycze nasz &c. 10. Zdrowaś Marya, &c. *raz* Chwała Oycu &c.

*Tajemnica czwarta.* O Nieśieniu Krzyża na górę: i. Oycze nasz, &c. 10. Zdrowaś Marya. &c. *raz* Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica piąta.* Ukrzyżowania Pańskiego, i. Oycze nasz, &c. 10. Zdrowaś Marya. &c. *raz* Chwała Oycu, y Wierzę w Boga Oycę Wszechmogącego &c. *raz*.

TRZECIA CZESC RADOSNA.

*Tajemnica pierwsza.* Zmartwychwstania Pańskiego. i. Oycze nasz, 10. Zdrowaś Marya &c. *raz* Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica druga.* Wniebowzięcia Pańskiego; i. Oycze nasz, &c. 10. Zdrowaś Marya, &c. *raz* Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica trzecia.* Zstanie Ducha S. i. Oycze nasz, &c. 10. Zdrowaś Marya, &c. *raz* Chwała Oycu. &c.

*Tajemnica czwarta.* Wniebowzięcia Najśw. Panny, i. Oycze nasz &c. 10. Zdrowaś Marya, &c. *raz* Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica piąta.* Koronowania Panny Maryi, &c. i. Oycze nasz &c. 10. Zdrowaś Marya &c. *raz* Chwała Oycu, &c. Na końcu *raz* Wierzę w Boga Oycę, &c. A jeżeli kto u-

mie

mie Litanią do Najsświętszèy Panny, to  
niech ją mówi. Także trzeba wiedzieć, że  
nie koniecznie trzeba mówić co dzień cały  
Różaniec, dość po jednèy częścce. Naprzy-  
kład w Niedzielę częstkę pierwszą mówić.

*W poniedziałek Drugą częstkę mówić.*

*We wtorek Trzecią częstkę.*

*We Środę Znowu pierwszą częstkę.*

*We czwartek Drugą częstkę.*

*W Piątek o Panu Jezusie Różaniec.*

*W Sobotę o Najsświętszèy Pannie Trze-  
cią częstkę.*

A jeżeliby czasu nie było Różaniec od-  
prawić, tedy Pięć Oycze nasz, &c. pięć Zdro-  
waś Marya, y wierzę w Boga raz zmówić na  
mięyscu Różańca. Nie pod grzechem śmier-  
telnym odprawować trzeba Różaniec. Od-  
prawi kto, będzie miał zaślugę; nie mając  
czasu, nie odprawi, nie będzie miał żadne-  
go grzechu. Różaniec święty jak jest Pa-  
nu Bogu y Najswiętszèy Pannie miły, ca-  
łemu Niebu przyjemny, a nam grzesznym  
pożyteczny, czytaj w inszych księgach, ja  
tu krótko o tym namieniam, co sama Nay-  
świętsza Panna B. Alanowi objawiła: że po  
Mszy świętèy, nie masz modlitwy lepszèy,  
skutecznièyszèy, ludzkiemu zbawieniu pomo-  
cnièyszèy nad Różaniec święty.



ROZANIEC

o Najśłodszym Inigniu

J E Z U S

PIERWSZA CZĘŚĆ WESOŁA.

1. Oycze nasz: 1. Zdrowaś Marya, &c.  
raz Wierzę w Boga &c.

*Tajemnica pierwsza.* Obrzezania Jezusowego, zmówić 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 10. Jezusie Synu Dawidów, Zmiłuy się nad nami, 1. Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica druga.* Pokłon Trzech Królów, 1. Oycze nasz: 1. Zdrowaś Marya, 10. Jezusie Synu Dawidów, Zmiłuy się nad nami: Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica trzecia.* Chrzest Jezusów od Jana świętego, 1. Oycze nasz: 1. Zdrowaś Marya: 10. Jezusie Synu Dawidów, Zmiłuy się nad nami. 1. Chwała Oycu &c.

*Tajemnica czwarta.* Przemienienia Chrystusowego na górze Tabor, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya. 10. Jezusie Synu Dawidów; Zmiłuy się nad nami. 1. Chwała Oycu, y Synowi, &c.

*Tajemnica piąta.* Wjazd tryumfalny Pana Jezusa do Jeruzalem, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya. 10. Jezusie Synu Dawidów, Zmiłuy się nad nami. 1. Chwała Oycu,

cu, y Synowi, y Duchowi świętemu, &c.

*Dopieroż także zmówić:* 1. Oycze nasz, &c. 1. Zdrowaś Marya, &c. 1. Wierzę w Boga Oycę &c.

# DRUGA CZĘŚĆ BOLESNA.

1. Oycze nasz. 1. Zdrowaś Marya, 1. Wierzę w Boga Oycę, &c.

*Tajemnica pierwsza.* Wydanie na śmierć Jezusa przez zradliwce pocałowanie Judasza, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, &c.

10. Jezusie Nazareński, Królu żydowski, Zmiłuy się nad nami, 1. Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica druga.* Ucieczka Apostołów od Pana Jezusa w mękach zostającego, 1. Oycze nasz. 1. Zdrowaś Marya. 10. Jezusie Nazareński, Królu Żydowski, Zmiłuy się nad nami, 1. Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica trzecia.* Zaprzeczenie się Pana Jezusa od Piotra, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 10. Jezusie Nazareński, Królu Żydowski, Zmiłuy się nad nami, 1. Chwała Oycu &c.

*Tajemnica czwarta.* niesprawiedliwe na śmierć osądzenie.

1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 10. Jezusie nazareński, Królu Żydowski, Zmiłuy się nad nami. 1. Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica piąta.* Urąganie y bluźnierstwa

stwa z zawieszzonego na Krzyżu Jezusa. 1. Oycze nasz. 1. Zdrowaś Marya. 10. Jezusie Nazareński, Królu żydowski, Zmiłuy się nad nami, 1. Chwała Oycu, &c.

*Dopieroż tedy zmówić*, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya. 1. Wierzę w Boga &c.

TRZECIA CZĘŚĆ CHWALEBNA.

1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 1. Wierzę w Boga Oycu, &c.

*Tajemnica pierwsza. Ukazanie się Jezusowe Apostołom po Zmartwychwstaniu*, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 10. Jezusie Synu Boga żywego, Zmiłuy się nad nami; 1. Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica druga. Roześlanie Chrystusowe Uczniów z nauką zbawiczną po święcie*. 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 10. Jezusie Synu Boga żywego, Zmiłuy się nad nami. 1. Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica trzecia. Błogosławieństwo Chrystusa Pana Uczniom zostawione przy odejściu do Oycu*, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 10. Jezusie Synu Boga żywego, Zmiłuy się nad nami, 1. Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica czwarta. Osiągnięcie Chrystusowe Prawicy Boga Oycu swojego w Niebie*, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya,

10. Jezuśie Synu Boga żywego, Zmiłuy się nad nami, 1. Chwała Oycu, &c.

*Tajemnica piata.* Przyiście Jezusowe na ten świat sądzić żywych y umartłych, 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 10. Jezuśie Synu Boga żywego, Zmiłuy się nad nami, 1. Chwała Oycu &c.

*Dopieroż także mówić:* 1. Oycze nasz, 1. Zdrowaś Marya, 1. Wierzę w Boga Oycę Wszemogącego, Stworzyciela Nieba y ziemi. Y w J. zusa Chrystusa Syna jego jedynego, Pana naszego, który się poczał z Ducha świętego, narodził się z Maryi Dziewice. Umęczon pod Pońskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł, y pogrzebion. Zstał do piekłów, trzeciego dnia Zmartwychwstał, &c.

## MODLITWY.

### PORANNE

Gdy rano wstaniesz, żegnając się znakiem Krzyża świętego, mów z uwagą y z westchnieniem jerdczuyim:

W Imię Oycy,† y Syna,† y Ducha† Świętego, Amen.

Nlech będzie Błogosławiona nierozdzielna Trójca Święta, teraz y zawsze, y przez nieskończone wieki wieków, Amen.

Zmi-



**Z** Miłuy się nad nami Boże Wszechmogacy, a odpuściwszy wszystkie grzechy nasze, doprowadź nas do żywota wiecznego, Amen.

**R** Ogrzeszenie, rozwiązanie y odpuszczenie wszystkich grzechów racz nam dać Wszechmogacy, miłościerny Panie, Amen.

Potym ukleknawszy przed Krucyfiksem, abym jakim nabożnym obrazem naprzód mając wzbudzić Akt żalu serdecznego potym z wielką uwagą y refleksją będziesz mówił Oycze nasz &c. Zdrowaś Marya, &c. Wierzę w Boga Oycę, &c. y trzy razy Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi &c. następnie

y na chwałę Trojcy Przenajsm:

*Akt pokłonu miłości Boskiej.*

**P**anie Boże Wszechmogacy, wierzę mocno, że tu jesteś obecny, y na każdym miejscu, a osobliwym sposobem w Najświętszym Sakramencie; kłaniam się tobie, jako Panu Naywyższemu wsiyskiego świata, miłuję cię nadwsiysko z całego serca mojego, ze wsiyskię myśli moję, z całej duszy moję, ze wsiyskich sił moich, dla tego samego: żeś godzien wszelakię miłości, jako dobroć nieskończona. Dziękuję tobie o Boże mój za wsiyskie Dobrodzień-

dzięystwa twoje, á osobliwie za te: żeś  
mnie stworzył, żeś mnie odkupił Przenay-  
droższą krwią Syna twojego, żeś mnie po-  
wółał do Wiary świętęj Katolickięj, żeś  
mnie zachował do tego czasu, á osobliwie  
tęj nocy od grzechu y od wszelkiego nie-  
szczęścia, y od potępienia obronić raczył.  
*Ofiarowanie Bogu siebie samego y wszyst-  
kich spraw twoich.*

**O** Fiaruję tobie, Panie Boże mój, Stwórco  
naylaskawszy y naymiłosierniejszy,  
wszystkie myśli, słowa y uczynki moje, nie  
nie chcę dnia dżisieyszego myśleć, mówić,  
czynić, cierpieć, coby nie było dla samęj  
miłości twojey y dla zbawienia duszy  
mojey.

*Tu sobie przywiedź na pamięć grzechy y  
niedoskonałości twoje, do których jesteś bar-  
żiśy skłonniejszy, á uczyniwszy mocne przed-  
sięwzięcie miłcący się nie wracać do nich,  
mów następujący Akt żalu serdecznego wiel-  
ce potrzebny y pożyteczny.*

**P**anie Boże Wszchemogący! żałuję serde-  
cznie za wszystkie grzechy moje od wzię-  
cia rozumu, aż do tego czasu myślą, mową,  
uczynkiem, abo opuszczeniem popełnione, á  
żałuję nie dla tego, żeś niebo utracił y na  
piekło za służył, ále dla tego szczególnie:  
żem

żem cię Boga mojego Dobro Naywyższe  
 Dobro nieskończone obraził, y Boże mój  
 Zebym mógł, tobym chciał tak żałować ja  
 ko S. Mária Magdalena żałowała, jako S.  
 Piotr Apostoł twój y inni święci na tym  
 świecie pokutujący żalowali, co większa  
 chciałbym tak żałować, jako ty sam Je-  
 zu mój na krzyżu wisząc za grzechy mo-  
 je y całego świata żalowałeś, z którym ża-  
 lem łączę mój żal niedoskonały; brzydzę  
 się wszystkiemi grzechami mojemi, dla mi-  
 łości twojej, stanowiąc, że już od tego czasu  
 aż do śmierci wolałbym tysiąc razy umrzeć,  
 aniżeli ciebie Boga mojego najmniey-  
 szym grzechem obrazić, co większa: gdy-  
 bym widział z jedney strony piekło otwar-  
 te, a z drugiey strony nie tylko grzech  
 śmiertelny, ale najmnieyszy powszedni,  
 tedy wolałbym w piekło wskoczyć, a niże-  
 li na najmnieyszy grzech powszedni do-  
 browolnie się odważyć, tylko ty Boże mój  
 naymiłościwnieyszy wspomóż mnie grze-  
 sznego, bo wiesz dobrze, że ze mnie samego  
 nie nie mogę czynić dobrego y zbawienne-  
 go, wiesz dobrze, o Boże mój, że potrzebu-  
 je łaski twojej świętę, abym cię dnia  
 dzisieyszego nie obraził, dla tego gorąco  
 o łaskę y pomoc twoję proszę cię, abym się  
 strzegł

strze-  
 chów  
 aniki  
 ję P

O  
 c  
 dzień  
 dziś  
 bron  
 dusz  
 wsi  
 aby  
 czy  
 pra  
 ga z  
 A  
 1  
 na  
 wu  
 go  
 wa  
 W  
 byś  
 w  
 stę  
 uc

strzegł wszystkich by najmnięszych grzechów, a ćwiczył się w cnotach Chrześcijańskich, we wszystkich pełniąc wolą twoją Przenayświętszą.

*Polecanie się Pannie Maryey.*

**O** Przenayświętsza Panno Boga Rodzicielko y Dobrodzięko moja, nayniegodnięszy sługa y niewolnik twój, biorę cię dziś y na zawsze za Panią, za Matkę, y Obronicielkę moję, polecam ci ciało moje, duszę moję y życie moję, śmierć moję, wszystkie zmysły moje, y wszystko co mam, abyś mnie niegodnego za służbę przyjąć raczyła y to mi sprawiła, abym wiernym y prawdziwym kochanego Syna twego sługą został.

**A** Njele Boży, Stróżu mój, mnie tobie poleconego z Opatrzności Boskiey, dziś y na zawsze, strzeż, rządź, oświecaj y sprawuj, osobliwie od obrazy Majestatu Boskiego y od utraty zbawienia dusznego zachowaj.

**W** Szyscy Święci, a osobliwie Patronowie nasi NN. przyczynicie się za nami, abyśmy zasługami y prośbami waszemi wspomóceni, tu w świętych cnotach postępowali, a po tym wiecznego Królestwa uczestnikami byli. Co niech da ten, z którym



rym wy żyjecie y królujecie, Bog nasz, na wieki wieków, Amen.

Trzy razy: *Wieczne odpocznienie racz im dać Panie, a światłość wiekiśta niechaj im świeci na wieki, Amen.*

*Inteneya na codzienne sprawy.*

**S**Kładam Panie Boże mój w Trójcy Świętęj Jedynej, dziśieysze sprawy, mowy, y myśli moje w Sercu y Ranach Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa, y w nim przez Ręce Boga Rodzicy Panny Maryi Matki mojęy ofiaruję je tobie: na wychwalenie Majestatu twego, na podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa twoje, na dosyć uczynienie za grzechy moje, na zjednanie wszystkim grzesznikom oświecenia, a dobrym w cnotach utwierdzenia, na poratowanie dusz w czyścju będących: na uproszenie sobie tego, co mi widzisz sam być naypotrzebnięyszego do duszy y ciała, y tą inteneya, którać się naybarzięy we wszystkich SS. podobala, nad to zawszystkie grzechy moje żałując, oświadczam się przed tobą Bogiem moim, że cokolwiek mi się dziś z przedkościabo nieuwagi trafi, co się tobie niepodoba, wszystko to przeciwko woli mojęy będzie, któremu co moment przez każdą sprawę moję, myśli y słowo

niech

niech będzie po tysiąc razy większa a wię-  
kfsza chwała teraz y na wieki wieków, Amen.

**K**ocham Jezusa miłością Maryi, kocham  
Marya miłością Jezusa.

*Wyznanie przedniejszych Artykułów Wia-  
ry S. także z wielką uwagą mówić.*

**W**ierzę, że Trójca Święta jest Bóg Ojciec,  
Syn Boży, y Duch Święty, trzy Osoby,  
a jeden Pan Bóg. Wierzę, że Bóg, który jest  
we trzech Osobach, jeden, złychem ogniem  
wiecznym w piekle karze, a dobrym w  
Królestwie Niebieskim żywot wieczny da-  
je. Wierzę, że Jezus Chrystus jest Syn Boży,  
który dla naszego stworzenia stał się Czło-  
wiekiem, narodził się z Dziewicy Maryi,  
umarł, y zmartwychwstał; ten jest oraz Bo-  
giem y człowiekiem, sądzić będzie ży-  
wych y umarłych. Wierzę, że Duch święty  
jest trzecią Osobą Trójcy Przenajświęt-  
szej, który pochodzi od Boga Ojca y od  
Syna Bożego, y jest równy Bogu Ojcu, y  
Synowi Bożemu. Wierzę, że w Przenaj-  
świętszym Sakramencie jest prawdziwe  
Ciało y Krew Chrystusa Syna Bożego, Boga  
y człowieka prawdziwego, żywego, urajo-  
ne pod osobami Chleba y wina. Wierzę,  
że w Kościele S. Katolickim, jest siedm Sa-  
kramentów, które mi ludzkie łaski Bożej do-

śpięją. A te Sakramenta ia: Chrzest, Bier-  
 mowanie, Pokuta, Sakrament Ciała y Krwie  
 Chrystusowey, Ostatnie Olejem świętym  
 namazanie, Kapłaństwo y Małżeństwo. Na  
 ostatek wierzę y wyznawam wszystko, co-  
 kolwiek Kościół S. Katolicki Rzymki wie-  
 rzy y do wierzenia podaje. A przy tym wy-  
 znaniu moim, Panie Jezu mój, żałuję serde-  
 cznie z całego serca mojego, żeś Cię Boga  
 mojego, tak dobrego, tak świętego, tak go-  
 dnego obraził, którego więdzą za pomocą  
 łaski twojej S. nie chcę obrazić. Boże  
 bądź miłościw mnie grzesznemu, Boże  
 bądź miłościw mnie grzesznemu, Boże  
 bądź miłościw mnie grzesznemu.

Akt Wiary swiętęj.

**W**ierzę, iż Bóg nasz Chrześcijański jest Trójca SSS. Bóg Ociec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty, trzy Osoby, a jeden Pan Bóg Stworzyciel Nieba y ziemi, y wszech rzeczy widomych y niewidomych. Wierzę, iż Syn Boży dla nas grzesznych y dla naszego zbawienia stał się prawdziwym człowiekiem w Żywocie Niepokalanie poczętą Najświętszą Panną Maryją, narodził się, umęczon, ukrzyżowan, umarł y pogrzebion. Wierzę, że Bóg w Trójcy SSS. Jedyny zły piekłem karze, a dobrym ży-

wot  
jeft  
bien  
ko ft  
lieki  
tèy v

Bo  
nad  
jèy,  
im,  
jego  
kich  
grze  
czn  
świ  
życ

PA  
mo  
wfa  
ze  
bro  
mo  
św  
cie

wot wieczny daje. Wierzę, że dusza ludzka  
jest nieśmiertelna, na wyobrażenie y podo-  
bienstwo Boskie stworzona; wierzę wszyst-  
ko statecznie, cokolwiek Kościół S. Kato-  
licki Rzymski wierzy, trzyma y uczy, y w  
tę wierze świętę chcę żyć y umierać.

*Akt nadziei.*

**B**OŻE Wszechmogacy, Stwórco mój nay-  
laskawszy, y naymiłosierniejszy! Mam  
nadzieję, w nieskończonę dobroci two-  
jey, y w nieprzebranym miłosierdziu two-  
im, w Naysw: Męce Jezusa Zbawiciela mo-  
jego, w przyczynie Nays: Panny y wszyst-  
kich świętych twoich, że mnie wszystkie  
grzechy odpuścisz, y od zatracenia wie-  
cznego zachowawszy, do chwały swojey  
świętę przyjać raczysz. Z tą nadzieją chcę  
żyć y umierać.

*Akt miłości Bożey.*

**P**Anie Boże Wszechmogacy, kocham Cię  
z całego serca mojego, z całej duszy  
mojey, ze wszystkię myśli mojey, ze  
wszystkich sił moich, dla tego szczegulnie,  
żeś godzien wszelakię miłości, jako Do-  
broć nieskończona. Y Boże mój Wszech-  
mogacy, żebym był godzien łaski twojey  
świętę, chciałbym, tak Ciebie kochać, jako  
Cie w Niebie kochają Aniołowie, Archan-



Jołowię, y wszyscy święci twoi.

*Akt żalu serdecznego.*

**P**Anie Boże Wszechmogący! Żałuję serdecznie &c. jako wyżej.

## MODLITWY WIECZORNE.

*Staw się przed oblicznością Boską y dziękuy mu za wszystkie tobie dane od niego Dobrodziestwa. a osobliwie dziś i dziś.*

**P**Anie Boże Wszechmogący, wierzę mocno, że tu jesteś obecny, y na każdym miejscu, a osobliwym sposobem w Najświętszym Sakramencie; kłaniam się tobie, jako Panu najwyższemu, y miłując cię nad wszystko, wyznawam, żeś jest moim Najwyższym Panem y Dobrodziestwem, dziękuję tobie, żeś mię stworzył, żeś mię odkupił, żeś mnie łaską Chrztu świętego obdarzył, żeś mię zachował do tego czasu, y od potępienia wiecznego do tęg godziny bronil, jako też y za to, żeś mnie dnia dzisiejszego pokarmem tak doczesnym, jako y Duchowaym opatrzyć raczył.

*Proś Pana Boga o poznanie grzechów twoich, ażebyś się niemi brzydził.*

**P**Anie Boże światłości duszy moję, bez ciebie sam nie mogę czynić zbawienia,

nego, oświeć rozum mój y wspomóż pamięć moję, abym mógł poznać, czym dnia dzisiejszego Majestat twój obraził, y abym za grzechy moje serdecznie żałował, prawi-  
wdziwie pokutował.

Tu sobie przywiedz na pamięć wszystkie grzechy, którychś się dopuścił dnia dzisiejszego, myślą, mową, uczynkiem, y opuszczeniem, a one naybarżiemy, do których jesteś nayskłonniejszy; przypomniany, wzbu-  
żał. deczny za grzechy swoje, obiecując Panu Bogu, więcej nigdy nie grzeszyć, za  
pomocą łaski jego świętej.

Panie Jezu Chryście Zbawicielu mój, jedy-  
ne dobro moje, żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje, a dla tego samego żałuję, że cię Boga mego tak dobrego, tak świętego, tak godnego kiedykolwiek obraził, brzydzę się wszystkiemi grzechami mojemi dla miłości twojej y dobroci niekńczonowej, mam stateczną wolę y postanowiony umysł, więcej nigdy nie grzeszyć za pomocą łaski twojej świętej, o którą pokornie proszę.

Proś o ten stan, w jakim chcesz być w ostatnią godzinę śmierci.

Wiem dobrze, o! Boże mój, iż mnie przy-  
dzie kiedykolwiek umrzeć, a podo-  
bno

bno nie zadługo. O jak miła rzecz czło-  
wiekowi na ten czas będzie pamiętać na-  
to, że tobie, Boże, poki zdrowie służyło, do-  
brze y wiernie służył; poki tedy żyw będę  
chcę tobie samemu zawsze y wiernie słu-  
żyć, abym szczęśliwie umarł, y ciebie Bogu  
y Stworzyciela mego w chwale Niebie-  
skię na wieki wieków oglądał.

*Polecamte się Przenayświętyszey Ma-  
ryi Pannie.*

**O** Przenayświętsza Panno Marya, jedyna  
po Bogu nadziejo moja, ja się twoję  
łaskę y osobliwę strażę, y wnętrzości  
miłosierdzia twego, dziś y każdego dnia,  
y w godzinę zeyścia mego, z duszą mo-  
ją y ciałem moim polecam, wszystkie na-  
dzieje y poćiechy moje, wszystkie ućiski  
y dolegliwości moje, żywot y koniec ży-  
wota mego tobie poruczam, abym przez  
naydosłównieyszą przyczynę twoję, y przez  
święte zasługi twoje, wszystkie rzeczy mo-  
je y potrzeby zbawienia mego rządził y  
sprawował według woli twoję y Syna  
twego, Amen.

**A** Njele Boży, Stróżu mój, mnie tobie po-  
leconego z Opatrzności Boskiey, dziś y  
na zawsze, strzeż, rządz, oświeca y spra-  
wuj, osobliwie od obrazy Majestatu Boskie-

go y od utraty zbawienia dusznego zachoway.

**W**Szyscy Święci, á osobliwie Patronowie naši, NN. przyczynicie się za nami, abyśmy zasługami y prośbami waszemi wspomózeni, tu w świętych cnotach postępowali, á po tym wiecznego Królestwa uczestnikami byli. Co niech da ten, z którym wy żyjecie y królujecie, Bóg nasz, na wieki wieków, Amen.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus teraz y zawsze y na wieki wieków, A.

*Zmów trzy razy. Potym wolno Litanię zmówić do Najświętszèy Panny, czyli też do Pana Jezusa, y za dusze pomodlić się, kiedy czas pozwala.*

*Kładąc się spać, pokropisz wodą święconą siebie y łóżko, y ofiarujesz swój odpoczynek temi słowy Panu Bogu.*

**B**Oże mój, ofiaruję ja tobie spanie na cześć y na chwałę twójg, w zjednoczeniu tego odpoczynku, któryś brał, brać będziesz, y bierzesz na łonie Oycza przedwiecznego przez wszystkie wieki, któryś brał w żywocie Najświętszèy Panny, y we łbie: pragnę, abyć wszystkie momenta dzisieyszèy nocy, wszystkie poruszenia serca y uderzenia pulsów, wszystkie technie-



nia, y odetchnienia moje, były tak wiele  
aktów nadziei, miłości, pokory, skruchy  
y innych cnót, których ty Boże po mnie  
pragniesz. Gdybym się mógł obeyść bez  
spania, radbym temu barzo, abym ten czas  
strawić mógł na służbie y chwale twojey,  
ale iż to być nie może, ponieważ ty sam  
Boże mój, stawisz się człowiekiem, chcia-  
łeś temu podlegać; czynię dla miłości  
twojey: racz tedy światobliwością y dosko-  
nałością akcyi twojey poświęcić moje  
grzeszną akcyę, y dać twoje święte błogo-  
sławieństwo, Amen.

*Kładąc się na łóżku mówić:*

**P**Okòy Pana naszego Jezusa Chrystusa, y  
moc Przenajświętszey męki jego, zna-  
mie Krzyża Świętego ✝ y tytuł tryumfal-  
ny: *Jezus Nazareński, Król żydowski, o-  
brona Królowey Niebieskiej, y świętych  
Aniołów, pomoc wybranych Bożych niech  
będzie zemną teraz y w godzinę śmierci  
naszey, Amen.*

Potym położymy się, złożyć na pierśiach  
ręce na krzyż, y zasypiać w Panu Bogu, nim  
zaś zaśniesz, y żebys przedzedy zasnął, rozpa-  
mietywać Mękę Pana Jezusa.

*Wyznanie przednięszych Artykułów Wiary  
świętęj także z wielką uwagą mówić.*

Wie-

W  
a j  
jeft  
wie  
Kró  
je. V  
ży,  
Czł  
rye  
ora  
dzi  
świ  
świ  
od S  
y S  
świ  
Cia  
go,  
weg  
na.  
lic  
lud  
me  
Sak  
oft  
pla  
y w

Wierzę, że Trójca święta jest Bóg Ociec,  
 Syn Boży y Duch Święty, trzy Osoby,  
 a jeden Pan Bóg. Wierzę; że Bóg, który  
 jest we trzech osobach jeden, złych ogniem  
 wiecznym w piekle karze, a dobrym w  
 Król. stwie Niebieskim żywot wieczny da-  
 je. Wierzę, że Jezus Chrystus jest Syn Bo-  
 ży, który dla naszego zbawienia stał się  
 Człowiekiem, narodził się z Dziewicy Ma-  
 ryey, umarł y zmartwychwstał; ten jest  
 oraz Bogiem y Człowiekiem; sędzić bę-  
 dzie żywych y umarłych. Wierzę że Duch  
 święty jest trzecia Osoba Trójcy Przenay-  
 świętszey, który pochodzi od Boga Oycy y  
 od Syna Bożego; y jest równy Bogu Oycu,  
 y Synowi Bożemu. Wierzę, że w Nay-  
 świętszym Sakramencie jest prawdziwe  
 Ciało y krew CHRYSTUSA Syna Boże-  
 go, BOGA y Człowieka prawdziwego, ży-  
 wego, utajone pod osobami Chleba y Wi-  
 na. Wierzę, że w Kościele świętym Kato-  
 lickim, jest siedm Sakramentów, któremi  
 ludzie łaski Bożey dostępują. A te Sakra-  
 menta są: Chrzczt, Bierzmowanie, Pokuta,  
 Sakrament Ciała y Krwi Chrystusowey,  
 ostatnie Olejem świętym namazanie, Ka-  
 plaństwo y Małżeństwo. Naostatek wierzę,  
 y wyznawam wszystko, cokolwiek Kościół  
 świę-

święty Katolicki Rzymski wierzy y do wi-  
rzenia podaje. A przy tym wyznaniu mo-  
im, Panie Jezu mój, żałuję z całego serca  
mojego że cię Boga mojego tak dobrego  
tak świętego, tak godnego obraził, które-  
go więcęy za pomocą łaski twojey świę-  
tęy nie chcę obrazić. Boże bądź miło: &c.

# I N T E N C Y A

*Intencya na codzienne sprawy.*

**S**Kładam Panie Boże mój w Trójcy Świę-  
tęy Jedyny, dziśiysze sprawy, mowy,  
myśli moje, w Sercu y Ranach Zbawiciela  
mojego Jezusa Chrystusa, y w nim prze-  
Ręce Boga Rodzicy Panny Maryi Matki  
mojey ofiaruję je tobie: na wychwalenie  
Majestatu twego, na podziękowanie za  
wszystkie dobrodziejstwa twoje, na dosy-  
uczynienie za grzechy moje, na zjednanie  
wszystkim grzesznikom oświeccenia, a do-  
brym w cnotach utwierdzenia, na porato-  
wanie dusz w czyścju będących: na upro-  
szenie sobie tego, co mi widzisz sam być  
najpotrzebniyszego do duszy y ciała, y  
tę intencya, którać się naybarzięy we  
wszystkich SS. podobala, nad to za wszystkie  
grzechy moje żałując, oświadczam się  
przed tobą Bogiem moim, że cokolwiek mi  
się dziś z przedkości albo nieuwagi trafi, co

się

się tobie niepodoba, wszystko to przeciwo-  
ko woli mojej będzie, któremu co moment  
przez każdą sprawę moją, myśli y słowa,  
niech będzie po tysiąc razy większa a wię-  
ksza chwała teraz y na wieki wieków, Amen.

L I T A N I A

*Do wszystkich Świętych.*

**K**Yrie eleyson, Chryste eleyson, Kyrie e-  
leison,

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.  
Oycze z Nieba Boże, Zmiłuy się nad nami.  
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy:  
Duchu święty Boże, Zmiłuy się nad nami.  
Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuy się:  
Święta Marya, Mòdl się za nami.  
Święta Boża Rodzicielko, Mòdl się za na:  
Święta Panno nad Pannami, Mòdl się:  
Święty Michale, Mòdl się za nami.  
Święty Gabryelu, Mòdl się za nami.  
Święty Rafale, Mòdl się za nami.

Wszyscy święci Anjołowie y Archanjoło-  
wie, Mòdlcie się za nami.

Wszyscy święci Niebiescy Duchowie, Modl:

Święty Janie Chrzcicielu, Mòdl się:

Święty Józefie, Mòdl się za nami.

Wszyscy SS. Patryarch: y Prorocy, Mòdlcie:

S. Piotrze, Mòdl się za nami.

S. Pawle, Mòdl się za nami.

S.



- S. Jędrzeju, Módl się za nami.  
 S. Jakubie, Módl się za nami.  
 S. Janie, Módl się za nami.  
 S. Tomaszu, Módl się za nami.  
 S. Jakubie, Módl się za nami.  
 S. Filipie, Módl się za nami.  
 S. Bartłomieju, Módl się za nami.  
 S. Mateuszu, Módl się za nami.  
 S. Symonie, Módl się za nami.  
 S. Tadeuszu, Módl się za nami.  
 S. Macieju, Módl się za nami.  
 S. Barnabo, Módl się za nami.  
 S. Łukasz, Módl się za nami.  
 S. Marku, Módl się za nami.  
 Wszyscy święci Apostołowie, y Ewangelistów, Módlcie się za nami.  
 Wszyscy SS. Uczniowie Pańscy, Módlcie się za nami.  
 Wszyscy SS. niewinni Młodźiankowie, Módlcie się za nami.  
 S. Szczepanie, Módl się za nami.  
 S. Wawrzyńcze, Módl się za nami.  
 S. Wincenty, Módl się za nami.  
 S. Woyciechu, Módl się za nami.  
 S. Stanisławie, Módl się za nami.  
 S. Wacławie, Módl się za nami.  
 S. Floryanie, Módl się za nami.  
 SS. Fabianie y Sebstyanie, Módlcie się za nami.  
 SS. Janie y Pawle, Módlcie się za nami.  
 SS. Kołma y Damianie, Módlcie się za nami.

SS.

SS.  
 Wsz.  
 S. S.  
 S. C.  
 S. F.  
 S. A.  
 S. A.  
 S. H.  
 S. M.  
 S. K.  
 Wsz.  
 Wsz.  
 S. B.  
 S. A.  
 S. I.  
 S. P.  
 S. T.  
 S. V.  
 S. J.  
 S. F.  
 S. F.  
 S. I.  
 S. I.  
 S. I.  
 S. I.  
 S. I.  
 Wsz.  
 S. A.

SS. Gerwazy y Protazy, Mòdléie się:

Wszystcy SS. Męczennicy, Mòdléie się:

S. Sylwestrze, Mòdl się za nami.

S. Grzegorzu, Mòdl się za nami.

S. Piusie, Mòdl się za nami.

S. Ambroży, Mòdl się za nami.

S. Augustynie, Mòdl się za nami.

S. Hieronimie, Mòdl się za nami.

S. Marcinie, Mòdl się za nami.

S. Kazimierzu, Mòdl się za nami.

Wszystcy SS. Biskupi y Wyznawcy, Mòdl:

Wszystcy SS. Doktorowie, Mòdléie się:

S. Benedykcie, Mòdl się za nami.

S. Antoni, Mòdl się za nami.

njel S. Dominiku, Mòdl się za nami.

S. Pietrze Męczenniku, Mòdl się za nami.

dléie S. Tomaszu, Mòdl się za nami.

ic, M S. Wincenty Ferreryusz, Mòdl się:

S. Jacku, Mòdl się za nami.

S. Ludwiku, Mòdl się za nami.

S. Raymundzie, Mòdl się za nami.

S. Franciszku, Mòdl się za nami.

S. Bonawentura. Mòdl się za nami.

S. Bernardzie, Mòdl się za nami.

S. Ignacy, Mòdl się za nami.

się: S. Stanisławie Kostko, Mòdl się za nami.

ni. Wszystcy SS. Zakonnicy y Pustelnicy, Mòdl:

S. Anne, Mòdl się za nami.

S.

S. Ma-

S. Marya Magdaleno, Mòdl się za nami.

S. Agato, Módl się za nami.

S. Łucyo, Mòdl śię:

S. Agnieszko, Módl się za nami.

S. Cecylia, Módl się za nami.

S. Katarzyno, Módl się za nami.

S. Zofio, Módl się za nami.

S. Jadwigo, Modł się za nami.

S. Elżbieta, Módl się za nami.

S. Barbaro, Módl się za nami.

S. Katarzyna Seneńska, Módl się za nami.

S. Urszulo z towarzyszka mi swymi. Modli

Wszystkie SS. Panny y Wdowy, Mòdlcie:

Wszystcy SS. y SS. Boże, Przyczynicie się:

Bądź nam miłościw, Odpuść nam Panie.

Bądź nam miłościw, Wyfluchaj nas Panie

Od wszego złego,

Od grzechu każdego,

Od gnièwu twego,

Od powietrza, głodu, ognia y wojny,

Od nagłej a niepodziewanej śmierci,

Od śideł Szatańskich,

Od gnięwu, nienawiści, y wszelkię  
złęy woli,

Od ducha nieczystego,

Od piorunów y gwałtowney niepogody,

Od potępienia wiekuiſtego,

Pr. z tajemnicę świętego wcielenia twego.

Przez

ni. Przez przyście twoje,  
Przez Narodzenie twoje,  
Przez Chrzt y S. post twój,  
Przez krzyż y Mękę twoją,  
Przez śmierć y pogrzeb twój,  
Przez święte zmartwychwstanie twoje,  
Przez cudowne Wniebowstąpienie twoje,  
Przez Ducha świętego pocieszyciela zstanie,  
Wybaw nas Panie.

W dzień sądu twego, Wybaw nas Panie.  
My grzeszni ciebie prosimy. Wyśłuchay:  
Abyś nam grzechy odpuścić raczył, Wyśł:  
Abyś nas do pokuty prawdziwéj przyprowadzić raczył, Wyśłuchay nas Panie.  
Abyś Kościół twój święty rządzić y zachować raczył, Wyśłuchay nas Panie.  
Abyś Namieśnika twego, y wszystkie Duchowne stany w świętęj pobożności zachować raczył, Wyśłuchay nas Panie.  
Abyś nieprzyjaciele Kościoła S. poniżyć raczył, Wyśłuchay nas Panie.

Abyś Królom y Panom Chrześcijańskim pokój y zgodę prawdziwą dać raczył, W.  
Abyś wszystkiemu ludowi Chrześcijańskiemu pokój y jedność darować raczył, W.  
Abyś też nas samych w służbie twęj świętęj utwierdzić raczył, Wyśłuchay nas:

Abyś

twego.  
cz

Wybaw nas Panie.



Abyś myśli nufze ku Niebieskich rzecz  
pożądaniu podnieść raczył, Wyflu:  
Abyś wszystkim Dobrodziejom naszym  
wiekuistą zapłatą uczynność ich nagro  
dzić raczył, Wyfluchay nas Panie.  
Abyś dusze nasze, Braći, powinnych y Do  
brodziejów naszych od wszelkiego za  
tracenia wywobodzić raczył, Wyflu  
Abyś urodzaje ziemskie dać y one zachować  
raczył Wyfluchay nas Panie.  
Abyś wszystkie wierne zmarłe wiekuistego  
odpocznienia domieścić raczył, Wyflu  
Abyś proźby nasze miłościwie przyjąć ra  
czył, Wyfluchay nas Panie.  
Synu Boży, Ciebie prosimy Wyfluchay  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świat  
ta, przepuść nam Panie, &c.  
Chryście usłysz nas, Chryście wyfluchay nas  
Kyrie eleyson, &c. *Oycze nasz y Zdr: M*  
Y. Panie wyfluchay modlitwy nasze.  
R. A wołanie nasze niech do ciebie &c.  
*Na uproszenie odpuszczenia grzechów.*  
Boże, który się grzechem obrażał, a po  
kuta dajeś się upłagać, weyrzy miłości  
wie na proźby ludu twego pokornie sup  
plikającego, y karanie gniewu twego, któ  
reśmy dla grzechów naszych zasłużyli, rac  
eś nas oddalić.

*Za podwyższenie Kościoła Bożego.*

**K**ościół twój, prosimy, Panie, prośby przyimić ułagany, aby przewyższywszy przeciwności y błędy wszelakie bezpieczniey tobie służył wolności.

*Za potrzeby Kościoła świętego.*

**B**oże ucieczko nasza y mgstwo, nakłoń ucha twego na modlitwy nasze, abyśmy tego skutecznie dostąpili, o co Cię za wszystkie potrzeby Kościoła twój pokornie prosimy.

*Za wykorzenienie herezy.*

**W**szechmogący, wieczny Boże, który wszystkich zbawiasz, a nikogo zgubić nie chcesz, weyrzyj na lud chytrością diabelską oizukany, aby porzućwszy nieprawość heretycką, z błędów powstał y do wiary twojej byli nawróceni.

*Za zgodę Panów Chrześcijańskich.*

**B**oże dawco pokoju, y miłośniku zgody, daj nam sługom twoim prawdziwą według woli twojej zgodę, abyśmy od wszelkiej przeciwności byli uwolnieni.

*Za Najwyższego Pasterza Kościoła Świętego.*

**B**oże wszystkich wiernych Pasterzu y rzadco, weyrzyj litościwie na sługę twego N. któregoś chciał mieć Kościoła two-

jego przelożonym: prosiemy cię, niechay słowem y przykładem u tych, nad którëmi Przelożonym jest postępuje, aby do żywota Pospolu z trzodą sobie powierzona przyszedł wiekuistego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z tobą żyje y króluje na wieki, Amen.

*Za Króla Jęgomości.*

**P**rośiemy, Wszechmogacy Boże, aby sługa twój, Król nasz N. który za łaską twoją przyjął rżadzenie Królestwa Polskiego, wszystkich enot obfitość otrzymał, które-miby dostatecznie ozdobiony, brzydził się grzechów złością, a do ciebie, który jesteś droga, prawda, y żywotem, łaskawie przyścisł mógł.

*Za Xięzda Biskupa.*

**W**szechmogacy Boże, wiernych wszystkich Pasterzu, y rzadco, któryś sługę twego N. obrał za Pasterza nad owieczkami twojemi, któreś krwią swoją nadroższą odkupił, ciebie pokornie prośiemy, day Ducha twego za rzadcę serca jego, niech nas strzeże, y naucza według woli twojey świętęy.

*Modlitwa o pokój.*

**B**oże, od którego pochodzą święte, żądze, dobre rady y sprawiedliwe uczynki, day sługom twoim ów pokój, którego świat dać nie może, żeby y serca nasze przykazania

two-

twemu poddane, y nieprzyjaciół zniósłszy  
postrach, czasy za obroną twoją były ipo-  
koyne.

*Modlitwa o oddalenie powietrza od ludzi.*

**B**Oże, który nieśmierci, ale pokuty żadał  
grzeszników, na lud twój do ciebie się  
uiekajacy łaskawie wężrzy, abyś od niego,  
gdy do ciebie pokornie się udaje, gniewu  
twego zamachy miłościwie oddalić, y od  
wszelkich go zapalczywości twojey boja-  
źni uwolnić, a w nadziei nieskończonego  
miłosierdzia twego utwierdzić raczył.  
Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa &c.  
*Modlitwa o oddalenie powietrza od bydła.*

**B**Oże, któryś pracom ludzkim y z nich  
bydłał poćiechę opatrzył, pokornie cię  
prosiemy, abyś te zwierzęta, bez których  
ludzka niedoleżność wsparła być nie może,  
na nasze raczył zachować używanie, żeby-  
śmy przy Oycowskim błogosławieństwie  
twoim, potrzebną z tego stworzenia twego  
mając wygodę, tobie doskonałęj służyć, y  
miłosierdzia twego skutków doznawać mo-  
gli. Przez Chrystusa Pana naszego, Amen.

## P I E S N I

O Miłości Boskięj.

*Boże kocham cię! Boże kocham cię!*

P2 Co



CO jest na ziemi stworzenia,  
 Odmieniam w miłości pieńia,  
 Niech cię chwala wyśławiaja,  
 A mnie do uszu wołaja:  
 Boże kocham cię: Boże kocham cię,  
 Całym sercem kocham cię,  
 Całym Niebem kocham cię.  
 Słonce, miesiąc, wszystkie Gwiazdy,  
 Rok, godziny, moment każdy,  
 Noc y dzień niechay cię chwala,  
 Serce miłością zapala.  
 Boże kocham cię &c.  
 Co się na ziemi znajduje,  
 Co nad ziemię wylatuje,  
 Co w rzekach y w morzu pływa,  
 Niechay tę pieśń ze mną śpiewa,  
 Boże kocham cię &c.  
 Ile trawek się rachuje,  
 Ile liścia się znajduje,  
 Tyle pragnę mieć języka,  
 Każdym z nich serce wykrzyka.  
 Boże kocham cię &c.  
 Dusza, ciało, wszystkie siły,  
 Ciebie tylko uwielbiły,  
 Y co się we mnie znajduje,  
 Miłością się twą krępuje,  
 Boże kocham cię &c.  
 Rozum, wola, myśli, chęci,  
 Sława, honor, y co nęci,  
 Z serca wszystko to daruję,

Wic-

Wiecznym prawem zapisując.

Boże kocham cię &c.

Wszystkie technienia y stąpienia,

Znacza miłości pragnienia,

Ile razy puls uderza,

Miłością się twą wymierza,

Boże kocham cię &c.

Choć się oczy zamykają,

Snu a potrzeby zażywają,

Dusza, serce, chęci czują,

Ustawicznie wykrzykują,

Boże kocham cię &c.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy,

Y obróty, y zabawy,

Gdziekolwiek się ja obrócę,

Zawsze śpiewam, zawsze nęcę:

Boże kocham cię &c.

Jeśli mnie chcesz słuchać Panie,

Oto tylko me wołanie,

Weźmij, co jest światowego,

A daj mi siebie samego.

Boże kocham cię &c.

Weź już świećcie, co jest twego,

Weźmij, co jest pieśczonego,

Nic mię już nie kontentuje,

Tylko kiedy wykrzykuję:

Boże kocham cię &c.

Ani mnie twa miłość zwiedźcie,

Ani od Boga odwiedzić,  
Całe światu już dziękuję,  
Tobie szczerze wykrzykuję,  
Boże kocham Cię: &c.  
Zaden smutek, doległości,  
Nie odmienia mój miłości,  
Kłopot y prześladowanie,  
Tylko zmacnia me kochanie.

Boże kocham Cię &c.  
Niech się y piekło natęży,  
Miłości mój nie zwycięży,  
Nikommu już nie hołduję,  
W tych słowach wiktoryzuję,  
Boże kocham Cię: &c.

Niech się ze mną, co chcesz, stanie,  
Choć mię y opuścisz Panie,  
Choć wszystko złe padnie na mnie,  
Wolać będę nieustannie,  
Boże kocham Cię: &c.

*Afekt do Naysmiej (szę) Panny.*

**P**O Bogu Panno nayszytsza,  
Do serca mego naybliższa,  
Ciebie kochać, tobie służyć  
Będę, choć y przeftanę żyć.

Maryo kocham Cię: Maryo kocham Cię:  
Całym sercem kocham Cię,  
Całym Niebem kocham Cię.

P I E S N,

*Abo żal za grzechy duszy pokutujacęy.*

**S**trażliwego Majestatu Panie,  
Za me grzechy płakać łez nie stanie:  
Ja stworzenie twe wyrodne,  
Świątych oczu twych nie godne,  
Twój Majestat nieskończony,  
Przed którym kłękają trony

Obraziłem.

Nie śmiem oczu podnieść z Publickanem,  
Ale sprawa barzo z dobrym Panem:

Skoro w oczach łzy obaczy,  
Wszystko mi darować raczy,  
Więć zład w sercu większa rana,  
Zem tak łaskawego Pana

Śmiał rozgniewać.

Kto da oczom łez obficie rzeki?  
Trzeba bowiem płakać całe wieki:

Zem wiecznego Boga mego  
Za moment czegoś marnego,  
Ach grzesznik zapamiętały,  
Pana wiekuistę chwałę

Obraziłem.

Nędzny prochu na coś się odważył?  
Stworzęś swego haniebnie znieważyl:

Wieszli, co jest grzech przeklęty?  
Słuchay, co rzekł Paweł Świąty,  
Każde przestępstwo Mandatu,  
Jest zniewaga Majestatu



Bym był zepchnion na bezdno piekieł  
 Abym gorzał za grzechy śmiertelne;  
 Cała wieczność gorzeć strasze,  
 Już tey krzywdy nie nagrodzę,  
 Chyba że ja sam daruję,  
 Na wieki nie powetuję,

Tęż zniewagi.

O nad wieczność y ogień piekielny!  
 Straszliwszyś mi jest grzechu śmiertelny!  
 Zadość tobie nie uczynię  
 W onęj straszliwèy dolinie;  
 Chyba dla Krwi Syna swego  
 Odpuści dług grzechu mego

Bóg łaskawy, Amen.

AKT SKRUCHY.

**B**Oże w dobroci nigdy nieprzebrany,  
 Zadnym językiem niewypowiedziany;  
 Ty jesteś godzien wszelakię miłości,  
 Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę y ważę samego  
 Nad wszystkie dobra, tyś u serca mego  
 Naywyższe dobro, tyś w naywiększèy cenie  
 Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mię nigdy za grzechy, mój Panie  
 Nie karał, przecię żałowałbym za nie,  
 A żałowałbym dla tego samego,  
 Żem cię obraził Pana tak dobrego.  
 Więc o mój Boże, y teraz żałuję,

Dla

ie lni Dla tego; że cię nad wszystko miłuję,  
Y to u siebie statecznie stanowią,  
Ze grzechów moich nigdy nie ponowię.  
Mam mocną wolę spowiadać się szczerze  
Y zawsze trzymać z tobą to przymierze,  
Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie.  
Widzieć z radością, y żyć z tobą w Niebie.  
O Boże dobry! Boże litościwy,  
Racz być mój duszy nędznemu miłościwy, A.

P I E S N

O Sądzie ostatecznym. Dies irz.  
**D** Zień on, dzień gniewu Pańskiego  
Świat w proch zetrze, świadkiem tego  
Dawid z Sybillą wszystkiego.  
Strach przyjdzie od Wielmożności  
Pańskiej, gdy przyjdzie w frogości  
Sądzić y najmnieysze złości.  
Trąba głosu ogromnego  
Wzbudzi z umarłych każdego,  
By wstał przed sąd Pana swego.  
Zdumieje się przyrodzenie,  
Gdy wszelkie Pańskie stworzenie  
Wstanie na liczby czynienie.  
Księgi przed sąd przynieść każą,  
Wszech ludzi grzechy okażą,  
Gdzie według nich nas pokarzą.  
Wszystkie zbrodnie zatajone  
Będą świata objawione,

Y wle-

Y wieczną hańbą zelżone.

Co grzesznik na ten czas rzecze?

Y do kogo się uciecze?

Gdzie y dobrym strach dopieczy

Królu straszliwy, co same

Zbawiasz darmo swe wybrane,

Zbaw mię dobro nieprzebrane.

Wspomniy Jezu z łaski swojey,

Zem przyczyna drogi twojey,

Nie trać mię dla złości mojej.

Mnieś szukał, gdyś spracowany

Siadł, dla mnie ukrzyżowany,

Niech nie ginę na sąd zdany.

Sędzio zemśzczenia słusznego,

Racz dać dar odpustu swego,

Nie czekay rachunku mego.

Wzdycham jako obwiniony,

Wstyd mię za grzech popełniony,

Odpuść Boże niezmierzony.

Tys Magdalenie odpuścił,

Tys Łotra w łaskę przypuścił,

Mnie też z Nieba ufność spuścił

Niegodzienem słuchu twego,

Lecz odpuść z raczenia swego,

Bym uszedł ognia wiecznego.

Nie licz mię w poczet z kozłami,

Day mięysce między owcami,

Na prawicy gdzie wybrani.

o dekrećie potępionych,

W

W og

O Pa

Prosz

On d

Gdy t

Dobr

Day

NA

R

Prze

Odp

Day

Bron

Proś

Rac

Gdy

Prz

Y C

Aby

Bo

Aby

Ag

W ogień wieczny oddzielonych,  
Weź mię do błogosławionych.

O Panie niewysławiony,  
Proszę na sercu skruszony,  
Mięć koniec mój zalecony.

On dzień z trwoga pełen płaczu,  
Gdy stanie grzesznik na placu,  
Przed Trybunałem straszliwym,  
Bądź mu Boże miłościwym!

Dobry Jezu, miły Panie,  
Day im odpoczywanie, Amen.

P I E S N

o Panu Jezusie.

Najśłodczy Jezu, dla imienia twego  
Racz nas zachować ode wszęgo złego.  
Przez gorzką mękę, y Krwie twę y wylanie,  
Odpuść nam grzechy; Jezu Chryste Panie.  
Day zgodę Panom Wiary Chrześcijańskię,  
Bron głodu, moru, y ręki Pogańskię.  
Proszę cię Jezu, poki duch w mym ciele,  
Racz mi dać skrucę y czasu tak wiele;  
Gdy dusza będzie rozstawać się ze mną,  
Przynamnię day rzecz: zmiłuy się nademną.  
Y Ciebie Matko proszę o przyczynę,  
Aby mi Syn twój odpuścił mą winę.  
Bo niepodobna bez twojey obrony,  
Aby nie został człowiek obwiniony.  
A gdy powstaniem na Sąd straszny Pański,  
Uczyń



Uczyn przyczynę za lud Chrześcianański.  
Przeto cię twoim Różańcem błagamy,  
Niech miłosierdzia Jezusa doznamy, Amen

P I E S N

*Do Najsławięzdy Panny Maryi.*

**B**Adź pozdrowiona Panienco Marya,  
Ciebie wzywaja wszysoy grzeszni, y ja  
Boś ty jest Matką Synowi Bożemu,  
A z tąd poćiecha każdemu grzesznemu.

Do ciebie Panno my grzeszni wołamy,  
Łzy wylewając serdecznie wzdychamy!  
Ratuy nas, ratuy, w tym naszym frasunku,  
Niechay doznamy twojego ratunku:

Bo nieprzyjaćiel na to cię uśadził,  
By sługi twoje z Oyczyzny wygładził,  
Przyczyn cię Panno, a twoja obrona,  
Pokaż łaskę twą nad Polską Koroną.

Xięstwo Litewskie srodze utrapione  
Niechay nie będzie nigdy wypuszczone  
Z twojey opieki, przeważnëy przyczyny,  
Syn twój kochany niech odpuści winy.

Grzechy to nasze słuiznie zaśluzły,  
Plagg tak wielką na cię powabiły,  
Niechże już koniec tego utrapienia  
Będzie, o Panno zażyi uzalenia,

Niech nam na pomoce przybędą Posłowie,  
Ku nam przychylni święci Anjołowie:  
Niech nas już dōydzicie szczęśliwa nowina

Ma-

Maćcie już pokój od mojego Syna.  
 Amy cię za to z twym Synem społecznie.  
 Będziem wychwalać na wiek wieków wie-  
 cznie, Amen.

P I E S N

*o Najświętszèy Pannie Maryi.*

**M**Arya bądź pozdrowiona,  
 Przez Anjoła zaślubiona,  
 Byś Matką Bożą została,  
 Pokoraś się spodobała,  
 W dom Elżbiety gdyś przybyła,  
 Radość wszystkim uczyniła,  
 Jan się w żywocie raduje,  
 Matka z Oycem prorokuje.  
 Betleemski zacny Złobie,  
 Król Niebieski leży w tobie,  
 Za nic Niebieskie pokoje,  
 Wdzięcznięysze mu w czasy twoje.  
 Panna kwoli Zakonowi,  
 W Kościół się z synem stanowi,  
 Gołabki zań ofiaruje,  
 Tanie go Biskup szacuje.  
 Zgubili rodzice Syna,  
 Załosna Matce nowina,  
 Nie frasuy się Panno wiele,  
 Uczy Doktory w Kościele.  
 O Panno błogosławiona,  
 Łaski Bożèy napelniona,

Niech

Niech którzy cię pozdrawiamy,  
Przez cię Bożą łaskę mamy.  
Póyrzyi Panno siedząc w Niebie  
Na nas którzy ciebie  
Różaną zdobim koroną,  
Bądź nam przed Bogiem obroną,  
Niechay w Bractwo twe wpisani,  
Nie będziemy wymazani  
Z ksiąg żywota, lecz z świętými  
Niebo wieczne osiągniemy, Amen.

P I E S N

*Wtórą część Różańca S. wyrażająca.*

**D**użo moja wspomniy sobie,  
Co Pan cięrpiał kwoli tobie.  
Jako krewia spłynął w Ogròycu,  
Modły czyniąc Bogu Oyeu.  
On do słupa przywiązany,  
Okrutnie jest biczowany;  
Za nas cięrpiał to karanie,  
Człowiek był zasłużył na nie;  
Żołnierze frodze zbytkują,  
Pana cierniem koronują:  
Trzcinę miaśto berła dali,  
W szarłatną szatę przybrali.  
Jezusa na śmierć skazano,  
Równo z Łotry poczytano:  
Idzie Krzyżem obciążony:  
Przymusza go lud szalony.

Zao-

Znowu cierpi ciężkie rany,  
Do Krzyża przynitowany:  
Bok mu przebił oszczep frogi,  
Goździe zaś ręce y nogi.

Panno, któraś ocierała  
Krew zsiadła Synowi z Cista,  
Spraw to, że on z twęj przyczyny,  
Zetrze grzechów naszych winy.

O Panno błogosławiona &c. *jako wyżey.*

P I E S N

*Trzecia część Różańca S. wyrażająca.*

*jąca.*  
Smutek się zmienił w wesele,  
Pan po śmierci żyje w ciebie.  
Czarta y piekło zwojował,  
Więźniów wolnością darował.  
Rychło Niebo otwieraycie,  
A goście nowe witaycie:  
Wòysko święte tam wstępuje,  
Chrystus przed niemi przodkuje.

Uczniowie Pańscy koehani,  
Nowym darem obestani,  
Przyjęli Ducha Świętego  
W ogniu z nieba zesłanego.

Chciał Pan mieć Matkę u siebie,  
Wzięta Panna siedzi w Niebie:  
Od Anjola zanieśiona,  
Nad ich chory wywyższona.

Posadził ją Syn na Tronie,

Ko-



Korona ozdobił skronie:

Zaczyn Niebieska Królowa,

Wszystkie ja narody zowią.

O Panno błogosławiona, &c. *jako wyżey*

P I E S N

*Do Nayswiętshy Panny Maryi.*

**G**Wiazdo morza, któraś Pana mlekiem  
swoim karmiła, ty śmierci szczep, który  
szczepił piérwszy rodzić skruszyła.

Sliczna gwiazdo racz nam teraz uskro-  
mić Niebo frogie, które trapi ciężkim mo-  
rem zewsząd ludzie ubogie.

O Lekarko Chrześcijańska! Racz nas cho-  
rob pozbawić, co nie zdola ludzka siła, racz  
nam u Syna sprawić.

Odwróć Jezugłód, mór ciężki, zachowaj  
nas od wojny: użyż zdrowia y żyżno-  
ści, racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas; gdyż tobie Syn odmo-  
wić nic nie może, zbaw nas dla proźby Ma-  
tki twę, o Jezu wieczny Boże.

A my ciebie z Bogiem Oycem, z Duchem  
Ś. społecznie, chwalić y twą Matkę sławić  
będziem na wieki wieczne, Amen.

P I E S N I

*o Bożym Ciele.*

**T**Woją cześć, chwała nasz wieczny Panie  
Na wieczne czasy niech nieustanie  
Tobie

Tobie dziś daję z wóyskiem tych ludzi,  
Poklon y pieńie wy twoi słudzy.

Dziękując wielce twę wielmożności.

Za ten dar zacny twę wszechmocności,  
Ześ się darował nam nie niegodnym,

W tym Sakramencie wielce kosztownym.

Racyleś zostać w takię Osobie

Dla nas grzeszników, nie folgując sobie.

Ciało twe święte, co krzyżowano,

Y krew najdroższą, którą przelano.

Przyszędłszy na świat Pan wiecznę chwały,

Użyłś wiele gdzie niemałę.

Daleś się potym z wielkię miłości

Na męki frogie bez wizę litości.

Wstępując zasię do chwały wiecznę,

ZostaWiłś nam ten to dar zacny,

Na to my patrzac w tym Sakramencie,

Z poćiechy wielkię siłce nam roście.

Tobie my Boże teraz śpiewamy,

Przed twą światłością z chęcią padamy.

Użycz nam łaski Wszechmocny Boże,

Bez twę pomocy człek nie nie może.

# P I E S N

## Druga o Bożym Ciele.

Idzie, idzie Bóg prawdziwy,

Idzie Sędzia i prawiedliwy;

Stanawizy pięknym kołem,

Uderzmy wizyscy czołem.

Q

Idzie,

Idźcie, idźcie Bóg łaskawy,  
 Idźcie Stwórca wszęgo prawy:  
 Stanawszy pięknym kołem,  
 Uderzmy wszyscy czołem.  
 Idźcie, idźcie Król przemożny,  
 Idźcie wielce Pan wielmożny:  
 Stanawszy pięknym kołem,  
 Uderzmy wszyscy czołem.  
 Idźcie, idźcie światłość wieczna,  
 Idźcie ku nam moc przed wieczna:  
 Stanawszy pięknym kołem,  
 Uderzmy wszyscy czołem.  
 Idźiesz, idźiesz miły Panie,  
 A gdzie Majestat twój stanie?  
 Niech tam stanawizy pięknym kołem  
 Na wieki bijem czołem, Amen.

P I E S N

*Trzecia o Bożym Ciele.*

**W**Syftka ziemia, wſzyſtkie kraje,  
 Y gdzie jasne ſłońce wſtaje:  
 Y gdzie w byſtro ſzumne morze,  
 Zapadają późne zorze,  
 Wykrzykniycie w ſłodkim pienu,  
 Kwoli Pańſkiemu Imieniu:  
 Sławę jego wynafzaycie.  
 Mówcież komu ſłowdoſtanie,  
 Twoję ſilę ſławię Panie:  
 Twój ſtrach wſzyſtko tobie ſciela,  
 Pod nogi nieprzyjaćiele. To-

Tobie niechay chwałę daje  
 Wszystka ziemia, wszystkie kraje:  
 Tobie niechay być czołem,  
 Cokolwiek świat obszedł kołem,  
 Kto chce wstęscy się udaycie,  
 A prawy Pańskie poznaycie:  
 Dziwny to Pan, dziwnie radzi  
 O swę na świecie bzładzi.  
 Morza twardey grünt obraca:  
 Byłte rzeki na wśpak wraca:  
 Aniśmy stop omoczyli,  
 A brody wielkie przebyli.  
 On światem, jako chce, toczy:  
 Nad wszystkiemi trzyma oczy:  
 Zmiennikom ucięra rogi,  
 Nie rozumię, by był frogi.  
 Wyznawaycie Imię Pańskie:  
 Wszystkie narody Pogańskie,  
 Niech po świecie pełno wśędzie,  
 Jego zaenę chwały będzie.  
 Ten nas z dobroci żywę,  
 Odjął od śmierci skwapliwę:  
 Ten uchował ciężkię trwogi,  
 Szwanku nasze błędnę nogi.  
 Prawieś nas o wieczny Boże!  
 Ogniem sprobował: nie może  
 Złota lepię nikt doznawać,  
 Y ognia więcę dodawać,





Witay lilio bez Cierni Adama,

Jedynie sama.

Niby w jerychu Roża przy potoku,  
Cudow woniami tchniesz w Rożanymstoku  
Uścisnę siedm wiankow cudnie rozkwitaia,

Gałęź wydaia.

Nie wyrównana pięknoscią w Urodzie  
Równianko kwiatów, zawarty ogrodzie,  
Spraw, by w Rożanym wianku dłużej trwa-  
ły, A nie więdniały.

*Łaski* ~~państwa~~ międy od nas zwiastowanie:  
Iż ci Bóg dary podał w szafowanie,  
Byś przez ten Obraz chore uzdrawiała,  
Grzeszne zbawiała.

Jemu Anieli na chóry śpiewaia,  
Pani, Chłopieńcu słyszcie się w głos daia,  
Gabryelowe nuzae przedwieszenie

Na wychwalenie.

Mieci się Obraz w kształcie naysposobniejszego,  
Jakby malował się w czasie niniejszego,  
Przed Kapłanami trzema tchnie odorem,  
Święci gwiazd wzorem.

je, A. Pan z toba mieszka y w twoim Obrazie,  
Przez słownictwem wyrwan **SCZCZE-  
SNT** rażie,

Pan- **TYSZKIEWICZ**, kiedy Moskwę zań ka-  
leczył, Y ubeścił.

ie, W osobnym rumie mieścił obraz Święty,

owic- **Q3** Z onym

Z onym budynek widzian, jak był wzięt  
Aż pod Obłoki, z tamtad jest spuszczoney,

Nie naruszony

Prezentuje się Dwór Zamkiem z wieżami

Kościół y Kłasztór osypan Różami,

O którym jeszcze ani pomyślano,

A już widziane

*Błogosławionaś między niewiastami,*

Które Cię czciły codziennie Różańcami,

Tyszkiewiczowskim domownikom dan

Daleś bez miary

Do Różańcowych modłów nałożona,

Widzi SZCZĘSNEGO Eufrozyna Zom

Cudowny zapal, już to czwartym razem

Lamp przed Obrazem

O Lampo Bóstwa! o blasku światłości!

Spraw, by w nas serce płomieniem miłość

BOGA y bliźnich widocznie gorzało,

Y ich zagrzało

*Błogosławion Owoc Zywota Twego,*

JEZUS Cię obrał w TROYCY jedynego

Córka y Siostra y Boga-Rodzica,

Oblubienicą.

U Kaznodziejów Synów Dominika

Od TYSZKIEWICZA Derbskiego Stolnika

Ufundowanych, teraz nocną, dzienną

Masz cześć przyjemną

Jasna Zrzenico Boskiey Opatrzności,

Gdy

wzięt  
zony,  
ufzony  
czami  
Gdy pod czas *Salve* twę żebra litości;  
Raz oczy w Niebo, drugi raz na ludzic  
Wracasz, o cudzie!

żian  
ni,  
dar  
miary  
a,  
a Zom  
zem  
razem  
il!  
niłość  
o,  
grzało  
yneg  
cz.  
olnik  
jemna  
dy  
Świała *MARTA* w niezlężone dary  
Obfira, świadcza to liczne ofiary,  
Chromym chod, ślepym wzrok, umarłym  
życie Dajesz, sowaicie.

Choć już piekło za swego okrzyka,  
Tu nayspewnięzta ućieczka grzelnika,  
Wyrwiez go z tamtad, nagotujesz w Niebie  
Tron wedle siebie.

Od grzechów wszelkich brona, więc Chrze-  
ściństwa,

Litwę od wojny, wolność od poddaństwa,  
Choway nas, Matko jak zrzeniec w oku,  
W Różanymstoku.

Matko Bóża módl się, módl się za nami  
Grzesznemi: by Syn nie wchodził z duszami  
Teraz, w godzinę śmierci naszej, Amen.  
W ścisły examen.

## A K T Y

### MISSIONARSKIE,

Ktore często można wzbudzać chcąc nabyc  
bojaźni Bożej każdemu. Katolikowi po-  
trzebne.

Rano wstając mówić z uwagą y z uczciwością.

1. W Imię Oycy, y Syna, y Ducha Świę-

tego wstrąsę, całego siebie Bogu mojemu  
dułza y z cięciem wiecznie oddaję.

2. W twoje rany mnie polecam o! Jezu  
mój na dzień dziśieyszy y na wszystkie dni  
y nocy życia mojego, tamżę mnie broni  
zachowaj póki mnie udarujesz łaską ogle  
dania y ukochania ciebie na wieki.

3. O Jezu mój naykochanśzy kocham  
ciebie miłością Maryi Nayświętżey Ma  
twojey, O Marya Panno kocham ciebie mi  
łością Jezusa Syna twojego naymilszego

Nic nie pragnę, tylko ciebie Boże mój  
widzieć y kochać tu y na wieki.

4. Wszystkie moje dnia dziśieyszego  
myśli, słowa, uczynki, naymnieytze ski  
nienie moje na chwałę twoję Boże mój  
ofiaruję.

5. O Jezu nadziejo moja, niech mi ży  
wot daś śmierć twoją. Day się we krwi two  
jey obmywać, w Ranach swoich day spo  
czywać. Przez krzyż y mękę twoję, zbaw  
o Jezu dułzę moję.

Gdy godzina bije mówić: Zdrowaś Ma  
rya y to dodać

15 minut w godzinie a godzin w wie  
czności tylko kroć bądź pochwalon Jezu ma

na utrzymania śmierci szczeg.

slivęy

temu słowem mówić pod czas podniesienia Hostyi  
S. u M/zy S.

Jeż - Niech będzie pochwalone Przenajświęt-  
kie do - fte Cudo Chryturowe za nas grzesznych  
brony na krzyżu zamordowane. Panie Jezu Zba-  
wicielu mój przez twoją Najświętszą Mg-  
łę, bądź miłościw mnie grzesznemu teraz,  
i w całym życiu moim.

M. Kł. - Niech będzie pochwalone Przenajświęt-  
ie mi - fte Cudo Chryturowe za nas grzesznych  
szego - fte Cudo Chryturowe za nas grzesznych  
e mój grzesznych, wylana! O Jezu mój Dobroci,  
nieśkończona! przez wylanie najdroższey  
szego Krew twoję, bądź miłościw teraz, y w sko-  
ce ski - pania duszy mojęy.

Jeż - Panie Jezu oświeć wszystkich grzeszni-  
ków w nałogach zestajacych, a day im upa-  
ni ży- miętanie, gdyby samochcac zbawienia du-  
two- sznego nie utracili, ale się y do ciebie Boga  
y spo- y do pokuty świętęy nawrócili.

zbaw Akt żalu serdecznego krótki.

Ma- Panie Jezu Zbawicielu mój żałuję ser-  
decznie za wszystkie grzechy moje dla mi-  
wie- łości twojęy stanowiąc mocno poprawić  
zu ma się za pomocą łaski twojęy, o którą pokora-  
nie proszę Cię.

czę- Ofiarowanie na cały dzień wszystkich  
praw y zabaw, y wolno raz, y drugi w dzień  
porzód-



powtórzyć mówiąc, albo myślarz z uwagą.

Panie Boże mój Wszemogący ofiaruję tobie wszystkie moje myśli, mowy, uczynki, sprawy, zabawy moje dzisiejsze w dalszym życiu moim na część, na chwale ię twoją y na uproszenie sobie tego, ora krewnym, powinowatym y Dobrodziejom moim, co nam sam widzisz być naypotrzebniejszy do duszy y ciała.

Akt barzo Bogu miły, Najsświętszcy Panie przyjemny, a duszy pożyteczny przed ja ma Komunia S. tylko z uwagą y z uczciwością mówić trzeba.

Panie Jezu, Zbawicielu mój nayłaskawszy, naymiłosierniejszy! oświadczam przed tobą Bogiem moim, że gdy bym mógł tobym chciał ciebie w Najsświętszym Sakramencie utajonego przyjąć teraz, y potym zawsze przyjmować z taką miłością, takim affektem, z takim przygotowaniem z jaką miłością affektem y przygotowaniem sama Najsświętsza Panna Marya Matka twoja Ciebie Jezu mój przyjęła do swoich Panieńskich Wnętrzości przy Zwiastowaniu Anielskim! z którą miłością, affektem y przygotowaniem Matki twojey Najswiętszey łączę moją miłość y przygotowanie nie doskonałe.

Woda

Woda Święcona kropać się może.  
Przez krew y śmierć Jezusa mego; Bo-  
że bądź miłościw nam grzesznym, Duszą  
w czyśćcu będącym, y wszystkim konającym  
dnia dzisiejszego.

Akt barzo krótki Wiary, Nadziei,  
Miłości Boskiej.

Wierzę mocno w Boga mego, w Tró-  
cy Świętę jedynego, mam nadzieję w nie-  
skończonym miłosierdziu jego, kocham go  
z całego serca mego dla nieskończonę  
dobroci jego.

PIOSNKA

O S. Ojcu Dominiku po odprawionym Ró-  
żancu spiewać lub mówić.

Ojczyce Święty Dominiku

Tego Bractwa miłośniku

Polecamy nas Panu w Niebie

Pokornie prosimy ciebie,

Łitwę naszą y Koronę

Tobie zlecamy w obronę

Broń nas głodu, moru, wojny,

Zjednay nam żywot spokojny.

Pieśń o Nays: Pannie w Obrazie Róża-  
nostockim W W. O O. Dominikanów wielkie-  
mi Cudami słynącey, na Notę jak: Nawiedza  
z Nieba Gabryel Marya &c.

K O N D Y C Y E

Do dostąpienia Odpustu zupełnego pod

czas

czas Misji y Papieżkiy B. udektyl z różn. dekre-  
mi takimi od Oycy Świętego BENEDIKT A XIV. nadanemi, a o terazniejszy  
go KLEMENS A XIII. potwierdzoném jaka  
**P**lémnia Koutnya ta iest: Ze trzeba u praw  
wżyskiemi podług można się pogodzić gnię  
się, pojednać się jeżeli kto komu krzywdę sarzo  
uczynił w czym, trzeba ia nadgorodzić, krzyw  
ieśli nie można zaraz, trzeba tedy, prosić Misji  
o éierpliwość w poczekaniu. a czas do soba  
nădgorodzenia naznaczyć, czy to przez się dobr  
czy też przez przyjaciół użytych do tego gnię  
go; co się ma rozumieć o szkodach wiado dalek  
mych ukrzywdzonemu, w niewiadomych Misji  
zaś szkodach bliżniemu poczynionych, chać  
trzeba podług rady y rozkazy Spowiedni prze  
ka reſtitucyę uczynić. prze

Także jeżeli kto iest z kim w zayściu, cia p  
w zawodach jakich, trzeba przez przyja Ale  
ciół pokombinować się, abo nas samych nim  
Misjonarzów do kombinacyi użyć, jeżeli gam  
tu są przytomni z przeciwnéy strony. Na rażo  
wet żeby się do sadu zapozwali a w małej krzy  
okoliczności, przyjaciół do kombinacyi u tym  
żyć takich, którzy znają się doskonale na pom  
prawie, y obie strony bez krzywdy mogą ipoz  
pogodzić, y tak pomiarkować przez kom- go P  
binacyę, jakby jaki sąd przez sprawiedliwy tak

dekret;

dekret; bo kto się prawuje nieprzebieżnie,  
 zawsze śmiertelnie grzeiży, y ciężko bar-  
 zo sumnienie swoje zawodzi. Jeżeliby zaś  
 jaka rzecz była potrzebna koniecznie roz-  
 prawienia się u sądu, t dy nie mieć tylko  
 gniewu, złości w sercu, złości swemu adwer-  
 sarzowi nie życzyć, jego nie prześladować,  
 i krzywym okiem nań nie patrzeć, a wolno  
 Misłya odprawować, jednak że radziemy z  
 sobą się (jeżeli można) obaczyć, y dać  
 sobie dobre słowo. Gdyby zaś urażony albo roz-  
 gniewany, albo ukrzywdzony był tak barzo  
 daleko, że nie można pod czas tego czasu  
 Misłyanego do niego dōyść, czyli też dje-  
 chać, albo gdyby kto urażony nie dawał się  
 przeprosić, trzeba z tym oświadczyć się  
 przed którym z nas Misłyonarzem dla wzię-  
 cia porady y informacyi, jak ma postąpić.  
 Ale to wszystko powinno być pierwię-  
 nim kto pōydzie do spowiedzi, y przestrze-  
 gamy żeby żaden mając kogo na siebie u-  
 rażonego, rozgniewanego, albo od siebie u-  
 krzywdzonego, nie izedł do spowiedzi, a  
 tym barzięy do Kommunii Świętęy, ż się  
 pomiarkuje z tamtym. Wola w tym y dy-  
 pozycya nie naszą Misłyonarska, ale tam-  
 go Pana Jezusa Zbawiciela naszego, który  
 tak nas wszystkich przestřega w Ewan-  
 gelu



geli i swojey u Mateusza Świętego w Rozdzia-  
le 5. Jeżeli ofiarujesz dar twój do Ołtarza, za po-  
tam przypominisz iż bliźni twój ma coś prze-  
wko tobie, zostaw tam dar twój przed Ołta-  
rzem, a idź pierwszy zjednać się z bliźnim  
twoim, a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój  
Komunii Świętej przyjąć z przygotowania  
należytych; jest to dar Bogu najmiłszy, całe  
mu Niebu najprzyjemniejszy, a ludziom  
najpożyteczniejszy! otóż uważaj Kato-  
liku czego tu po tobie potrzeba?

*Druga kondycja:* Być na naukach całych, Ka-  
zaniach, na Mszach śpiewanych, na Processy-  
ach, na rachunkach sumnienia wieczornych  
przynajmniej przez trzy dni, a czwartego  
dnia kończyć. A jeżeliby kto mógł y przez  
więcej dni zabawić się, y owzem całym ser-  
cem życzeńy, większy będzie miał ztąd po-  
żytek duży. Ktoby zaś żadną miarą przez  
trzy dni nie mógł zabawić się, niech się z tym  
nam oświadczy, może Mszya odprawić, aby  
się tylko szczerze y dostatecznie wyśpowia-  
dawszy Komunię Świętą nabożnie przyja-  
li.

*Trzecia Kondycja:* Trzeba się spowiadać  
czy to całego życia, czy też od przeszłey ge-  
neralney spowiedzi, oczym na naukach da się  
słyszeć, abo wolno przeczytać wtęże książce  
nakarę 42. P. Kiedy ktowięzkiegrzechy

Czmar-

Cz  
za po  
świe  
wier  
Pan  
y cał  
Kość  
Oycz  
Wier  
wie.  
pełni  
toby  
chęc  
tak w  
pod  
się z  
nada  
wow  
dyko  
liwe  
nia,  
Pod  
Rod  
szęy  
skim  
dzie  
Brac  
pod  
ich,  
Gof



**Czwarta Kondycja:** Trzeba się modlić  
za podwyższenie Kościoła Świętego, za o-  
świecenie heretyków, odszczepieńców, nie-  
wiernych, y wszystkich pogan, za zgodę  
Panów Chrześcijańskich, za Oycę Świętego,  
y całe Chrześcijaństwo. Na którą intencyę  
Kościoła Bożego, trzeba przynamnięś siędm  
Oycze nasz, siędm Zdrowaś Marya, y raz  
Wierzę w Boga Oycę &c. co dzień zmō-  
wie. Ktore kondycye barzo są łatwe do wy-  
pełnienia, tak dalece: że chybaby kronie chciał  
toby nie mogli Missyi odprawić; do której za-  
chęcając wszystkich w tym upewniamy: że  
tak wielkiego odpustu dostąpić może, jak  
podczas Jubileuszu, to Missya odprawuje  
się z temiż łaskami od Stolicy Apostolskiej  
nadanemi, z któremi y Jubileusz odpra-  
wował się. A co większa y Papieżką Bene-  
dykcyą przed Komunią dajemy, dla szczęś-  
liwego w tym żywieniu doczesnym powodze-  
nia, dla uysścia wszelkich przypadków.  
Pod czas której Benedykcyi Papieżkiej,  
Rodzice powinni Panu BOGU, Najświęt-  
szey Pannie, y wszystkim Świętym Pań-  
skim polecać dźiatki swoje, á Dźiatki Ro-  
dźiców; Bracia Siostry swoje, á Siostry  
Bracia, krewni krewnych. Także Panowie  
poddanych swoich, á poddani Panów swo-  
ich, Gospodarze czeladź swoja, á czeladź  
Gospodarzów swoich. &c. &c. RE-

# REJESTR RZECZY

które książka w sobie zawiera.

Nauka o Bogu, o Imieniu Chrześcianina y powinnościach jego na karcie	-	-	-	-	1	Polec Wyz
O Modlitwie na karcie	-	-	-	-	1	Akt
O Sakramentach	-	-	-	-	1	Akt
O Spowiedzi	-	-	-	-	2	Mod
Uwagi Duchowne na karcie	-	-	-	-	7	Inten
Modlitewka krótka do Boga N. P. y SS. Pańskich	-	-	-	-	7	Litan
Krótki rachunek sumnienia	-	-	-	-	7	Pieśń
Rachunek z Przykazań Kościelnych	-	-	-	-	8	Afok
Rachunek z 7. głównych grzechów	-	-	-	-	9	Pieśń
Rachunek osobny pewnym osobom służący	-	-	-	-	9	Pieśń
Dla tych co w prawach stawają	-	-	-	-	9	Pieśń
Powinności Matczonkom	-	-	-	-	9	Pieśń
Powinności Rodzicom ku dzieciom	-	-	-	-	9	Pieśń
Powinności dzieciom ku Rodzicom	-	-	-	-	100	Pieśń
Powinności Panów ku poddanym	-	-	-	-	101	Pieśń
Powinności Pa. ow y Pań ku sługom	-	-	-	-	101	Pieśń
Powinności sług ku Panom	-	-	-	-	102	Pieśń
Powinności Parafianom ku Pasterzom swoim	-	-	-	-	103	Pieśń
Powinności poddanych ku Panom	-	-	-	-	105	Pieśń
Nauki o Komunii S	-	-	-	-	12	Akt
Informacya y przestroga, ażeby obrządku nie odmien:	-	-	-	-	13	Rond
Przestroga dla zamysławjących o stanie Matczęskim	-	-	-	-	14	
Historja pierwsza	-	-	-	-	14	
Historja druga	-	-	-	-	15	
O grzechach y ich różnicy	-	-	-	-	16	
O cnotach SS. y ich uczynkach	-	-	-	-	281	
Informacya o poście	-	-	-	-	189	
Informacya o Intencyi	-	-	-	-	192	
Sposob barzo krótki odprawowania Różańca S.	-	-	-	-	190	
Różaniec o najśłodszym Imieniu Jezus	-	-	-	-	190	
Modlitwy poranne	-	-	-	-	200	
Akt pokłonu miłości Boskiej	-	-	-	-	201	
Oprowadzanie Bogu samego siebie y wszystkich spraw	-	-	-	-	201	
Akt żalu	-	-	-	-	201	

Polecanie

# (3110)(32)(3333)

ra.	Polecanie się Marycy Pannie	203.
	Wyrznanie przedniejszych Artykułów Wiary S.	205.
	Akt Wiary Świętę	206.
	Akt nadziei	207.
in-	Akt miłości	207.
	Modlitwy wieczorne	tamże.
	Intencja na codzienne sprawy	208.
1	Litania do Wszystkich ŚŚ. z Modlitwami różnemi	214.
1	Pieśń o Miłości Boskiej	215.
2	Afekt do Najświętszycy Panny	223.
7	Pieśń: Strażliwego Majestatu Pańie	326.
7	Akt Skruchy: Boże w dobroci nigdy:	227.
7	Pieśń: Dzień on, dzień gniewu Pańskiego:	228.
8	Pieśń: Najsłodzycy Jezu dla Imienia twego:	229.
9	Pieśń: Bądź pozdrowiona Panienco Marya:	231.
9	Pieśń: Marya bądź pozdrowiona	232.
9	Pieśń wtórą część Różańca S. wyrażająca Duszę	233.
9	moją wspomniay sobie	234.
tamże	Pieśń trzecią część Różańca wyrażająca: Smu-	
100	tek się zmienił w wesele	235.
tamże	Pieśń: Gwiazdo morza któraś Pana &c.	236.
101	Pieśń I. o Bożym Ciele: Twoja cześć chwala: tamże.	
101	Pieśń II. Idźcie, idźcie Bóg prawdziwy &c.	237.
102	Pieśń III. Wszystka ziemia wszystkie: &c.	238.
103	Pieśń o N. P. w Obrazie Różaństwie wiel-	
105	kiemi ludami Rzygocy.	240.
ien: 12	Akty Misyonarskie.	243.
m 13	Kondycye do dośpienia Odpustu zupełnego pod	
141	czas: Misji.	247.
142		
155		
161		
286		
189		
191		
191		
191		
200		
201		
tamże		
anie		

## K O N I E C.

Na większą cześć y chwałę w Tró-  
cy Świętę jedynego  
BOGA.

KONIEC



Hic Liber meus testis  
est Deus Quis illam  
que sit hoc nomen. Erit

Biblioteka Jagiellońska



stdr0027957





